

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 647.30

Czarny dzień lotnictwa w Dęblinie

Dwie nowe katastrofy lotnicze

Czterech pilotów zabitych, jeden ranny--3 aparaty strzaskane

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jeszcze nie ostygły zgliszczą samolotu, który wczoraj spadł na teren ogródków rodzinnych na Rakowie, jeszcze się nie od był pogrzeb porucznika - pilota Wiesego, a wczoraj znowu nadeszła do Warszawy wieść, mrożąca krew w żyłach o dwóch nowych katastrofach samolotowych, które rano wydarzyły się w Dęblinie.

W katastrofach tych uległy zniszczeniu trzy samoloty oraz straciło życie czterech lotników, piąty walczy ze śmiercią w szpitalu.

Katastrofy miały przebieg następujący:

O godz. 4 nad ranem z lotniska centrum wyszkolenia lotniczego w Dęblinie wystartowały dwa samoloty dwuosobowe do lotu ćwiczebnego.

W jednym z nich znajdował się szef pilotażu centrum wyszkolenia lotniczego w Dęblinie kpt. Orłoś z kapralem podchorążym Konradem Rykowskim, odbywającym kurs pilotażu.

W drugim samolocie znajdował się por. Bolesław Bogowski.

Obydwa samoloty wzbily się w powietrze, dokonywując szeregu ewolucji. Nagle na wysokości 100 metrów, jest z samolotów gwałtownie skręcił w bok i uderzył w drugi samolot. Skutki uderzenia były straszne.

Z błyskawiczną szybkością oba aparaty zaczęły spadać na ziemię.

Nim zdołano dobiec do miejsca, gdzie spadły na polu za lotniskiem, wszyscy piloci już nie żyli.

Poległy w tej katastrofie kpt.

Orłoś był jednym z najwybitniejszych lotników polskich. Ostatnio delegowany był z 1 p. lotniczego do centrum wyszkolenia jako szef pilotażu.

Zanim wieść o tej katastrofie nadeszła do Warszawy nad lotniskiem dęblińskim o g.

7-ej rano wydarzyła się druga katastrofa.

Do lotu ćwiczebnego wystartowali tym razem kapral pilot Stanisław Popławski i obserwator podchorąży Kazimierz Bazylewicz. Załoga samolotu ćwiczyła się w wyrzucaniu rakiet. Skutkiem jakiegoś niezbadanej dotychczas nieostrożności jedna z rakiet rozzerwała się nad skrzydłem samolotu. Cały aparat momentalnie stanął w płomieniach i runął na ziemię. Z płonącego kadłuba zdołano wyciągnąć ciężko rannego kaprala - pilota Stanisława Popławskiego.

Podchorąży Bazylewicz już nie żył.

Natychmiast podstawiono samolot sanitarny, którym rannego przewieziono do Warszawy i w pół godziny od czasu wypadku umieszczono w szpitalu okręgowym przy ul. Nowomiejskiej.

Stan jego zdrowia jest bardzo ciężki.

Katastrofa piątkowa w Warszawie oraz dwie wczorajsze katastrofy w Dęblinie napelniają serca każdego Polaka nie słychaną troską.

Restrykcja banków polskich

Zniesienie kredytów długoterminowych i ograniczenie krótkoterminowych.--Redyskonto przez banki francuskie na dobrej drodze

Warsz. kor. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że Polska nie jest bezpośrednio dotknięta kryzysem niemieckim, refleksje tego kryzysu dały się jednak odczuć, przedewszystkiem w DZIEDZINIE BANKOWEJ. Jak się dowiadujemy, wszystkie banki polskie postanowiły WYMÓWIĆ I ZNIEŚĆ KREDYTY DŁUGOTERMINOWE. Co do kredytów krótkoterminowych, które dawano na przeciąg 6 miesięcy i dłużej, postanowiono OGRANICZYĆ ICH TER-

MIN DO 3 MIESIĘCY oraz zrestringować o 50 proc. sumy, przeznaczone na te kredyty.

Wedle informacji naszego korespondenta sytuacja Banku Polskiego pod wpływem krachu berlińskiego przedstawia się w ten sposób, że wiceminister skarbu p. Koc stara się o REDYSKONTO DLA BANKU POLSKIEGO PRZEZ BANKI FRANCUSKIE. Akcja p. Koca rozwija się podobno pomyślnie, gdyż specjalny wysłannik banków francuskich do Warszawy, który bawił w stolicy przez kilka dni i powrócił już

do Paryża, stwierdził podobno, że warunki gospodarcze Polski całkowicie USPRAWIEDLIWIAJĄ PRZYZNANIE TAKIEGO DYSKONTA.

W każdym razie należy zwrócić uwagę, że zarządzenia banków polskich, ograniczające kredyty, pozostają w ścisłym związku z ogólną sytuacją międzynarodową i wydane zostały jedynie jako ZARZĄDZENIE OCHRONNE, MOBILIZUJĄCE ZAPASY GOTÓWKI NA EWENTUALNOŚĆ RUNÓW NA BANKI.

Komisarz rządowy w stolicy

Straszne położenie finansowe magistratu warszawskiego

Banki odmówiły kredytów tramwajom i elektrowni miejskiej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Jak już donosiliśmy sytuacja finansowa stolicy jest w tym mieście fatalna. Szereg pracowników NIE OTRZYMAŁ DOTYCHCZAS POKORÓW ZA LIPIEC. W związku z tem wzmaga się coraz bardziej NASTROJE STREJKOWE, przyczem wysuwane są postulaty nie tylko wypłacenia pensji, ale również ZREZYGNOWANIA PRZEZ MIASTO DO OBNIŻKI PŁAC, zarządzanej zresztą przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Podobno nie jest wykluczone, że rząd zdecyduje się na ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ I MIANOWANIE KOMISARZA RZĄDOWEGO,

którym zostałby dotychczasowy wiceprezydent miasta p. Błędowski. Banki warszawskie ODMÓWI-

LY KREDYTÓW TRAMWAJOM MIEJSKIM I ELEKTROWNI MIEJSKIEJ.

Zamach robotnika na inżyniera w państwowej fabryce broni w Radomiu

RADOM, 25. 7. Niedawno temu zwolniony został z państwowej fabryki w Radomiu robotnik Ciepielewski za to, że mimo kilkakrotnych ostrzeżeń w lokalu, gdzie znajdowały się łatwopalne materiały, jak benzyna, nafta i smary, palił papierosy.

Onegdaj Ciepielewski zjawił się w biurze fabryki i dokonał zamachu rewolwerowego na inż. Cichockiego. Po chybnym strzale inżynier Cichocki upadł na ziemię, udając zabitego. Wówczas Ciep-

lewski podszedł do leżącego i przyłożywszy rewolwer do głowy, pociągnął za cyngiel. Rewolwer, noszący podobno stempel sowieckiej fabryki broni, zawiódł i nie wypalił.

Gdy nadbiegli inni robotnicy i obezwładnili Ciepielewskiego, ten oświadczył: „Tym razem się nie udało”. Usiłowane zabójstwo inżyniera na podstawie tego oświadczenia nosiłoby charakter zorganizowanego zamachu o posmaku zbrodni politycznej.

Zgon dyrektora „Paramounthu”

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Z Zagrzebia nadeszła wczoraj wiadomość do Warszawy, że zmarł tam dyrektor firmy „Paramounth” na Polskę, kraje bałtyckie oraz państwa sukcesyjne b. Austrii p. E. Lipow. P. Lipow przebywał przez kilka lat w Warszawie, początkowo jako dyrektor koncernu „Fana met”, a następnie jako generalny dyrektor „Paramounthu”.

Katastrofa samochodowa

Dwu braci zabitych jeden ranny

KATOWICE, 25. 7. (PAT). Na szosie prowadzącej z Mikołowa do Katowic wydarzyła się dzisiaj w pobliżu Brynowa katastrofa samochodowa. Na zakręcie szosy samochód wiozący trzech braci Singer wpadł na drzewo ulegając rozbiciu. Dwóch — Alfons i Eryk ponieśli śmierć, trzeci z braci odniósł cięższe rany. Zginął również szofer prowadzący auto.

Zepelin ruszył

w podróż do bieguna

BERLIN, 25. 7. (PAT). Dziś o godzinie 4 wystartował sterowiec Zeppelin do swojego raidu polarnego w kierunku Leningradu.

SZTOKHOLM, 25. 7. (PAT). — Sterowiec „Hr. Zeppelin” przeleciał dziś koło godz. 11 nad wyspą Gotland.

Tragiczna katastrofa samolotu pasażerskiego

SOFJA, 25. 7. (PAT). Samolot Międzynarodowego towarzystwa lotniczego utrzymujący komunikację pomiędzy Stambułem a Bukaresztem, przelatując dziś rano nad terytorjum bułgarskim, stanął w płomieniach i spadł w okolicach Karnabate. Wszyscy podróżni, jadący tym samolotem, ulegli zgliszeniu.

Czerwona rozgrywka

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego”)

BERLIN, 24 lipca.

Walka o władzę w Prusach, największej i najbardziej wpływową prowincję Niemiec ze stolicą Berlinem, przyjmuje coraz ostrzejsze formy. Wybrany w roku 1928 roku landtag oparł się wszystkim parlamentarnym i pozaparlamentarnym atakom wrogów republiki i pozostał na stanowisku jako silna ostoja republiki. W Prusach, ongiś dumie cesarskich Niemiec panują od wielu lat socjal-demokraci wraz z katolicką partią centrową. Dzięki tej sytuacji w Prusach, udało się socjal-demokracji w ogóle utrzymać stanowisko republikańskie i stworzyć aparat potężnej władzy, przy pomocy którego potrafią wciąż na nowo obronić się i utrzymać na stanowisku. Na czele pruskiego rządu stoja socjal-demokraci Braun i Severing, których trzeba uważać za najzdolniejsze głowy niemieckiej socjal-demokracji. Ażkołwiek socjal-demokracja ze swymi 9 milionami głosów wyszła z ostatnich wyborów jako najsilniejsza partja, to jednak dopiero Braun i Severing dali jej możność uzyskania ich własnej siły i potęgi, przez obsadzenie wszystkich wybitniejszych stanowisk w policji i administracji.

Przeciwnikom republiki z prawa i lewa rząd pruski był szczególnym cierniem w oku, gdyż zdają sobie oni doskonale sprawę z tego, że kto posiada Prusy, ten posiada Niemcy. — Centrum katolickie wyzyskuje w szerokim stopniu zależność od nich socjal-demokracji i uzyskało od rządu pruskiego dla kościoła katolickiego w postaci pieniędzy i kulturalnych zadań wszystko, co tylko dało się uzyskać. W ten sposób doszło do groteskowego wyniku, że potęga katolickiego kościoła była silniejsza w republikańskich Prusach, niż za czasów cesarskiego regime'u. W celach utrzymania koalicji pruskiej, socjal-demokracja z całą swą domością poniosła wielkie ofiary wobec rządu Brüninga.

Od czasów wrześniowych wyborów w roku 1930 stało się jasne, że skład landtagu pruskiego zupełnie nie odpowiada sile poszczególnych partji w kraju. Narodowi socjaliści z prawa i komuniści z lewa wiedzieli, że w razie nowych wyborów, weszliby do landtagu w znacznie wzmoczonej liczbie i obaliliby najsilniejszą pozycję republiki. Z tych względów nie pomnęli

żadnych środków, któreby mogły doprowadzić do rozwiązania landtagu. Wszystkie te próby jednak rozbiły się za każdym razem o opór rządu pruskiego.

Tak zwana „narodowa opozycja“, w skład której wchodzi narodowi socjaliści pod Hitlerem, niemieccy nacjonaliści pod Hugenbergiem, Stahlhelm i kilka innych reakcyjnych organizacji, rozpoczęła obecnie „szturm przeciwko Prusom“, aby wymusić rozwiązanie landtagu. Początkowo Stahlhelm ze

brał 20 tysięcy podpisów, aby uzyskać referendum ludowe. — Kiedy zebrano tę liczbę podpisów, rząd pruski musiał ustanowić termin dwutygodniowy, w ciągu którego winny były 5 milionów wyborców pruskich wnieść się na specjalne listy, aby wypowiedzieć się za rozwiązaniem landtagu pruskiego. I ten cel został osiągnięty, a niezbędna liczba głosów nawet przekroczona.

Po tym wyniku musi się odbyć dnia 9 sierpnia właściwe referendum ludowe, które do-

plero wtedy uważane jest za przyjęte, jeżeli wypowie się za nim połowa wszystkich wyborców do parlamentu. Potrzeba więc okragło 13 milionów głosów, a liczby tej w żaden sposób nie zdoła uzyskać cała zmobilizowana opozycja prawicowa w Prusach. Wniosek Stahlhelmu otrzymał 6 milionów głosów, tak, że przy referendum można było liczyć w najlepszym razie na jeszcze dwa miliony, tak że brakowało okragło około 5 milionów głosów. To też zrozumiale, że rząd

pruski dotychczas ze spokojem oczekiwał referendum ludowego. —

Jednakże tak beznadziejne dotychczas referendum ludowe opozycji prawicowej otrzymało nagle poważny charakter i jest zupełnie możliwe, że zostanie ono przyjęte w głosowaniu w dniu 9 sierpnia. Komuniści, którzy pomimo swej nieublaganej nienawiści do socjal-demokracji i rządu pruskiego, nie brali udziału w akcji Stahlhelmu i nie wzywali swych zwolenników do głosowania, proklamowali nagle swój udział w referendum ludowym.

Decyzja komunistów, która stała się tu największą sensacją, dnia i wywołała wielki niepokój, spowodowana jest tem, że właśnie w Prusach byli wystawieni na największe prześladowania. Prawie cała ich prasa została zabroniona, czerwony związek frontowców został rozwiązany, centralę komunistyczną obsadziła policja, a demonstracje ich i wystąpienia uniemożliwiano wciąż na nowo. Aby się za to pomścić i pokazać robotnikom, że „niema różnicy pomiędzy Severingiem i Brüningiem“, komuniści uchwalili wziąć udział w referendum ludowym.

Dnia 21 lipca komuniści postawili rządowi pruskiemu ultimatum, żądając przyjęcia go w ciągu 24 godzin; w przeciwnym wypadku komuniści zapowiedzieli wzięcie udziału w głosowaniu w dniu 9 sierpnia. Żądania te brzmiały: przywrócenie prasy czerwonej, wolność zebrani i demonstracji robotniczych, cofnięcie wszystkich ograniczeń pomocy dla bezrobotnych i redukcji płac urzędników, wypłacenie wszystkich drobnych oszczędności w kasach oszczędnościowych, cofnięcie zakazu wobec czerwonego związku frontowców.

W ciągu 24 godzin komuniści otrzymali — jak było do przewidzenia — odmowną odpowiedź. To też w okresie czasu do 9 sierpnia rozwinięto się w Prusach gwałtowna propaganda wyborcza. Wynik referendum ludowego jest wciąż niepewny, ale spodziewany jego wynik inaczej się przedstawia, niż jeszcze na początku tego tygodnia.

Do wszystkich kłopotów, jakie przeżywa obecnie Rzesza, przybywa jeszcze jeden, który stanie się nową krwawą próbą trzeszczącej państwowości niemieckiej.

M. KAROW.

DR.

Wł. Polakowski

przyjmuje od 4—5.
Choroby kobiece, położnictwo.
Piotrkowska 113, tel. 127-10,

SZYBKO i HIGJENICZNIE



ugotować można śniadanie, obiad, kolację na znakomitych płytkach elektrycznych



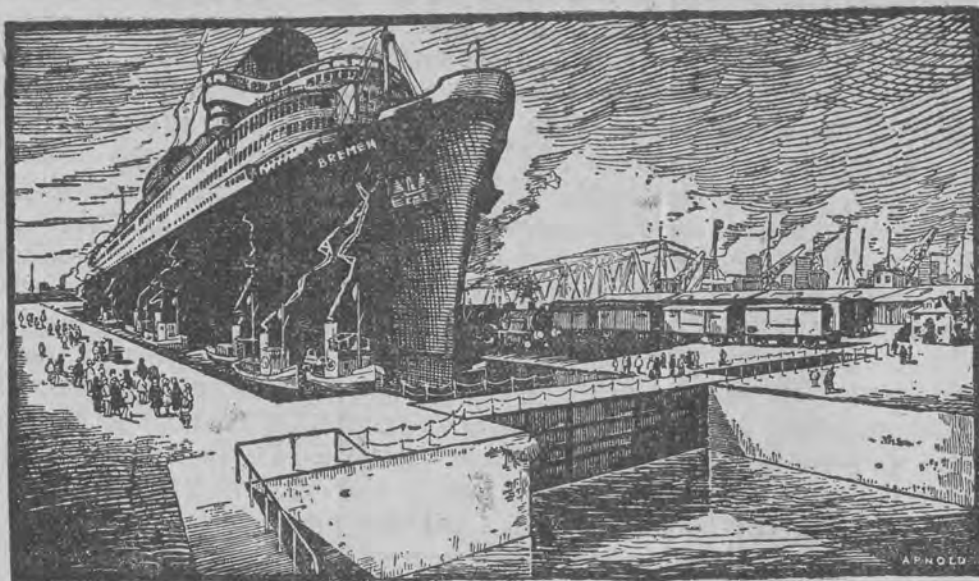
Koszt zużycia prądu w ciągu godziny tylko 2 grosze

Sprzedż wszelkich aparatów grzejnych i radiowych zelektryfikowanych na raty i za gotówkę

w Sklepie Elektrowni, ul. Piotrkowska 115.
TELEFON. 134 42.

WSZELKIE POKAZY NIE OBOWIAZUJĄ DO KUPNA.

Największa śluza niemiecka



wykończona jest obecnie w porcie Bremen. Za tydzień już zostanie uruchomiona. Pierwszy przejeździe przez śluzę statek „Bremen“ dla drobnych napraw w doku.

Król humoru i śmiechu, kapitalny

HAROLD LLOYD

w swej najlepszej kreacji p. t.

Haroldek się żeni...

Od jutra w Kinie „Palace“

POWRÓCIŁ
Dr. Lipkowicz
rentgenolog
ul. Kilińskiego 152
parter tel. 116-82 Gabinet
230-06 mieszkanie
godz. przyjęć 9 — 3 p. poł.

Samobójstwo bankiera

BERLIN, 25. 7. (PAT). Znany w berlińskich kołach finansowych bankier Wilhelm Tang popełnił dziś samobójstwo przez powieszenie. Powodem samobójstwa jak przypuszczają, były kłopoty finansowe wywołane obecnym kryzysem.

Nowy rekord światowy Nurmiego

HELSINKI, 25. 7. (PAT). Dziś w biegu na 2 mile zwyciężył Nurni w czasie 8,59,6 ustanawiając nowy rekord światowy, drugi przybył Kehtner w czasie 9,005, trzeci Virtanen w czasie 9,011. Wszyscy trzej finnowie pobili dawne rekordy światowe.

Carnera „piorun” Knock-out w I rundzie

NOWY JORK, 25. 7. (PAT). — W meczu boksem Carnera z Knut Hansenem Carnera w pierwszej rundzie pokonał knock-outem Hansena.

Rewizja i opieczetowanie ksiąg w związku podoficerów rezerwy

W kołach warszawskich byłych wojskowych poruszenie wywołała wiadomość o przeprowadzeniu z nakazu prokuratora sądu okręgowego w Warszawie, rewizji w Związku podoficerów rezerwy i — w konsekwencji tej rewizji — o opieczetowaniu ksiąg kasowych.

Jak się dowiadujemy, rewizję zażądał prokurator na skutek wiadomości, otrzymanych od szeregu wybitnych działaczy związku podoficerów rezerwy, komunikujących mu, że prezes organizacji, Antoni Jakubowski, gospodaruje funduszami związku bez zachowania elementarnych wymagań księgowości. Zarzuty, o których zakomunikowano prokuraturze warszawskiej były tak poważne, iż zarządzenie rewizji ksiąg i opieczetowanie ich okazało się konieczne.

Należy przypuszczać, że p. Antoni Jakubowski usunięty został niedawno ze związku Legjonistów polskich, gdzie nie umiał w sposób wiarygodny wyliczyć się z sumy 31,000 złotych. Po usunięciu go ze związku Legjonistów polskich, poświęcił się p. Jakubowski „pracy” nad rozwijaniem ruchu organizacyjnego byłych wojskowych.

Turniej zapasniczy w cyrku sportowym

Wczorajsze zapasy miały niezwykłe emocjonujący przebieg.

Jago — Krumin. W piątej minucie zwycięża Jago.

Martynoff — Poschoff. Przewaga Martynoffa. Wynik remisowy.

Krauzer — Luppa. Trener łódzkiej Bar Kochby energicznie dopada brutalnego Niemca. Luppa zawiodł się na swym bokse, gdyż u party Krauzer nietylko nie dał się speszzyć uderzeniami, ale w 24 minucie miażdżącym krawatem rzucił wyczerpanego Lupę na obie łopatk.

Sztekker — Wajnura. Mistrz świata gładzie brutalnie w rekordowym czasie na łopatk.

W pierwszej minucie Wajnura nie posiadając się ze wściekłości pada na łopatk.

Pinecki — Saint Mars. Na widowisku podczas walki zgiełk i rwetes. Była to walka na śmierć i życie. W 36 minucie afrykańczyk nacierając w pewnym momencie uderzył olbrzymą głową w piersi i na dodek tak mocno w brzuch, że Pinecki omdlały runął na dywan. Mars zaś rzucił się na leżącego i przekreślił go na łopatk. Sędziowie nie uznali tego zwycięstwa. Mimo, że Pinecki nie był jeszcze gotów do walki, Mars uderzył wielko

Czy Niemcy doznają pomocy?

Narady i badania po konferencji londyńskiej

Ministrowie jadą

LONDYN, 25 VII. (PAT). — Henderson wyjedzie do Berlina jutro o godz. 11 rano, Mac Donald zaś dopiero w poniedziałek rano.

Brüning zaprosił Laval

PARYŻ, 25 VII. (PAT). — Dzienniki donoszą z Calais, że kanclerz Brüning odprowadził premiera Laval'a do wagonu, gdzie odbył z nim ostatnią rozmowę, w czasie której zaprosił go osobiście, aby przyjechał do Berlina. „Le Matin” stwierdza, że wizyta taka może być brana pod uwagę jedynie wówczas, gdy nastąpi oficjalne zaproszenie ze strony rządu niemieckiego.



Stimson (na lewo), Mac Donald (u góry) i Henderson (u dołu).

Przygotowania banków

LONDYN, 25 VII. (PAT). — Mac Donald otrzymał depezę od Mac Carraha, prezesa Banku wypłat międzynarodowych, zaznaczając, iż Bank przystąpi niezwłocznie do rozważenia środków, mogących najlepiej i najszybciej doprowadzić do realizacji zaleceń konferencji londyńskiej, dotyczących Banku.

BERLIN, 25 VII. (PAT). — „Börsen - Kurrier” donosi, że

prezjum banków amerykańskich, które ustaliły ostatnio wytyczne dla swoich transakcji z Niemcami, postanowiło wysłać do Niemiec 3 swoich przedstawicieli, którzy zbadać mają niemieckie stosunki finansowe.

Konferencja w Paryżu

PARYŻ, 25 VII. (PAT). — Prasa dzisiejsza donosi, iż, po powrocie do Paryża, delegaci francuscy na konferencję londyńską odbyli szereg konferencji z wysokimi osobistościami świata politycznego. Premier Laval odbył dłuższą rozmowę z prezyd. Doumerg'em i z min. Tardieu, min. Flandin zaś z gubernatorem Banku Francuskiego Moret'em.

PARYŻ, 25 VII. (PAT). — Dziś zebrała się rada ministrów, której premier Laval i członkowie delegacji francuskiej przedstawili przebieg rozmów prowadzonych w Paryżu i Londynie w sprawie kryzysu w Niemczech. Rada ministrów jednomyślnie wyraziła podziękowanie członkom delegacji, a w szczególności premierowi Laval'owi za obronę interesów Francji.

Narady w Niemczech

BERLIN, 25 VII. (PAT). Jak donosi prasa, wczoraj w nocy odbyła się konferencja między przedstawicielami rządu Rzeszy, Banku Rzeszy i przedstawicielami życia gospodarczego. Na konferencji tej omawiane były zagadnienia, pozostające w związku z dotychczasowym częściowym moratorium wewnętrznym. Wedle informacji „Frankfurter Ztg.” ze strony rządu na konferencji tej oświadczone, iż wkrótce rząd za mierza zniesić obowiązujące do tychczas ograniczenia w obrocie płatniczym.

W kołach Banku Rzeszy istnieje przekonanie, iż częściowe moratorium powinno być w jaknajkrótszym czasie zniesione. Również ograniczenia kredytowe Banku Rzeszy powinny być zmniejszone, a jednocześnie dyskonto podwyższone. W tej sprawie odbędzie jeszcze za binet Rzeszy narada.

Banki urzędnicze zachwiane

BERLIN, 25 VII. (PAT). — W centralnej kasie banków urzędniczych, w której zgrupowanych jest 75 poszczególnych instytucji, 60 popadło w trudności finansowe. Powszechnie oczekują tu zawieszenia wypłat przez większość banków urzędniczych. Środki, udzielone do dyspozycji przez Bank Pruski, okazały się niewystarczające.

Powrót w tajemniczy

BERLIN, 25. 7 (PAT). Delegacja niemiecka z kanclerzem Brüningiem i min. spr. zagr. Curtiusem na czele powróciła dziś z konferencji londyńskiej do Berlina o godz. 8 rano. W oczekiwaniu na członków delegacji zebrał się na dworcu przedstawiciele min. spr. zagr., członkowie rodziny min. Curtiusa, przedstawiciele prasy itd. Policja otoczyła dworzec licznym kordonem, nie dopuszczając tłumy bliżej. Wbrew zapowiedziom jednak ministrowie niemieccy wysiedli nieoczekiwanie dwie stacje wcześniej na dworcu w Charlottenburgu, gdzie na powitanie przybyło tylko kilku urzędników kancelarii kanclerza Rzeszy oraz naczelnicy policji z prezydentem Grzesińskim na czele. Zmiana pierwotnego planu przyjęcia podana została według doniesień prasy b. ostrożnie. Nastąpiło to w zupełnej tajemnicy nawet przed oczekującymi krewnymi delegatów. Chodziło o to, aby w obecnej sytuacji wewnętrznej uniknąć burzliwego przyjęcia, jakie mogłoby nastąpić na dworcu na Friedrichstrasse gdzie zgromadziły się tłumy.

Trudności finansowe Anglii Gwałtowny odpływ złota do Francji.—5-letnie moratorium?—Podniesienie stopy dyskontowej

LONDYN, 25. 7. Walka o hegemonję finansową nad Europą, wszczęta przez prezydenta Banku Angielskiego, Normana, z Francją zakończyła się wielką porażką Anglii.

Następstwa tej klęski dają się już dotkliwie odczuwać.

Widowym znakiem tej porażki jest ustawiczny, w ostatnich dniach rekordowy odpływ złota z Banku Angielskiego do Francji.

Wczoraj rano na lotnisku w Le Bourget wylądowało 6 samolotów wiozących dla Banku Francji 8,000 kg. złota angielskiego. Popołudniu przywieziono samolotami z Anglii 10,000 kg. złota.

Jest to największa przesyłka, jaka kiedykolwiek przybyła drogą powietrzną do Francji.

Tego rodzaju stan rzeczy wywołuje w opinii angielskiej silne nastroje antyfrancuskie. W kołach politycznych szerzona jest nawet pogłoska, jakoby wizyty Stimsona, Mac Donald'a i Hendersona w Berlinie miały na celu stworzenie bloku amerykańsko - angielsko - niemieckiego, któryby mógł przeciwstawić się potężnej finansowej Francji.

Gwałtowną ucieczką złota z Anglii korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu” tłumaczy w dłuższym artykule fakt ten, że Henderson podczas konferencji w Paryżu poinformował Francję o poważnych trudnościach finansowych i gospodarczych, z jakimi obecnie walczy Anglia. Henderson miał na wet podnieść możliwość ewentualnego ogłoszenia pięcioletniego moratorium.

Gubernator banku angielskiego

Norman, już w zeszłym tygodniu domagał się od rządu zastosowania energicznych środków, aby zapobiec dalszej ucieczce złota.

Wysokość francuskich kapitałów, ulokowanych w Anglii w formie weksli i kredytów sięga olbrzymiej sumy 150 milionów funtów (6 i pół miljarde złotych). Taki był stan przed konferencją londyńską. Obecnie z sumy tej Francja zdolała już wycofać 40 milionów funtów.

Jeśli wycofywanie kredytów francuskich z Anglii będzie trwało nadal, wyniki osiągnięte na konferencji londyńskiej zostaną storpedowane. Banki angielskie nie będą w stanie dotrzymać przyrzeczenia niewycofywania kredytów z Niemiec, gdyż same będą mogły się znaleźć w trudnościach.

Według doniesień z Nowego Jorku, w tamtejszych kołach liczą się z faktem, że Bank Angielski w najbliższym już czasie będzie musiał podnieść stopę dyskontową do 5 proc.

Dla reumatyków i cierpiących na bóle nerwowe!

Nikt z cierpiących na reumatyzm, podagrę i bóle nerwowe nie powinien wątpić w możliwość swego uzdrowienia, gdyż już tysiące udęconych odyskało swe zdrowie przy pomocy Togu. O swych doświadczeniach początkujących z Togalem donosi nam p. J. Szerr, Lwów, Lindego 2/II m. i. co następuje: od wielu lat cierpiełem na reumatyzm i okropne rwanie w prawej nodze. Przez ten czas używałem niezliczonej ilości różnych środków leczniczych, jakoteż dwa razy byłem w miejscowościach kąpielowych zagranicą. Skutek był jednakowoż tylko przejściowy, bóle zawsze wracały i nie odczuwałem poprawy. Przed około trzema miesiącami zwróciłem mi mój znajomy uwagę na Toga, który też natychmiast nabyłem w aptece. Toga zażywałem codziennie trzy razy po 2 tabletki. Już w pierwszym tygodniu odczułem znaczną ulgę, a w trzecim pozbyłem się tej przykrej dolegliwości i czuję się

jak nowonarodzony. Tabletki Toga będą każdemu cierpiącemu polecane. Podobnie jak p. Sz. donosi wiele tysięcy, którzy przyjmowali Toga przy reumatyzmie, podagrze, rwaniu w stawach, bólach nerwowych i głowy, przeziębieniach i pokrwanych niedomaganiach. Tabletki Toga są nieszkodliwe dla żołądka, serca i innych organów. Toga nietylko natychmiast usmierza bóle, lecz usuwa w naturalny sposób pierwsiątki chorobotwórcze, a więc zwalca w zarodku te niedomagania. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Toga nadspondziwanie pomyślne rezultaty. Jeśli wiele tysięcy lekarzy ordynuje ten środek, to przeciw każdem z pełnem zaufaniem Toga sakupić może. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze — lecz żądajcie tylko Toga. Niema bowiem nic lepszego! Do nabycia we wszystkich aptekach.

Pretendent do tronu carskiego zabyty w katastrofie automobilowej

Paryskie piśma rosyjskie donoszą o katastrofie automobilowej, jaka miała miejsce na drodze pomiędzy St. Denis a Senssem. Dnia 20 lipca pedził tą drogą automobil i z największą siłą najechał na drzewo tak, że auto uległo zupełnemu rozbiciu. Szofer, holender, Edgar Moneanar, został na miejscu zabyty. Drugi pasażer, hr. Brasow, syn zmarłego b. wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza został ciężko ranny, doznawszy złamania nóg i ciężkich obrażeń wewnętrznych. W szpitalu w Sens udzielono

mu pomocy, lecz na drugi dzień zmarł.

Młody hrabia Brasow liczył dopiero 20 lat i był słuchaczem uniwersytetu paryskiego.

Zabyty był jedynym synem b. wielkiego księcia z morganatycznego małżeństwa. Chociaż nie miał prawa do następstwa tronu, grupa monarchistycznej młodzieży rosyjskiej uważała go, jako syna zmarłego Michała Aleksandrowicza za ewentualnego pretendenta do tronu rosyjskiego.

Dwaj rzeczoznawcy finansowi



Sprague
Amerykański doradca Banku angielskiego



Wollenberg
rzeczoznawca szwedzki, który po konferencji londyńskiej przyjeżdżają do Niemiec, aby przestudjować sytuację finansową

Perła światowych zdrojowisk

Marienbad obniżył ceny za kąpiele i takse kąpielową

Specjalny wywiad „Głosu Porannego“ z szefem prasowym i kierownikiem Zarządu zdrojowego p. Bohumilem Hora

Marienbad. (Marjańskie Łaźnie) Perła światowych kąpielisk, słynny od wielu lat Marienbad, jest na prawdę uroczy. Położony przeszło 600 mtr. nad poziomem morza, otoczony ze wszech stron pięknymi lasami iglastymi, posiada podgórski, wyjątkowo zdrowy klimat, jest pięknie, wygodnie urządzone, wyposażony we wszelkie udogodnienia, niezbędne dla kulturalnego człowieka, a posiada przytem niezwykłą aktywność leczniczą, której już wiele tysięcy ludzi zawdzięcza swe zdrowie.

Korzystając z pobytu w Marienbadzie zwróciliśmy się do p. Bohumila Hory, szefa prasowego i kierownika Zarządu Zdrojowego z prośbą o wywiad. P. Hora przyjął nas bardzo uprzejmie, udzielając szeregu cennych informacji.

— Podziwiam wasz piękny Marienbad, — zaczęliśmy rozmowę. — Takiej czystości, udogodnień dla kuracjuszy, wspaniałe utrzymanie ulic i dróg, no i naturalnego przepięknego położenia, niewiele widzi się w Europie! A jak z frekwencją w kąpielisku?

— Naogół nie możemy narzekać — odpowiada p. Hora. — Będziemy mieli, jak co rok, kilkadziesiąt tysięcy kuracjuszy. Oczywiście może nie osiągniemy rekordowych liczb ze względu na ogólnoeuropejski krytyczny stan finansowy, ale

wpłyne to ewentualnie na zmniejszenie liczby gości przejezdnych, bo chorzy nie opuszczają swych błogosławionych źródeł. Zresztą trudno jeszcze w tej chwili przewidzieć, bo przecież mamy sezon w pełni.

— Jakie narodowości przyjeżdżają głównie na kurację i cierpiący głównie na jakie dolegliwości?

— Kuracjusze nasi, to obywatele prawie wszystkich państw — tak, jak daleko sięga sława Marienbadu; sporo jest także pańskich rodaków — gości z Polski. Długa jest lista chorób, na które skutecznie leczy Marienbad, a więc w pierwszym rzędzie otyłość, ogólne zatłuszczenie, otłuszczenie serca, cukrzyca, podagra, moczanowe zapalenie stawów; dalej stwardnienie stawów, zwiększenie ciśnienia krwi, choroby nerek, zaparcie,

wszelkiego rodzaju choroby i katar żołądka i kiszek, kamienie żółciowe i choroby wątroby, dolegliwości trawienia i hemoroidy, dalej choroby kobiece, katar gardła, płuc i nosowo-gardlane, wrzeczcie blednica, wycieńczenie i neurastenja. Mamy w Marienbadzie kilkudziesięciu pierwszorzędnych lekarzy specjalistów, pod których kierunkiem i opieką kuracjusze korzystają z uzdrawiających źródeł marienbadzkich oraz rozmaitych kąpiel.

— A czy drogie jest utrzymanie i leczenie w waszym kąpielisku?

— Uważam, że stanowczo nie! Oczywiście można żyć luksusowo i wówczas kosztuje to więcej, ale jednocześnie Marienbad daje możliwość urządzenia się i pobierania całkowitej kuracji po bardzo przystępnych cenach. Niech pan sam porówna parę cyfr: przyzwoity pokój z jednym łóżkiem w pełnym sezonie można mieć już od 15 do 20 koron dziennie, utrzymanie kosztuje w restauracji około 30 do 40 koron, w pensjonacie dostaje się całkowite utrzymanie już za 45 koron dziennie. A teraz parę cyfr za leczenie: kąpiel borowinowa i klasa kosztuje 30 koron, kwaso-węgielowa i wszystkie inne mineralne około 20. Taksa kąpielowa kosztuje od 20 do 500 koron.

— Muszę panu jednak z naciskiem zaznaczyć, że uwzględniając ciężkie czasy zarząd zdrojowy postanowił od 1 sierpnia zredukować ceny kąpiel od 12 i pół do 40 proc. Podobne stanowisko zajęły władze komunalne, obniżając kurtaksę. Jednocześnie na sierpień obniżone zostały znacznie ceny mieszkań i pensjonatów, tak że teraz naprawdę pobyt i leczenie w Marienbadzie udostępnione są nawet przy bardzo skromnych środkach pieniężnych.

— Doprawdy, to jest znaczne udogodnienie i ulga, za którą powinni panom być wdzięczni wszyscy cierpiący świata. Bo przecież ciężkie czasy zupełnie nie zmniejszają cierpień wskutek chorób, które mo że jeszcze w silniejszym stopniu domagają się leczenia.

— Pozwolę sobie złożyć na pańskie ręce życzenia dalszego pomyślnego rozwoju dla przepięknego Marienbadu, a panu, panie kierowniku serdecznie dziękuję za cenne informacje i miłe przyjęcie.

Temi słowy pożegnaliśmy naszego sympatycznego rozmówcę. Kr

STANISŁAW MARTYNOWSKI

Z druku wyszła książka p. t.

„Łódź w Ogniu”

z licznymi ilustracjami.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena zł. 5.—

Dr.

Roman Bornstein
Ciechocinek
„ORMUZD”

Niezapomniany

BURŁAK
Z NAD WOŁGI

William Boyd
oraz **Djana Ellis**

w roli **arystokratki rosyjskiej** dają koncert gry w przepięknej epopei braterstwa narodów—

„TRZEJ
PRZYJACIELE”

realizacji genialnego **CECILA B. de MILLE'a.**

wzruszająca, pełna emocji

WALKA Z BOLSZEWIKAMI

Jutro premiera!

„Casino”

Garden Party u króla Anglii



urządzone na zakończenie konferencji londyńskiej w pałacu Buckingham. Na lewo na pierwszym planie król Jerzy V. Na przyjęcie to zaproszono około 10,000 osób

DZIEWIĘCIOKINOTEATR „CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Fascynująca powieść

H. SUDERMANA

p. t. Żona Stefana Tromholta w przeróbce filmowej

„Tyranja Miłości”

Dramat zmysłów i poświęcenia.

W rolach głównych:

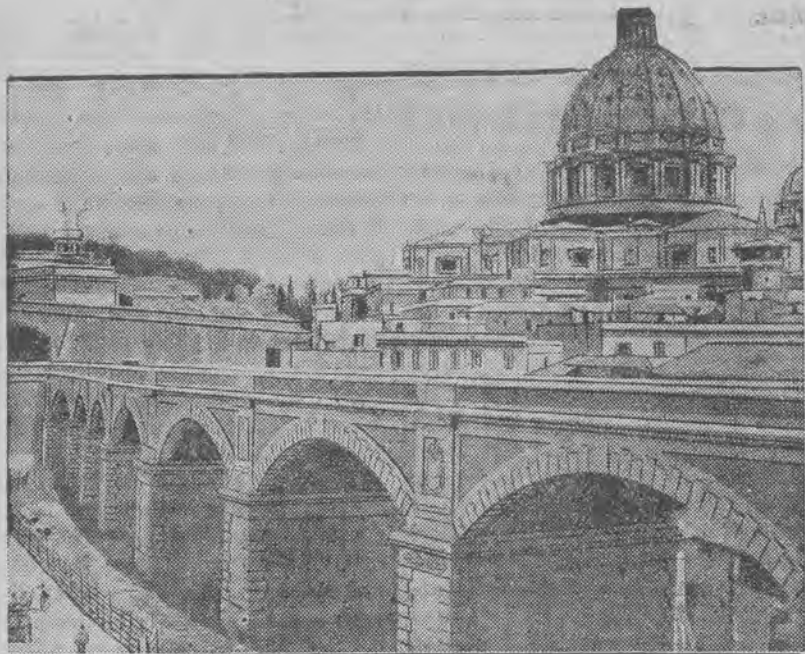
Lewis Stone
Lilly Hyams
Peggy Wood

SALA WENTYLOWANA!

Początek w dni powszednie o g. 5-ej, w soboty i niedziele o g. 2.30. Ceny miejsc popularne!

Na I-sze seansy ceny 50 gr. i 1 zł.

Kolej watykańska na ukończeniu



Wszystkie podmurowania są już gotowe. Na ilustracji widzimy przelot kolejowy przez mur Watykanu



CASINO

Dziś poraz ostatni!

Najnowszy polski przebój

Kobieta, która się śmieje...

Nastrojowy dramat spolszczony przez Bruno Winawera
W roli tytułowej premjowana piękność, słynna „Miss Polonia” **Zofia Batycka**

w dalszej obsadzie:

Aleksander Zabczyński
Wiktor Biegański
W. Gawlikowski i inni

Frapująca treść.

Pierwszorządna wystawa.

Nad program: Aktualności.

Początek o godz. 12.

Wiadomości bieżące

Osobiste

Kierownik państwowego urzędu pośrednictwa pracy i przewodniczący zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi, p. Kazimierz Janiszewski, rozpoczął z dniem 24 lipca b. r. urlop wypoczynkowy.

Zastępować go, jako kierownika państwowego urzędu pośrednictwa pracy, będzie p. Stefan Kałużewski, jako przewodniczącego zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, kierownik biura obwodowego funduszu bezrobocia.

*

Łodzianin p. Jakub Bodzechowski syn kupca łódzkiego ukończył wyższą szkołę włókienniczą w Verriers (Belgja) i uzyskał stopień inżyniera ze szczególnym odznaczeniem.

Niewesołe horoskopy dla loterii klasowej

Jak informują poszczególni właściciele kantorów sprzedaży losów loteryjnych, dotychczas szereg nabywców losów zrezygnował z nabywania kuponów do klasy IV Państwowej Loterii Klasowej.

W sferach kolektorów panuje obawa, iż w związku z nieznaczniejszą sytuacją materialną ogółu bardzo znaczna ilość losów do klasy V nie została wykupiona.

Jak widać — i na „branży” loteryjnej zaciążyła bardzo wydatnie obniżka uposażeń.

Apteczki podręczne dla samochodów prywatnych i taksówek

Ministerstwo spraw wewn. zatwierdziło typ apteczki podręcznej dla samochodów prywatnych i taksówek i równocześnie specjalnym okólnikiem poleciło wojewodom wydanie zarządzeń w celu przeprowadzenia kontroli tych apteczek przez lekarzy powiatowych co do kompletności stanu i ilości środków leczniczych i stwierdzenia, czy kierowca posiada umiejętność ich stosowania.

Dni porad

w wydziale opieki społecznej

W czasie od dnia 1 lipca do 1 września rb. — przyjęcia w oddziale porad prawnych wydziału opieki społecznej odbywają się trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupta (Katna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

OBÓZ POLSKIEJ YMCA W ŁODZI

Jeszcze tylko kilka dni polska YMCA w Łodzi, Piotrkowska 243 i 89, przyjmuje zapisy chłopców od 10 do 18 lat do obozu nad Lindą na II okres, t. j. od 30 lipca do 27 sierpnia.

Jak wiadomo, obóz położony jest w najzdrowszej okolicy naszego miasta, a młodzież przebywająca w nim, ma zapewnioną opiekę doświadczonych wychowawców i lekarza.

Falszerze biletów kolejowych

Zgrana banda przy pomocy zorganizowanej sieci sprzedawców wyrobiła sobie szeroką klientelę

Aresztowanym grożą kary długoterminowego więzienia

Władze śledcze wpadły na trop wielkiej afery, polegającej na puszczeniu w obieg przez doskonale zorganizowaną bandę fałszywych biletów kolejowych t. zw. okresowych.

Cała banda aresztowana została przez policję, która ustaliła, że dwu b. pracowników „Orbisu”, Józef Mrowiec i Antoni Śpiewak, przy pomocy drukarza Izraela Rozena i właściciela drukarni Lajba Brajtsztajna oraz cynkogra Rudolfa Pydy, fałszowali 15-dniowe bilety II kl. ważne na pociągi wszystkich dyrekcji kolejowych, puszczać je w obieg w cenie 100 zł. zamiast minimalnych 195 zł. Banda ta posiadała doskonale urządzone maszyny i pieczątki, a „działalność” jej trwała od roku.

W wyniku dochodzenia aresztowani zostali: 26-letni Izrael Rozen, 41-letni Abram Brajtsztajn, 35-letni Rudolf Pyda, 20-letni Antoni Śpiewak, 33-letni Abram Silman, Motel Szware i Henryk Rychewski.

Jak się okazuje, jedną z głównych osób bandy był drukarz Rozen, który wraz z Mrowcem i Śpiewakiem zorganizował

bandę i zaopatrywał ją w specjalny papier, pieczęcie i t. d. Mrowiec, który wówczas pracował w „Orbisie ukradł kilka biletów okresowych, na podstawie których sporządzono kilkanaście i druków.

Mrowiec udzielał również Rozenowi niezbędnych informacji co do sposobu podrabiania biletów, a trzeci ze współników, grawer Szware z Piotrkowa przygotował pieczęcie i stemple. Silman zajmował się puszczeniem w obieg i sprzedażą fałszowanych biletów, przy czym zorganizował on obszerne sieć sprzedawców, którzy pracowali za wysoką prowizją. Również i pracujący w „Orbisie” Mrowiec i Szpigiel zajmowali się sprzedażą biletów zwłaszcza wśród kupców.

Falszerze kontrolowali się nawzajem w swej pracy, a każdy z nich „pracował” w pewnym tylko kierunku. Prawie codziennie członkowie bandy zbierali się w mieszkaniu Rozena, dzieląc się między sobą pieniędzmi, uzyskanymi ze sprzedaży fałszywych biletów.

Po pewnym czasie, gdy „interes” szedł coraz lepiej

założyli oni specjalne biuro, którego utrzymanie opłacało się im najwidoczniej.

Wyrządzone przez nich władzom kolejowym szkody przekraczają 200 tys. zł.

Aby uniknąć aresztowań złooczyńcy sprzedawali bilet po 125 zł., oświadczając, że zużyte bilety mogą oni przyjąć od nabywców po 25 zł. W ten sposób zużyte bilety nie dostawały się w ręce władz.

Przy przesłuchaniu aresztowanych fałszerzy okazało się, że Szware i Rozen dokonywali już kilkakrotnie rozmaitych fałszerstw. Właściciel drukarni Brajtsztajn zeznał, iż nie wiedział o całej aferze, gdyż drukował tylko dostarczone mu formularze, które odsyłał następnie do mieszkania Rozena.

Afera ta zatacza szerokie kręgi i obejmować ma nawet urzędników

Po przesłuchaniu Brajtsztajna wypuszczony został na wolność i pozostawiony pod nadzorem policyjnym. Pozostali członkowie bandy odtransportowani zostali do więzienia przy ul. Kopernika.

Należy podkreślić, że fałszerstwa wykryte zostały dzięki niezwykle bacznej kontroli w dziale inspekcyjnym min. komunikacji, które zwróciło uwagę na bardzo dużą ilość podróżnych z biletami okresowymi. Ponieważ wpływy kasowe nie zgadzały się z ilością biletów, których przeważna część wystawiona była przez biuro podróży „Orbis”, min. komunikacji wysłało specjalną komisję do Łodzi.

Komisja ta przeprowadziła kontrolę w biurze „Orbis”, nie natrafiając na ślad jakichkolwiek nadużyć. Numery wystawionych przez łódzki „Orbis” biletów okresowych zostały wnotowane i w krótkim czasie stwierdzono, iż w kilku pociągach szereg osób posiada fałszywe bilety.

Były one tak dokładnie podrobione, że nie można ich było rozróżnić.

Tylko numery i podpisy wystawiających urzędników nie odpowiadały nazwiskom na biletach prawdziwych.

Banda fałszerzy zamierzała bezpośrednio przed aresztowaniem rozszerzyć swą działalność przez fałszowanie miesięcznych i kwartalnych biletów tamwajowych.

Część przygotowanych biletów miała być w najbliższym czasie sprzedana.

Na uwagę zasługuje fakt, że pomimo wzajemnej bardzo ścisłej kontroli poszczególnych członków bandy, próbowali oni ostatnio na własną rękę sprzedawać fałszowane bilety na szkodę pozostałych członków bandy.

Aresztowanym fałszerzom grożą kary długoterminowego więzienia.

NIE UNIKAJMY SŁONCA
OD PIEGÓW
UCHRONI NAS KREM

CAZIM-METAMORPHOSA



Co z nadzorem „Widzewa”

Czy podanie o odroczenie wypłat zostanie wycofane?

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu toczyły się pertraktacje przedstawicieli zarządu „Widzewskiej Manufaktury” z reprezentantami wierzycieli zagranicznych, Uroda, mająca na celu doprowadzenie do wycofania złożonego podania o odroczenie wypłat, jest na dobrej drodze. Rozmowy posuwają się jednak bardzo powoli naprzód ze względu na podkreślone już przez nas rozbieżności wśród najważniejszych wierzycieli. Obecnie,

jak slychać, utworzyły się dwie ich grupy, wzajemnie się zwalczające i rywalizujące pomiędzy sobą. Utrudnia to w poważnym stopniu szybkie dojście do konkretnych wyników. Jednakowoż istnieje nadzieja, że już jutro, a najdalej we wtorek nastąpi ostateczne wyrównanie przeciwności i porozumienie dojdzie do skutku. W tym wypadku podanie o nadzór „Widzewskiej Manufaktury” zostałoby wycofane.



— Łaskawa pani, czy mógłbym panią prosić o polecenie znajomym naszych wyrobów?
— A jaką firmę pan reprezentuje?
— Majer i S-ka! Fabrykujemy wszelkiego rodzaju sztuczności: paraliż, szczyki i t. p

Apel „Głosu Porannego”

nie przebrzmiał bez echa!

Władze zainteresowały się placami na ul. Kolejnej

Przed tygodniem zamieściliśmy artykuł p. t. „Martwa ulica w sercu Łodzi”, w którym wskazaliśmy na potrzebę przywrócenia normalnego ruchu na zawartej po skasowaniu placów węglowych, ulicy Kolejnej, oraz na konieczność rozpoczęcia tam robót nad urządzeniem skweru ulicznego.

Uwagi nasze na ten temat zostały, jak nas informują, wzięte pod uwagę przez władze kolejowe, które dotychczas mimo zlikwidowania bocznic węglowych, nie niwelowały na sypów. Mianowicie naskutek inicjatywy „Głosu Porannego” łódzkie władze kolejowe zwróciły się do władz centralnych w Warszawie w sprawie kredytów na przeprowadzenie wspomnianych powyżej robót. Istotnie kredyty te zostały w bieżącym tygodniu przyznane przez ministerstwo komunikacji Łodzi kolejowej, tak, że można niezwłocznie przystąpić do rozebrania nasypów kolejowych. Prace te są obecnie w pełnym toku. Po zakończeniu

ich władze kolejowe przekażą opróżnione i zniwelowane tereny magistratowi m. Łodzi, który najprawdopodobniej znieśnie wszystkie ploty, okalające puste place węglowe i urządzi na ulicy Kolejnej estetyczny skwer wielkomiejski, który będzie prawdziwą ozdobą tej ciasno zabudowanej i pełnej kurzu dzielnicy, przylegającej blisko do dworca Łódź - Fabryczna. (rd.)

W stawie Szeiblera utonął robotnik

Zamieszkały przy ul. Poznańskiej 5 robotnik 18-letni Wacław Rajn kapał się w stawie przy ul. Emilji 33 i w pewnej chwili z powodu kurezu począł tonąć.

Nim rzucono się na pomoc robotnik utonął i wydobyto już tylko zwłoki, które przewieziono do prosektorjum.

P. Stefan Kirtiklis nowy wicewoj. łódzki

Prasa wileńska niezwykle serdecznie żegna p. Stefana Kirtiklisa, który dotychczas stał na czele województwa wileńskiego, a obecnie został odwołany z urlopu wypoczynkowego celem niezwłocznego objęcia stanowiska wicewojewody łódzkiego. W prasie tej znajdujemy następujące szczegóły biograficzne.

P. Stefan Kirtiklis pracował w Wileńszczyźnie od lat siedemnastu. Zaczął swą pracę w czasach Litwy Środkowej i gen. Żeligowskiego. Stał na czele żandarmerji, pilnującej Wileńszczyzny, podminowanej wówczas przez sieć spisków bolszewickich i kowieńskich. Był on zawsze na gruncie wileńskim firmowym Piłsudczykiem; przeszedł na służbę administracyjną za czasów wojewody Raczkiewicza. Z początku był naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa, potem wice-wojewodą. Wojewoda Raczkiewicz cenił w nim najlepszego współpracownika.

Po ujęciu przez wojewodę Raczkiewicza łaski marszałkowskiej w senacie p. wojewoda Kirtiklis objął rząd nad województwem wileńskim. Na jego młode barki spadł cały ciężar odpowiedzialności za województwo, które ma tak niesłychanie ciężkie i skomplikowane warunki. Ale wieloletnia znajomość terenu przysłużyła się p. Kirtiklisowi doskonale, a resztę zrobił jego ogromny zapał do pracy i zdolność pracowania przez dzień i noc.

P. Janina Kirtiklisowa, małżonka wojewody, również jak i jej mąż przyjechała do Wilna po pracy konspiracyjnej w P. O. W. Z wielką energią kierowała wielu instytucjami. Dziś jest posłanką na sejm z ramienia Bloku Bezpartyjnego.

Krwawy napad Kaczmarków na policjantów Jeden złodziej zabity przez zaatakowanych posterunkowych

Ledwie przebrzmiały echa krwawej zbrodni, popełnionej przez Kazimierza Kaczmarka, gdy w kronice kryminalnej za notowano znowu wypadek z bohaterami tegoż nazwiska w roli głównej, przyczem jak Kaczmarkowi, mordercy z ulicy Wólczańskiej, tak i ujętym ostatecznie Kaczmarkom grozi kara śmierci.

Do wsi Gębice, gminy Skrzyńki, udali się trzech policjantów: starszy posterunkowy Bączkowski, oraz dwaj posterunkowi, Małeczki i Strużyk, celem wykrycia sprawcy kradzieży świnii na szkodę jednego z gospodarzy tejże wsi.

Na podstawie konfidencyjnych doniesień policjanci skierowali się w stronę zagrody Józefa Kaczmarka.

Gdy policjanci weszli do izby, zastali w niej dwóch braci gospodarza, Piotra i Andrzeja Kaczmarków. Wszyscy trzej mają opinię zawodowych złodziei.

Ponieważ w izbie nie było śladów, któreby wskazywały, iż świnia została tam ukryta, policjanci wyszli na podwórzo, aby przeprowadzić poszukiwania w zabudowaniach gospodarzy.

Ledwie posterunkowi wyszli za próg izby,

Józef Kaczmarek wydobyl z kufra rewolwer typu „Parabellum“, zaś obaj jego bracia, Piotr i Andrzej, chwycili siekierę, poczem wszyscy trzej wybiegli na podwórzo zagrody. Jeden z braci, Andrzej, podbiegł do posterunkowego Stru-

żyka z podniesioną siekierą, zaś drugi, Józef, wymierzył do st. posterunkowego Bączkowskiego z rewolweru.

Trzeci z policjantów, Małeczki, który stał na uboczu, za stanowiąc się, skąd rozpoznając poszukiwania, spostrzegłszy grożące kolegom niebezpieczeństwo, coprzedziej zerwał z ramienia karabin i ze-

względem na niebezpieczną sytuację, strzelił do Józefa Kaczmarka, zabijając go na miejscu, następnie do Andrzeja, raniąc go w prawą rękę.

Przerażeni śmiercią Józefa Kaczmarka, bracia jego, Andrzej i Piotr, z tych pierwszy ranny, zrzęzynowali z „poru i pozwolili się aresztować.“

Jak ustalili bezzwłocznie policjanci,

Józef Kaczmarek wyciął ducha i wszelka pomoc okazała się spóźnioną.

Obydwu aresztowanych przesłano do Łodzi, do dyspozycji urzędu prokuratorskiego.

Za czynny opór, stawiany policji, oraz za usiłowanie zabójstwa funkcjonariuszy policji podczas pełnienia ich obowiązków służbowych,

grozi aresztowanym kara śmierci

wobec zastosowania art. 15 przepisów przechodnich.

Niezależnie od zatrzymania obydwu złodziei przeprowadzo no poszukiwania skradzionej świnii. Poszukiwania, jak to po zwalało spodziewać się zachowanie Kaczmarków, zostały uwięzione pozytywnym skutkiem, albowiem skradzioną przez Kaczmarków świnie znaleziono w stodole, ukrytą w siecce.

Strzelanina i zabójstwo wieśniaka - złodzieja, podejmującego walkę z policją, wywarło we wsi Gębice piorunujące wrażenie. (p)

Helenów

Wstęp zł. 1 oraz 50 gr.

Dziś, o g. 11 przed poł. Od godz. 8-iej w aranżowane przez adm. Helenowa pełne przedstawienie kabaretowe z udziałem Baletu Nowiński-girls, słynnego humorysty p. Lubicza oraz ductu tanecznego Rollsson. Po programie dancing z udziałem baletu. — Od g. 5 pp. KONCERT popularny pod dyr. p. Pietruszyńskiego.

16 kolumn sanitarnych

przeprowadza szczepienia ochronne przeciwko tyfusowi

Wobec pory letniej i zdarzających się wypadków zachorowań na tyfus brzusny — wydział zdrowotny magistratu wraz z kasą chorych przeprowadzają masowe szczepienia zapobiegawcze przeciwko tej ciężkiej chorobie i tak niebezpiecznej.

Akeję przeprowadza 16-cie szczepionką (w ciągu 4 dni naczeka kiem miejskich lekarzy sanitarnych i lekarzy specjalnie zaangażowanych przez kasę chorych.

Zabiegi zapobiegawcze polegają na poalknięciu 4 pigulek ze szczepionką (w ciągu 4 dni naczeka jedną pigułkę). Pigułki te są absolutnie nieszkodliwe dla zdrowia, nie wywołują żadnych zaburzeń, a zabezpieczają od zachorowania na tyfus brzusny na przeciąg jednego roku. Pomyślne wyniki akcji zależne są w pierwszym rzędzie od ściślego stosowania się szczepionych do wskazówek, udzielanych przez lekarzy przy rozdawnictwie pigulek. Pigułki podczas masowych szczepień wydawane są bezpłatnie.

Normy podatku dochodowego mogą być wyższe niż w roku ubiegłym

W ciągu najbliższych dni rozpoczyna prace komisje szacunkowe dla ustalania kwot podatku dochodowego od poszczególnych płatników.

Już obecnie urzędy skarbowe zbierają odnośne materiały, dotyczące dochodów poszczególnych płatników i rozsyłają wezwania do składania wyjaśnień w kwestjach wątpliwych, dokonywują przeglądu ksiąg handlowych poszczególnych przedsiębiorstw itd.

Należy zaznaczyć, iż mimo licznych bankructw, jakie miały miejsce w r. ub. oraz mimo ciężkiej sytuacji ogółu płatników, władze skarbowe — o ile zdołaliśmy ustalić — wykazują tendencję ściągania podatków w skalę nie mniejszej, aniżeli w r. ub., przyczem wszystkie przedsiębiorstwa średnie go handlu i przemysłu, nieprowadzące ksiąg handlowych, będą opodatkowywane — w miarę posiadanych przez władze skarbowe materiałów — w stosunku wyższym, aniżeli w latach ubiegłych.

Tendencja ta, w odniesieniu do średnich przedsiębiorstw, jest oparta na dążeniu władz skarbowych do wpłynięcia na te przedsiębiorstwa, aby prowadziły prawidłowe księgi handlowe.

W związku z powyższym nastąpiłoby podniesienie skal norm średniej dochodowości.

Sfery kupieckie i przemysłowe, zrzeszone w związkach zawodowych, poinformowane o przypo-

Wobec pory letniej i zdarzających się wypadków zachorowań na tyfus brzusny — wydział zdrowotny magistratu wraz z kasą chorych przeprowadzają masowe szczepienia zapobiegawcze przeciwko tej ciężkiej chorobie i tak niebezpiecznej.

Drewniane bruki

kalkulują się drożej, niż początkowo przypuszczano

Wczoraj powrócił z Warszawy wiceprezydent miasta p. Rapalski, który bawił w Warszawie w sprawie sfinalizowania budowy drewnianych baraków. W wyniku przeprowadzonych rozmów okazało się, że ministerstwo nie jest jeszcze przygotowane do rozpoczęcia tej akcji, szczególnie w zakresie pożyczek dla samorządu na ten cel. Również warunki, na jakich mają być udzielane pożyczki, są inne niż ustalono poprzednio. Bank Gospodarstwa Krajowego domaga się wydatnego oprocentowania i kró-

szego terminu spłaty.

Wobec powyższego magistrat ma wysłać do ministerstwa jeszcze raz dokładne projekty wykonania planów budowy baraków drewnianych i projekty otrzymanie na ten cel rat pożyczkowych, tak że budowa może się rozpocząć dopiero w końcu sierpnia, a też w początkach, jak to przewidywano.

37.184 bezrobotnych zarejestrowano w Łodzi i okolicy

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, łęczycy, sieradzki i brzeziński w dniu 25 lipca 1931 r. w ewidencji było zarejestrowanych poszukujących pracy 37.184, w tem w samej Łodzi 27.900, w Pabjanicach 2037, w Zgierzu 1944, w Zduńskiej Woli 1108, w Tomaszowie Maz. 3.404, w onstantynowie 193, w Aleksandrowie 436, w Rudzie Pabjanickiej 162. Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 12.671 bezrobotnych, w samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 10.505.

Napad rabunkowy

Ujęcie 9 groźnych opryszków

Wczoraj około godziny 10-iej na przechodzącego lasem na Chojnach Romana Malarskiego (ul. Rzgowska 65) napadło trzech osobników, uzbrojonych w noże i rewolwery, żądając wydania im pieniędzy.

Malarski rzucił się do ucieczki, został jednak doścignięty i obezwładniony, przyczem jeden z opryszków chwycił go za ramiona, drugi przyłożył mu lufę rewolweru do głowy, a trzeci obrewidowawszy szczegółowo kieszenie napadniętego, zabrał mu 20 złotych, t. j. całą gotówkę, jaką posiadał.

Po obrabowaniu Malarskiego jeden z bandytów uderzył go pięścią w skroń, a gdy napadnięty stracił przytomność, bandyci rzucili się do ucieczki.

Gdy Malarski odzyskał przytomność, zwrócił się bezzwłocznie do XIII komisariatu, a ten powiadomił wydział śledczy.

Rozpoczęta natychmiast oblawa doprowadziła do ujęcia dziewięciu groźnych opryszków, ukrywających się na terenie dzielnicy Chojnieńskiej.

W dniu dzisiejszym odbędzie się konfrontacja zatrzymanych z ofiarą napadu. (p)

Dziś poraz ostatni!



Podwójny program komediowy:

I. Mistrz bezczelności
z Glenn Tryonem i Patsy Ruth Miller

II. Dobrze skrojony Irak

Muzyka L. Kantora. Dziś początek o 12.

Na piorwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID“

Dziś i dni następnych
Największe arcydzieło nieme reżyserji JOE MAY'A

INDYJSKI GROBOWIEC

Tytaniczne dzieło w 2 serjach wyświetl. razem.

Koncert gry największych asów filmowych:

Mia May, Konrad Veidt, Erna Morena,
Bernard Goetzke, Lya de Putti, Paweł
Rychter, Olaf Fons.

Ilustracja muzyczna ściśle zastosowana do treści obrazu wykonana będzie przez zwiększ. zespół orkiestry symfonicznej Zw. Zaw. Muzyk. pod dyr. P. BAJGELMANA

Dziś początek o godz. 11.30 przed poł.
od 11.30 do 3 ceny po 75 gr. i 1 zł.
od godz. 3-iej zł. 1.—, 1.50, 2.— i 2.50

W jednym dniu nie może być 2 posiedzeń rady

Dotychczas w wypadkach koniecznej podwójnej uchwały rady miejskiej w sprawach zaciągania pożyczek, posiedzenia oba odbywały się jedno po drugim bez przerwy.

Obecnie władze nadzorcze za wiadomości radę miejską, że jest to niedopuszczalnym, gdyż choć tego niema w dekrecie o samorządzie, jednak ustawodawca, polecając odbycie dwóch posiedzeń, miał na myśli danie radnym czasu na zastanowienie się nad zaciągnięciem pożyczki, co nie może mieć miejsca, gdy oba posiedzenia odbywają się jedno po drugim.

Wobec powyższego władze nadzorcze zarządzają, by w sprawach pożyczek pomiędzy jednym a drugim była przerwa przynajmniej jednodniowa. (b)

Ku uwadze wyjeżdżających na studia zagranicę

Otrzymałmy następujący list: Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy Szan. Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w poczytnym Jego piśmie poniższych kilku wierszy:

Od dwóch tygodni istnieje w Łodzi nowe „biuro” mające za cel załatwianie przyjęć na uczelnie zagraniczne, kierowane przez p. Miss Mary, nauczycielkę wszechjęzyków: francuskiego, niemieckiego, angielskiego etc.

Charakterystycznym jest w jaki sposób pani Miss Mary przystąpiła do założenia swego biura: Mniej więcej przed 3 tygodniami pod pozorem uzyskania wskazówek dla jakiegoś swego „kuzyna” zgłosiła się do nas, jako do osób kompetentnych, korzystając z tego, że udzielałyśmy informacji zupełnie bezpłatnie, wyłudziła w podstępny sposób niektóre informacje i na tej zasadzie, nie przyswoiwszy ich sobie nawet należycie, podejmuje się załatwiania formalności uniwersyteckich. A oto jakie są skutki: Przychodzą do nas abiturjenci (nazwiskami możemy służyć w każdej chwili) uskarżający się, że zostali mylnie poinformowani, a mianowicie:

1) ...że z maturą niema nigdzie egzaminu wstępnego — gdy w większości politechnik i szkół specjalnych, podstawą przyjęcia jest tylko egzamin, niezależnie od cenzusu naukowego.

2) ...że medycyna we Francji trwa 5 lat razem z P. C. N. — nieprawda!

3) że na farmację przyjmują wszędzie bez matury — gdzie??

4) że Akademia Handlowe w Belgii przyjmują na zasadzie matury z dodatkiem egzaminem z buchalterji.

I tak bez końca!

Osoba ta, nie mająca żadnego pojęcia, żadnych konkretnych danych o warunkach przyjęcia na uniwersytety zagraniczne i o sposobie załatwiania formalności, posługując się nieaktualnymi już danymi z przed 8 — 10 lat, odrobina uzyskanych od nas informacji — wywołuje dezorientację wśród abiturjentów, przez swoje niezgodne z prawdą informacje, narażając ich w ten sposób na zbyteczne koszty i przykre skutki.

Czujemy się w obowiązku podać niniejsze do wiadomości zainteresowanych abiturjentów i ich opiekunów.

Racz Pan przyjąć, Szan. Panie Redaktorze, wyrazy głębokiego poważania.

Inż. M. Szames,
M. Spicberg.

Przed zamkniętym szlabanem wyczekują spieszący do pracy urzędnicy

Kolonja mieszkaniowa na Polesiu Konstantynowskim położona jest za torem kolejowym, przecinającym ulicę Srebrzyńską.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa po obu stronach toru zainstalowano szlabany, zaopatrzone w gęstą sieć z mocnych drutów, celem uniemożliwienia przejścia przez tor w chwili przejazdu pociągów.

Na kolonii zamieszkuje około tysiąca rodzin, zaś w ciągu miesiąca - dwóch zamieszkiwać będzie 1350 rodzin, głównie urzędniczych.

W godzinach od 7-ej do 8.30 zrana na torze przy ul. Srebrzyńskiej odbywa się mane-

wrowanie lokomotyw, przesuwanie wagonów i t. d., tak, iż szlaban zamknięty jest całymi kwadransami, co mieszkańców kolonii naraża na spóźnienie się do pracy.

Ponieważ ustalono, iż w godzinach rannych przebiegają przez tor na ul. Srebrzyńskiej zaledwie dwa - trzy pociągi dla lekobieźne, zaś manewrowanie lokomotyw może odbywać się w innej porze, lokatorzy kolonii opracowują zbiorową skargę do magistratu m. Łodzi, w sprawie nietamowania ruchu pieszych na ul. Srebrzyńskiej.

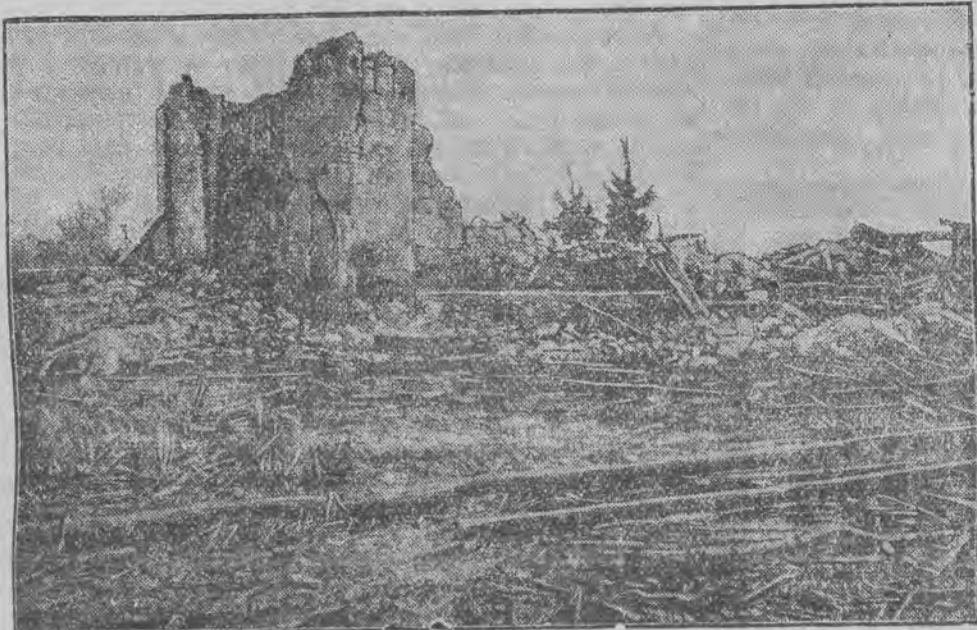
Ze względu na pilność i aktualność kwestji, będzie ona najprawdopodobniej możliwie rychło i możliwie przychylnie

przez miasto i kolej załatwiona.

Niejednokrotnie notowano wypadki, iż sama lokomotywa, względnie z kilku wagonami, stała na czas dłuższy na przejściu przez tor, przeznaczonym dla pieszych, co ma bardzo często miejsce na stacji chojeńskiej, gdzie teren i rozkład torów jest przystosowany do rozmieszczenia lokomotyw bez tamowania ruchu pieszych.

Podobnie ma się sytuacja na torze przy ul. Limanowskiego, gdzie szlaban opuszczany jest często na 10 minut przed nadjeściem pociągu, zaś tramwaje, samochody, wozy wiejskie i piesi muszą czekać u zamkniętych szlabanów. (p)

Cyklon nad Lublinem



Na ilustracji naszej podajemy fragment zniszczenia, dokonanego przez straszliwy huragan, który szalał parę dni temu nad Lublinem.



BESSIE LOVE, bohaterka wielu dramatów po raz pierwszy w wesołej i pełnej humoru roli, jako swawolna studentka wkrótce w filmie

„Swawolne Studentki”

GRAND-KINO

Miejskie półkolonie letnie trwać będą do 31 sierpnia

W dniu 1 lipca r. b. magistrat uruchomił w parku 3-go Maja miejskie półkolonie letnie dla dziatwy szkół powszechnych. Pierwszy turnus półkolonji trwać będzie do dnia 31 lipca rb., drugi — od 1-go do 31-go sierpnia r. b.

Dzietwa na półkolonjach letnich pozostają pod nadzorem fachowego personelu wychowawczego, od godziny 8 rano do 4-ej popołudniu, otrzymując w tym czasie odpowiednie pożywienie, składające się ze

śniadania, obiadu i kolacji. Działwa z krańców miasta dowożona jest na półkolonie letnie specjalnymi pociągami tramwajowymi, które następnie po godzinie 4 odwożą dzietę do domu.

Dr. Med. SZMERŁOWSKI powrócił

Akuzer Ginekolog
godziny przyjęć od 3-ej [do 5-cj] i od 7-ej do 8-ej.
Piotrkowska 17, tel. 107-13.

Teatr miejski

Dziś, 9.00 „Bóg zemsty”

Dziś wieczorem trupa wileńska wystawia sztukę Sz. Asza pt. „Bóg zemsty” z A. Sambergiem w roli popisowej.

Jutro przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej.

We wtorek premiera komedji Szalona Alejehema „200,000”.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Rewja „Perły Łodzi” ściąga co wieczór tłumy publiczności.

Powrót tramwajami zapewniony.

TEATR-REWJI

„Złota Kaczka”

W ogrodzie przy ul. Sienkiewicza 40 (Kino Spółdzielnia) Tel. 141-22.

Dziś i dni następnych sensacyjna rewja p. t.

BOMBA DO GÓRY!

w 2-ch częściach i 18 obrazach

Początek przedstawień o godzinie 8. i 10. w., Sobota, niedziela i święta po 3 przedstawienia o g. 6, 8 i 10 wiecz.

Ceny miejsc od zł. 1 do 4 zł.

KALINÓWNA W TEATRZE „RAKIETA”

Wstępnym bojem zdobyła sobie Dora Kalinówna niezwykle powożenie. Świetnie wykonane typy znalazły gorący poklask u licznie zebranej publiczności. Obok Kalinówny, Welin — piosenkarz cieszy się zasłużonym sukcesem.

Dziś trzy przedstawienia: o godzinie 6, 8 i 10 wiecz.

Poraz Pierwszy w Łodzi!

Miłość

Wojna

Największy szlagier wszystkich czasów!
W roli głównej ubóstwiany

Gary Cooper

PONADTO:

Doskonała farsa z uroczą Billie Dove Wkrótce w Łodzi!

Koledze LEONOWI LESKIEMU z powodu zgonu ukochanego

Ojca Jego

wyraża najgłębsze ubolewanie

Herman Wdowiński.

Co się dzieje w Tomaszowie?

REDUKCJA PENSJI LEKARZY KASOWYCH

Onegdaj odbyła się konferencja lekarzy kasy chorych w Tomaszowie z komisarzem ork. zw. K. Ch. p. Łopuszańskim z Łodzi. P. komisarz oświadczył, że lekarze muszą się liczyć z obniżką pensji która ustalona zostanie na konferencji w urzędzie ubezpieczeń w Warszawie.

OSOBISTE

Sędzia Skórkowski powrócił z urlopu i objął urządowanie.

KOMISARZ FINANSOWY USTĘPUJE

Komisarz finansowy przy magistracie tomaszowskim opuszcza swe stanowisko w połowie sierpnia. Nie wiadomo jeszcze czy stanowisko to będzie nadal obsadzone. Ustępujący komisarz przedstawi 3 kandydatury miejscowe na swego następcę. Należy zaznaczyć, że oszczędności wprowadzone przez komisarza, nie ujawniły się w sprawozdaniu z wykonania budżetu za rok ubiegły. Przeciwnie poprzedni rok wykazał nadwyżkę 80,000 zł., a ubiegły wykazał deficyt w wysokości 315,000 zł., z czego w budżecie zwyczajnym 155,000 zł.

Koncert popularny

W poniedziałek, 27 lipca o godzinie 20.30 transmituje rozgłośnia z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie bardzo interesujący koncert muzyki popularnej w wykonaniu orkiestry filharmonii warszawskiej, pod dyrekcją Kazimierza Wilkomirskiego i in.

W programie koncertu, który poświęcony jest muzyce włoskiej, wykonane zostaną dzieła Rossiniego, Leoncavallo, Pucciniego, Poncilelliego, Verdi'ego i innych.

Audycja dla najstarszych

Najstarsza nasza generacja dziadków, babek i ciotek nie rozmiłowana zbyt w jazz, bandzie i muzyce atonalnej posłucha z przyjemnością szeregu piosenek z ich lat młodszych, w wykonaniu p. Krystyny Przyńskiej, Tadeusza Sereńskiego i Wiktora Budzyńskiego dziś, w niedzielę, w przerwie koncertu z Warszawy (około godz. 18.00).

Koncert ten, który transmitowany będzie przez Łódzką rozgłonię ze Lwowa, zatytułowany jest „Audycja dla najstarszych“ (r)

Muzyka i harmonijność tonów

wpływa na skupienie sił duchowych i fizycznych człowieka

Ciekawym zagadnieniem zajmuje się od pewnego czasu Instytut Badań Uniwersytetu Colgate w Nowym Jorku; chodzi mu o stwierdzenie, o ile muzyka i harmonijność tonów wpływa na skupienie sił duchowych i fizycznych człowieka.

Ciekawe badania przeprowadzono częściowo laboratoryjnie, przez zastosowanie urządzeń psychotechnicznych, częściowo zaś przy pomocy ankiety, w której wypowiedziało się wiele osób, pracujących w różnych dziedzinach. W wyniku tych badań, zatytułowanych: „Kiedy hałas nie jest hałasem“ po „przesortowaniu“ poczynionych i nadesłanych spostrzeżeń i opinii, badacze ustalili dwa zasadnicze kierunki: jeden wychodzący ze symfonii tonów na działanie pobudzające dodatnio stan emocjonalny, o ile odpowiada w danej chwili nastrojowi duchowemu jednostki, drugi — sprowadzający się do twierdzenia, że „wszelki harmonijny szum“ działa w ten sam sposób na pewne konstytucje duchowe.

Pierwszy z kierunków zaklasyfikowano do zjawiska uwagi „ogniskowej“ drugi zaś do „mechanicznej“. W kierunku tych badań, natchnęły Instytut nowe prądy w amerykańskiej organizacji pracy.

Zwolenni metody rytmiki w pracy, zwrócili baczną uwagę na muzykę jako czynnik emocjonujący. Doszukują się oni stąd również pewnej „muzykalności“ dźwięków swej pracy np. w przemyśle mechanicznym. Do tych dźwięków też radzą dostosować muzykę, przede wszystkim muzykę radiową. Stawiają jednak szereg wymagań: domagają się właściwego doboru tematów muzycznych, poziomu technicznego, urządzeń — jak w tym wypadku — głośnikowych twierdząc, że w ten sposób potęguje się koncentrację uwagi i rytmikę ruchów przy wykonywaniu pewnych, powtarzających się czynności.

Ważnym pod tym względem będzie, aby muzyka zachowała ciągłość swego charakteru i aby wolna była od większych zmian w skali tonów, od niespodzianek technicznych, jak „fading“, raptownego wplatania obcych tekstów, jeśli chodzi o śpiew.

Oczywiście, wywody badaczy z Colgate nie zmierzają bynajmniej do uogólnienia. — Najlepszym tego dowodem jest że współpracownik Instytutu Badań dr. W. Harding, członek Amerykańskiego Instytutu Psychologii Przemysłowej, zastrzegając się przed zbyt uogólnianiem. Sam zresztą mówi o sobie, że najlepiej pracuje w całkowitej ciszy. Uczony ten twierdzi jednak, że typem najczęściej spotykanym, jest ustrój duchowy, wrażliwy na harmonijność tonów. Ten typ jest wdatniejszy ilościowo i gatunkowo w swej pracy, o ile wyko-

nywa ją w atmosferze pewnego szumu. Może to być zgiełk pochodzący z samej rytmiki pracy lub harmonijny szum pewnych tonów, np. muzyka. Badacze z Colgate stwierdzili wielce dodatnie działanie muzyki radiowej.

Najpracowiwsze badania przeprowadzono pod tym względem przy współdziałaniu stacji radiotechnicznych, National Broadcasting Company w Nowym Jorku. Przypomnieć należy, że National Broadcasting Company zawarła niedawno porozumienie z „Polskim Radem“ o retransmisję niektórych programów polskich, przeważnie muzycznych i wokalnych.

Powracając jednak do tych eksperymentów w dziedzinie psychotechniki, warto jeszcze zapoznać się z opinią nowojorskich komisji walki z hałasem. Komisja stwierdziła tedy, że coraz liczniejsze wypadki wkraczania głośników radiowych na ulicę o wątpliwej wartości reklamowej, przyczynia się natomiast do zwiększenia szumu.

Komisja daje przytem ciekawą i logicznie umotywowaną opinię, wskazuje bowiem na właściwości psychiki ludzkiej. Zupełnie słusznym wydaje się jej poglądy, że muzyka jako czynnik pobudzający, musi odpowiadać nastrojowi duchowemu jednostki, mając różne działanie w czasie i przestrzeni. I tak na przykład, koncert symfoniczny daną wieczorem w sali koncertowej, wywiera niewątpliwie wpływ wielce dodatni na słuchaczy, a byłby czemś drażniącym i rozpraszającym uwagę, gdyby odegrano go w południe, w hallu lub pasażu jakiegoś wielkiego domu handlowego lub bankowego w godzinach urzędowych prac.

R.

Katastrofa Benedykta Hertza

Smutny koniec jego pierwszej wyprawy lotniczej

Szybkie tempo obecnego życia, niustanna gonitwa jednego ciekawego wypadku za drugim dostarcza tygodnikowi radiowemu „Co się dzieje na świecie“ mnóstwo sensacyjnych wiadomości, których każdej niedzieli oczekuje czytelnik. Boć niema prawie tygodnia, w którym duch ludzki nie odniósłby jakiegś nowego zwycięstwa: to wynalazek zdumiewający, to nieoczekiwane odkrycie, to nadzwyczajny „wyczyn“ sportowy, bohaterska wyprawa naukowa... Wszystko podnieca marzenia młodzieży o wielkich czynach, niepowszednich przygodach i związanych z tem sławie.

Na tym punkcie zresztą młodzież jest zawsze ta sama. Czy podróżuje się starami żaglowcami, czy aeroplanem — żąda silnych wrażeń ma ten sam dla niej urok, to samo ją pociąga i jednakowo na niebezpieczeństwa naraża. Niekiedy bywają to niebezpieczeństwa uro-

jone i komiczne. Bo przeżycia „na niby“ znacznie łatwiej od prawdziwych realizować się dają.

Właśnie o takim bohaterskim czynie „na niby“ będzie mowa dziś, w niedzielę. Audycja rozpocznie o godz. 16.40 p. Jan Milewski swoim tygodnikiem, a zaraz po nim zjawi się przed mikrofonem p. Benedykt Hertz, który opowie o swojej pierwszej, sztubackiej, wyprawie lotniczej, zakończonej katastrofą. Katastrofa skończyła się dość szczęśliwie, jak łatwo się domyśleć: inaczej jej ofiara nie mogłaby o tej swojej przygodzie dziś rozpowiadać. W swoim czasie jednak bolesne miała skutki, co wszakże nie zmniejsza wcale jej śmieszności. A że p. Hertz umie zabawnie o swoich szkolnych trudach opowiadać, doskonale już wiedzą młodzi radjostłuchacze i każdy jego występ ma niezły audytorjum.

Prywatne

Pogotowie Lekarskie

Zielona 6.

Telefon:

12-333

Udziała doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszerzyjno-ginekologiczna.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 10.15 Transmisja nabożeństwa z Poznania.
- 11.35 Odczyt z Warszawy.
- 11.58 Sygnał czasu i hejnał.
- 12.10 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Bagatela” w Warszawie.
- 13.10 Komunikat meteorologiczny z Warszawy.
- 13.20 Muzyka w wykonaniu ork. Jana Rózewicza.
- 13.40 „Co każdy o piłce nożnej powinien wiedzieć“ — wygl. dr. Stanisław Mielech.
- 14.00 Muzyka z Warszawy.
- 14.10 „Życie w pustyniach Egiptu“ — wygl. prof. Roszkowski.
- 14.25 Muzyka z Warszawy.
- 14.35 „Pogadanka dla gospodyń“ — wygl. M. Karczewska.
- 14.55 Muzyka z Warszawy.
- 16.40 Program dla dzieci.
- 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.
- 17.35 Komunikat „Z przed stu lat“.
- 17.40 Koncert popularny.
- 19.20 Komunikat sportowy Łódzki.
- 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna.
- 19.55 Komunikat meteorologiczny.
- 20.00 Odczyt ze Lwowa „Przy kraterach wulkanów“ — wygl. prof. Jan Liwoczyński.
- 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie kwadras literacki. Fragment z powieści Józefa Conrada - Korzeniowski „Korsarz“.
- 22.00 Dr. Mieczysław Jarosławski wygl. feljeton p. t. „Urok i beztroska campingu“.
- 22.15 Komunikaty meteor., sportowy i polic.
- 22.30 Koncert Nicolaua Matuskę (śpiew), Akomp. prof. L. Urstein.
- 23.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- Heilsberg (276)
- 20.00 Operetka Abrahama „Kwiat z Hawai“.
- Langenberg (472)
- 20.00 Operetka Falla „Kochar Augustynek“.
- Medjolan (501)
- 20.45 Opera Ponchiello „Symon marnotrawny“.
- Ryga (524)
- 19.03 Koncert (M. in. Symfonia VI Czajkowskiego).
- Bukareszt (394)
- 21.00 Operetka J. Straussa-Relterena „Wiosna“.
- Sztokholm (435)
- 21.40 Koncert (M. in. Koncert wiolonczelowy Dworzaka, Suita Niemana).

Dr. med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
leczenie dżiatermją i elektroterapią
POŁUDNIOWA 28
tel. 201-93

Od 8-11 rano i 5-9 w.
W niedziele od 9-1

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczopłciowych
elektroterapia, dżiatermją, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40

Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w.
w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

DZWIĘKOWY KINOTEATR GRAND-KINO

Dziś i dni następnych!

Przepiękny film na tle przepięknych krajobrazów dalekiej północy p. t.

Miłość wśród Lodów

Dramat pełen napięcia niezwykłych przeżyć i niebezpiecznych przygód miłosnych.

W rolach głównych:

GILBERT ROLAND — i — **BARBARA LEONARD**

fascynująca

Nad program: „Mężowie nie kłamią“ farsa w 2 aktach, w rolach głównych: **LAUREL I HARDY**
Ponadto tygodnik dźwiękowy Metro Goldwyn Meyer 20 oraz aktualności krajowe.

Początek o godzinie 12 w poł.

Na porankach ceny miejsc po 75 gr. i 1 zł.

Ale humorek jest?

Transmisja rewji z „Morskiego Oka“

Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja“ transmituje w ponie dziełek, dnia 27 lipca o godz. 22.05 — 0.20, ostatnią przebiegową rewję ze znanego teatryku „Morskie Oko“ w Warszawie, zatytułowaną „Ale humorek jest!“

Sensacją tej rewji jest występ znakomitego humorysty polskiego — Leona Wyrwicza, którego świetne pełne błyskotliwego humoru monologi radjostłuchacze mieli już niejednokrotnie sposobność podziwiać.

Pozatem w rewji tej występują tacy artyści, jak Stanisława Karlińska, Marja Zabczyńska, Stanisława Nowicka, Ela Antoszówna, Władysław Walter, Kazimierz Krukowski, Jerzy Roland, Aleksander Zabczyński i in.

Program „Ale humorek jest“ składa się z dwóch części, 20 obrazów pióra M. Hemara, Pro roka, K. Toma i A. Własta, z muzyką A. Golda, K. Oberfelda, J. Petersburskiego i H. Warsa.

Dla lepszego zorjetowania się radjostłuchaczy podajemy tu program poszczególnych numerów tej pięknej rewji. I tak pierwszy numer, w którym wstąpią Roland, Zabczyńska i ze-

spół Girls i Boys „Morskiego Oka“ nosi aktualną obecnie nazwę „Camping“, następną: „Czuwaj“ (Krukowski), „Słoneczniki“ (Zabczyński, Antoszówna, zespół girls), „Koszulk z gazetami“ (Walter), „Melodia miłości“ (Nowicka, Artur Gold), „Kryzys“ (Krukowski), „Mój ideał“ (Karlińska i zespół girls), Monologi (Leon Wyrwicz), „Czeresnie“ (Karlińska, Nowicka, Zabczyńska, Antoszówna, Walter, Zabczyński, Roland i zespół boys i girls) Półfinał (cały zespół).

W drugiej części usłyszymy „Plaster miodu“ (Nowicka, Antoszówna, zespół girls), Piosenki Lopka (Krukowski), Maski wojenne indjan (Zabczyński, zespół girls i boys), „Letniaki do wynajęcia“ (Krukowski, Nowicka, Walter), Monologi Wyrwicza „...ale humorek jest!“ (Karlińska, Nowicka, Zabczyńska, Antoszówna, Walter, Zabczyński, Roland, zespół boys i girls) i finał, w którym weźmie udział cały zespół „Morskiego Oka“

Transmisja tej rewji wzbudzi niechybnie wielkie zainteresowanie w szerszych sferach Łódzkiego radjostłuchaczy, i tembardziej, iż program ten jest szczególnie radjofoniczny.

Program wyścigów konnych

dziś na torze w Rudzie Pabjanickiej

GONITWA I

Nagroda 1,500 zł. Dystans około 2400 mtr.

- Cri du Coeur L. Dydyńskiego.
- Prunus L. Schwejcera.
- Antypka Grona oficerów 8 pułku Strzelców Konnych.
- Biszka W. Daszewskiego.
- Ghicka C. Nowackiego.

GONITWA II.

Nagroda 1,500 zł. Dystans około 1600 mtr.

- Pythia H. bar. Maltzan.
- Itaka st. „Ktery Szepietów”.
- Semper Idem B. bar. v. Falkenhayn.
- Czataldza L. Dydyńskiego.
- Bayernland T. Falewicza.
- Bojar II Grona oficerów 9 pułku Strzelców Konnych
- Fanfara II C. Nowackiego.
- Rose Tremiere II M. Wąsowski

GONITWA III

Nagroda 1,300 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2800 mtr.

- Biszka W. Daszewskiego.
- Florida II C. Juścińskiego.
- Dziedzina I. hr. Mielżyńskiego.
- Baletniczka M. Róga.
- Aranka W. Tomaszewskiego.
- Grzybek Pierwszy W. Bobińskiego

GONITWA IV.

Nagroda 1,500 zł. Dystans około 900 mtr.

- Gryf st. „Ktery Szepietów”.
- Kleo K. i S. Enderów.
- Lomna W. Daszewskiego.
- Polmoodie VII A. Olszowskiego.
- Ortel Grona oficerów 1 pułku Uł. Krechowieckich.
- Komedja st. „Natalin”.
- Lokarno H. bar. Maltzan.

GONITWA V.

Nagroda Wielka Łódzka (Międzynarodowa) 20,000 zł. Dystans 2,400 mtr.

- Jordan st. „Alba”
- Epsom st. „Natalin”.
- Jasiołda K. i S. Enderów.
- Valibal L. Dydyńskiego.
- Irydjon st. „Natalin”
- Varahand st. „Alba”.
- Jerry K. i S. Enderów.
- Dres Grona oficerów 8 pułku Ułanów.

- Gasparone B. Piradoffa.
- Grisette R. Rogowskiego.
- Gwiazda J. Stokowskiego.

GONITWA VI

Nagroda 10,000 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 4000 mtr.

- Bimbus A. Tuńskiego.
- Izyda H. Cichowskiego
- Fijolek J. Stokowskiego.
- Geneza W. Daszewskiego.
- Morgat B. W. B. Yellow
- Bakarar Z. Cierpickiego.

GONITWA VII

Nagroda 1,800 zł. Dystans około 2100 mtr.

- Lancelot st. „Alba”.
- Roxane B. bar. v. Falkenhayn.
- Haga K. bar. Rómmla.
- Fantomas Z. Woyciechowskiego.
- Kiss me Quick st. „Spółka 13”.
- Grzela B. Schwejcera.
- Granat E. Grzybowski.
- As Coeur K. i S. Enderów.

GONITWA VIII

Nagroda 1,200 zł. Dystans około 1600 mtr.

- Lilith E. Grzybowski.
- Norona st. „Topór”
- Filut K. bar. Rómmla.
- De Kobra C. Nowackiego.
- Cri du Coeur L. Dydyńskiego.
- Pengö L. Dydyńskiego.
- Margaret L. Dydyńskiego.

NASI FAWORYCI

- Gonitwa I — Ghicka, Antypka.
- Gonitwa II — Semper Idem, Itaka.
- Gonitwa III — Grzybek I, Biszka.
- Gonitwa IV — Komedja, Gryf
- Gonitwa V — Stajnie „Natalin” i Enderów. Gasparone.
- Gonitwa VI — Bimbus, Bacarat.
- Gonitwa VII — Roxane, Lancelot.
- Gonitwa VIII — Stajnia Dydyńskiego, Filut.

S Z A

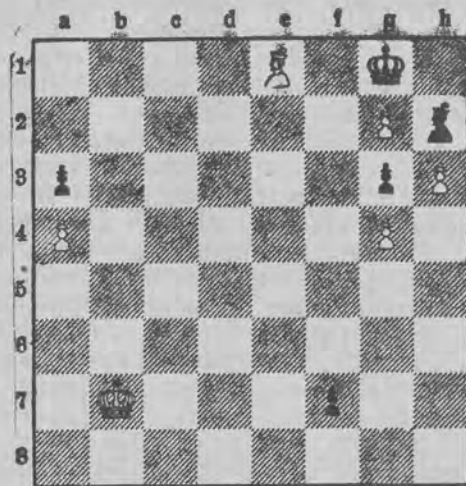


C H Y

Pod redakcją Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego

Końcówka Nr. 18--A. Dall'Ava

Poniżej podajemy partję z meczu Spielmann — Pirce, który zakończył się zwycięstwem pierwszego w stosunku $\pm 3 - 1, = 6$.



Białe zaczynają i remisują.

Partja Nr. 25

grana w Rogaskiej Slatinie dnia 23.5 1931 r.

Gambit hetmański.

- | | |
|--------------|-----------|
| R. Spielmann | V. Pirce. |
| 1. d2—d4 | d7—d5 |
| 2. c2—c4 | c7—c6 |
| 3. Sg1—f3 | Sg8—f6 |
| 4. Sb1—c3 | d5xc4 |
| 5. a2—a4! | Gc8—f5 |
| 6. e2—e3 | ... |

Przeważnie grają tutaj 6. Sf3—e5. Spielmann chciał jednak, jak sam zaznacza, zapobiec wszelkim komplikacjom.

- | | |
|-----------|---------|
| 6. ... | Sb8—a6! |
| 7. Gf1xc4 | Sa6—b4 |
| 8. O—O | ... |

Błędne byłoby 8. e4 wobec Se4; 9. Se4: Ge4; 10. Gf7+: Kf7; 11. Sg5+ Ke8, 12. Se4: Hd4!; 13. Hd4: Sc2+ i czarne wygrywają piona.

- | | |
|-----------|---------|
| 8. ... | e7—e6 |
| 9. Hd1—e2 | Sf6—e4? |

Czarne chcą przeciwdziałać e3—e4. Spielmann obala jednak to posunięcie po mistrzowsku. Należał grać Ge7 i O—O; e3—e4 nie było groźne.

- | | |
|-------------|---------|
| 10. Sf3—e5! | Gf8—d6 |
| 11. Se5xf7! | Ke8xf7 |
| 12. He2—f3 | g7—g6 |
| 13. Sc3xe4 | Gd5xh2+ |
| 14. Kg1xh2 | Hd8—h4+ |
| 15. Kh2—g1 | Hh4xe4 |
| 16. Hf3—g3 | ... |

Grozi He7; białe muszą unikać zamiany hetmanów, gdyż w przeciwnym razie nie miałyby dostatecznej przewagi.

- | | |
|------------------|------------|
| 16. ... | Wh8—e8 |
| 17. Gc1—d2 | ... |
| Nie 17. f3 wobec | Hc2. Teraz |

czarny Hetman wpada jednak w pułapkę.

17. ... He4—c2
Na Sc2 lub d3 nastąpiłoby f3 z wygraną hetmana.

- | | |
|------------|--------|
| 18. Gd2—c3 | Sb4—d5 |
| 19. Wf1—c1 | Hc2—e4 |
| 20. Gc3—d2 | ... |

Teraz już niema dostatecznej obrony przeciwko f2—f3; czarne tracą co najmniej figurę.

- | | |
|------------|---------------------|
| 20. ... | g6—g5 |
| 21. f2—f3 | He4—h4 |
| 22. Hg3xh4 | g5xh4 |
| 23. e3—e4 | Gf5—g6 |
| 24. e4xd5 | e6xd5 |
| 25. Gc4—f5 | Czarne poddały się. |

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI

Nr. 16. — (Sz. Kozłowski.)

Białe: Kb8, Wa7, pion g6 (3).

Czarne: Kd8, Wg8, Wh8 (3).

- | | |
|------------|--------|
| 1. Wa7—c7 | Wg8—e8 |
| 2. g6—g7 | Wh8—g8 |
| 3. Wa7—f7 | We8—e7 |
| 4. Wf7—f8+ | We7—e8 |
| 5. Wf8—f7 | remis |

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI

Nr. 17. — (Sz. Kozłowski.)

Białe: Kf3, Se5, pion f6 (3).

Czarne: Kb8, Gg8, pion f7 (mylnie opuszczony).

- | | |
|-----------------------------|------------|
| 1. Se5—d7+ | Kb8—c7 |
| 2. Sd7—f8 | Kc7—d8 (A) |
| 3. Kf3—f4 | Kd8—e8 |
| 4. Kf4—g5 | Ke8—f8 |
| 5. Kg5—h6 i białe wygrywają | |

2. ... Kc7—d6
3. Kf3—g4!
(3. Kf4? Kd5! remis).

- | | |
|------------------------------|--------|
| 3. ... | Kd6—d5 |
| 4. Kg4—h5 | Kd5—e5 |
| 5. Kh5—g5 | Ke5—e4 |
| 6. Kg5—h6 | Ke4—f5 |
| 7. Kh6—g7, następnie | |
| 8. Sf8—d7 i białe wygrywają. | |

Powyższe końcówki chlubnie świadczą o wybitnym talencie młodego kompozytora Sz. Kozłowskiego.

Polska dalej prowadzi

w olimpiadzie szachowej o puchar narodów

Stan turnieju po 16 rundzie jest następujący:

- Polska 39 i pół (1), Czechosłowacja 39 2), Austria 38 i pół (3), Ameryka 38 i pół (2), Jugosławia 38 (2), Lotwa 37 i pół (1), Szwecja 36 i pół (2), Niemcy 35 i pół (5), Anglja 33 (2), Węgry 32 (3), Holandia 30 i pół (1), Francja 27 (1), Szwajcaria 26 i pół (2), Litwa 25 i pół (1), Rumunia 22 (1), Włochy 20, Danja 17 (2), Hiszpanja 11 (2), Norwegja 9 i pół (pół).

Tryumf naszych faworytów

Na 9 gonitw 7 miejsc pierwszych i 2 drugie!

Dzień wczorajszy na torze wyścigowym był znów dniem tryumfu faworytów „Głosu Porannego”. Zśród 9 biegów nasi faworyci przyszl w 7 biegach na pierwszym miejscu, natomiast jedynie w dwóch na drugim, z czego w ósmym biegu przyszedł nadsopdziewanie Lopek to też totalizator odpowiadzał wysoką wypłatą 190 złotych.

Wyniki biegów były następujące:
Gonitwa I — zwycięzył Burlaj. Tot. 14 zł.
Gonitwa II — pierwsza Ixora, druga Haiti. Tot. 18, fr. II i 11 zł.
Gonitwa III — pierwsza Rawa, Tot. 22 zł.
Gonitwa IV — Grzybek I. Tot. 15 zł.
Gonitwa V — Maur, druga Aro-

sa, Tot. 16 fr. 13 i 18.
Gonitwa VI — Szarża drugi Dalaj Lama. Tot. 33, fr. 10 i 10 zł.
Gonitwa VII — Irlandja, druga Ferezja. Tot. 40 fr. 18 i 17 zł.
Gonitwa VIII — Pierwszy Lopek, drugi Tout en Haut, trzeci Tyr. Tot. 190, fr. 36, 14, 20.
Gonitwa IX — Pierwszy Nil, drugi Pengö, Tot. 12 fr. 13 i 20 zł.

MICHAŁ ZOSZCZENKO.

Hamują rozwój indywidualny

(Nowe opowiadanie z życia sowieckiego)

Oto dziwne zjawisko psychologiczne. Powiedzmy, za ladą najczęściej widzimy mężczyznę, a przy kasie kobietę. Dlaczego przy kasie kobieta? Cóż to za niezwykle zjawisko natury? Czy mężczyzna nie może patrzeć obojętnie na ruch pieniędzy dokoła siebie? Czy może rozpija się pod wpływem moralnym dźwięku pieniędzy? A może są jeszcze inne przyczyny? Czasem tylko można ujrzeć jakiegoś chłopisko przy tym delikatnym pieniężnym interesie. I jest to najczęściej osobnik podobny do baby, obdarzony cienkim głosem...

Na tem właśnie tle rozegrał się dramat w osiedlu Babskie. Jest to gdzieś na Kubaniu. A była w tem osiedlu uniwersalna kooperatywa „Proletarjacki szlak”. Mówiąc prawdę — doskonała kooperatywa.

W innych kooperatywach ten sam robotnik jedną rączkę wyciąga po pieniądze, a drugą nos wyciera i potem bierze nią kielbasę. A tu jak w Europie. Pomimo to, że osiedle jest małe, interes jest prowadzony pierwszorzędnie.

Jeden kielbasę kroi. Drugi, przepraszam za wyraz, pracuje w oddziale spirytusowym. A przy kasie proszę patrzeć, siedzi kasjerka i kręci rączkę automatu.

Patrzcież państwo, europejskie warunki.

A na dodatek jeszcze — kierownik kooperatywy.

Kierownik, że się tak wyrażę, poleruje ich pracę. Uważa, by wszystko szło, jak po maśle. I, przynajmniej, wszystko szło jaknajlepiej. Nikt nie narzekał.

Tylko kasjerki były niezadowolone. Kierownik dawał im dymisję. Przepracała panienka miesiąc i... dowidzenia. Nie nadaje się.

Były naturalnie z tego powodu lzy kobiece, oburzenia, wymysły, ale kierownik tem nie przejmował się. Nic się nie zmieniło i nie mogło się zmienić. Bo kierownik co do kasjerek miał ustalone poglądy. Czasem mówił do swych chłopców:

— Żeby chociaż jeden raz przysłali mężczyznę, a to wciąż baby i baby. Aż mię w dołku ścisła.

A robotnicy na to:

— Sie wie! Przy babie to nawet po ciężkiej pracy nie można wymyślać trochę. Wogóle niema łączności duchowej.

A kierownik na to:

— Otóż właśnie! Zupełnie niemożliwe. A może ja po całodziennym przy obliczaniu inwentarza pozbyć się pewnych części garderoby. A może ja chcę wymyślać? Kto może wiedzieć, co ja chcę? Ja tylko wiem, że baba, chociażby nawet była kasjerka, krępuje mnie i nie pozwala mi rozwijać się duchowo. Hamuje pęd twórczy. Niech nam mężczyźni

przysła. My z nim prędko zżyjemy się.

Nie więc dziwnego, że w takich warunkach w ciągu zimy zmieniły się tu trzy kasjerki.

Robiło się tak: — dowidzenia, a potem czekają, może przysła kogo z ich „ferajny”.

A wydział pracy (a może inny jaki, nie wiem dokąd wysyłano kasjerki), przysyłał wciąż kasjerki. I nie wiem jak długo trwałyby to ciągle zmienianie kasjerek, gdyby nie pewien wypadek. Przed miesiącem wydalono robotnika. A on przez zemstę wyspał kierownika.

A kierownik, miłutki osobnik, tak mówi podczas badania:

— Tak, trzy kasjerki zwolniłem. Tylko robilem to przez wzgląd na ich naiwność. Ja mam frontowe przyzwyczajenie — wymyślam. Przy gościach rzadko wymyślam. Wkońcu jednak zdenerwuję się i nie mogę zapanować nad sobą. A kasjerka mnie krępuje. Wiem, że postąpiłem wbrew przepisom, ale nie chciałem młodych kobiet gorzyć.

Gazeta „Sztandar pracy” komunikuje, że kierownik L. S. Doszwieć ma teraz dyscyplinarkę. Zapewne wymyśla teraz u siebie w domu.

Przełożył St. A.

Właściciele małych fabryk pończosznich nie mają możliwości przystąpienia do kartelu kotoniarzy

W czerwcu ub. roku zamieściliśmy w „Głosie Porannym” artykuł, omawiający położenie polskiego przemysłu kotonowego na tle ogólnej sytuacji gospodarczej.

Ostrzegaliśmy przed skutkami nadprodukcji, grożącej tak świetnie rozwijającej się gałęzi przemysłowej. Stwierdziliśmy wówczas, iż „jesteśmy dopiero u źródeł kryzysu. Jeżeli w porę zostaną przedsięwzięte radykalne środki, nadchodzący w branży pończosznich kryzys da się ominąć lub co najmniej znacznie złagodzić. Pierwszym i nieodzownym warunkiem zaradzenia temu jest ograniczenie produkcji” („Głos Poranny” z dnia 28.VI 1930).

W szeregu następnych artykułów wysuwaliśmy projekt utworzenia kartelu producentów pończosznich, jako jedyny sposób obronienia naszego pończosznictwa przed zbliżającym się kryzysem. Pragnęliśmy, aby sfery zainteresowane, zawczasu zastanowiły się nad pogorszeniem koniunktury.

Stoimy bowiem na stanowisku, że brak jakiegokolwiek porozumienia wśród fabrykantów pończosznich wezwętniej czy później wywoła chaos w wywarzaniu, co pociągnie za sobą niebezpieczne następstwa. Stanowisko to uzasadniliśmy kilkakrotnie. Zresztą zagadnienie jest tak proste, że nie wymaga głębszej analizy.

Dzisiaj nie ulega już wątpliwości, że kwestja stworzenia kartelu pończosznich znalazła się wreszcie na właściwej drodze. Od szeregu tygodni toczą się na terenie związku przemysłu dzianego i stowarzyszenia fabrykantów wyrobów pończosznich pertraktacje celem założenia zrzeszenia fabrykantów pończosznich kotonowych w Polsce, któreby się zajęło „normowaniem produkcji pończosznich kotonowych odpowiednio do zapotrzebowania rynku, zapobiegając ograniczeniu zatrudnienia w fabrykach swych członków (§ 2 statutu). Nie chodzi nam w tej chwili o szczegółową analizę projektu statutu. Do tej kwestji powrócimy jeszcze w najbliższej przyszłości. Pragniemy jed. zwrócić uwagę sfer zainteresowanych, a zwłaszcza komisji organizacyjnej na pewne wytyczne, których powinno się trzymać jeśli się chce doprowadzić do porozumienia pomiędzy fabrykantami pończosznymi.

Już na samym początku swej działalności komisja organizacyjna popełniła zasadniczy błąd, uniemożliwiając pewnej grupie producentów przystąpienie do kartelu. Chodzi o fabrykantów mniejszych — właścicieli jednego, półtora lub dwu zespołów cottonmaszyn.

§ 15 p. a projektu statutu zrzeszenia fabrykantów kotonowych, uchwalonego przez zgromadzenia producentów pończosznich w dniu 14 lipca h. r. głosi, iż: „w wypadku ograniczenia zatrudnienia do 46 godzin tygodniowo, firmy posiadające jeden zespół maszyn ko-

tonowych mają prawo pracować 69 godzin tygodniowo” (o 50 proc. więcej). Autor projektu statutu stanął na zupełnie słusznym stanowisku. Zrównanie wszystkich fabryk kotonowych pod względem ilości godzin zatrudnienia jest klęską dla firm jednozespolowych. Rzecz ciekawa i niezmiernie charakterystyczna, że nierówny projekt statutu przewidywał o 25 proc. większą ilość godzin zatrudnienia dla fabryk dwuzespołowych. Lecz walne zgromadzenie fabrykantów w dniu 14 h. m., na którym firmy jedno i dwuzespołowe znalazły się w mniejszości, gdyż głosowanie odbywało się na zasadzie: jeden zespół = 1 głosowi cofnęło przywilej dla fabryk dwuzespołowych, stawiając je na tej samej płaszczyźnie, co firmy 5-cio, 6-cio i więcej zespołowe.

Z przykrością należy skonstatować, że z chwila powzięcia powyższej uchwały, cała kwestja utworzenia kartelu została na nowo odłożona „ad calendas graecas”. Wystarczy kilka poniżej przytoczonych faktów, aby sprawa stała się zupełnie jasną.

Wszystkie fabryki kotonowe, posiadające ponad 2 zespoły pracują obecnie na jedną zmianę, a więc przez utworzenie kartelu firmy te właściwie nie tracą. A nawet przeciwnie, następuje zmniejszenie się podaży towaru na rynku z łatwością sprzedają produkcje swych fabryk. Jeden zespół cottonmaszyn, pracując 12 godzin dziennie (w myśl statutu), produkuje tygodniowo maximum 250 — 260 tuzinów pończoch. Jeśli uwzględnimy, przytem, że pończochy wytwarza się w czterech wielkościach a karta kolorów zawiera ponad 30 kolorów, to się okaże, iż producent nie będzie w stanie zaspokoić zapotrzebowania swych odbiorców. Nie lepiej się przedstawia sprawa z przedsiębiorstwami dwuzespołowymi, które w myśl statutu mają pracować tylko 46 godzin tygodniowo. Produkcja takiej fabryki waha się w granicach od 300 do 350 tuzinów, na tydzień. Różnica jedynie ta, że zamiast dwóch tuzinów pończoch jednej wielkości i koloru na tydzień, wyprodukuje się trzy tuziny. Rzecz jasna, że w podobnych warunkach mniejsze przedsiębiorstwa tracą swą klientelę, bo nie będą mogły dostarczyć potrzebnej ilości towaru. Wygrają natomiast oczywiście fabryki 5-cio, 6-cio i więcej zespołowe, produkujące na jedną zmianę 800 — 1.000 i więcej tuzinów pończoch tygodniowo, a więc siłą rzeczy mające większy wybór kolorów i mogące dostarczyć jednorazowo znacznie większą ilość towaru. Nic tedy dziwnego, że firmy wielozespołowe głosowały za ograniczeniem ilości godzin pracy w fabrykach jedno i dwuzespołowych.

Trudno jest w ramach artykułu dziennikarskiego szczegółowo przedstawić całą kwestję. Staramy się przedstawić zagadnienie obiektywnie. Należy bezwzględnie poddać rewizji uchwałę, ograniczającą ilość godzin pracy w przedsiębiorstwach jedno i dwuzespołowych. Bo przecież nie po to ma być utworzony kartel, żeby zrujnować mniejsze firmy

kotonowe, które w większej części nawet nie zamortyzowały jeszcze swych maszyn.

Wyrazić należy nadzieję, że nasze wywody spotkają się z zrozumieniem, a nadewsztyk z dobrą wolą ze strony sfer kierowniczych.

Jedynie dobrowolnie utworzony kartel ma rację bytu. Przykład zrzeszenia przedsiębiorców bawełnianych jest zbyt jaskrawy. Zresztą doświadczenie

uczy nas, że zwracanie się w podobnych wypadkach o pomoc do sfer urzędowych przedłuża termin faktycznego rozpoczęcia czynności kartelu w nieskończoność i nie zawsze osiąga pożądany skutek.

Lepiej od samego początku iść właściwą drogą i wszelkie nieporozumienia załatwić kompromisowo bez wystąpień na terenie urzędowym.

Michał Jas

Firma budowlana I. Tyller zgłosiła podanie o nadzór

W dniu wczorajszym wpłynęło do wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi podanie adw. Leona Goldringa, pełnomocnika firmy „Izrael Tyller” o udzielenie jej odroczenia wyplat.

Izrael Tyller, przedsiębiorca budowlany, znany jest na gruncie naszego miasta od 1914 roku.

W okresie powojennym należał do pierwszych przedsiębiorców, którzy rozpoczęli wzmoczoną działalność w przemyśle budowlanym.

Działalność firmy „Tyller” zbiegła się z okresem najostrejszego głodu mieszkaniowego. Firma Tyller w okresie kilkuletnim wybudowała przeszło 30 domów, część przezeń wzniesionych gmachów służy obecnie do użytku państwowego i samorządowego, w znacznej części domów zastępy pracowników państwowych, komunalnych i społecznych znalazły wygodne, przystępne i nowoczesne mieszkania.

Ponadto firma wybudowała szereg nieruchomości fabrycznych i wreszcie całą dzielnicę na Polesiu Konstantynówce, składającą się z kilku bloków, w których obecnie już w użytkowaniu znajduje się 420 mieszkań, odpowiadających najnowszej technice i wymagom higieny współczesnej. Takichże 360 mieszkań wybudowanych i oddanych do dyspozycji magistratu i 360 mieszkań na ukończeniu.

Niezależnie od powyższej działalności, aktywność przedsiębiorstwa poszła również w kierunku urządzania filtrów biologicznych i kanalizacji. Przyczyniła się również f. Tyller do podniesienia techniki w

stolarni mechanicznej, przygotowując wszelkie akcesoria z drzewa, niezbędne do wykonania domów.

W okresie wzmoczonego sezonu przedsiębiorstwo firmy Tyller zatrudniało przeszło 1000 pracowników, obecnie przeszło 250.

Nienormalne warunki, chwilowość stosunków gospodarczych dość poważnie odbiły się zarówno na stanie majątkowymagenta, jak i na sprawności jego przedsiębiorstwa.

Straty te powstały z powodu zawarcia szeregu większych kontraktów na budowę m. in. i z magistratem łódzkim. Roboty te przyjęte zostały na podstawie kosztorysów ryczałtowych w drodze przetargów. Ceny zatem były dość ściśle wyliczone. Po przyjęciu tych robót wzmoczonego w tym czasie ruch budowlany przyczynił się do sztucznego wzrostu cen na materiał oraz wprost niewspółmierne zwżyki cen robocizny.

F. Tyller pomimo tych nieprzewidzianych wypadków z zobowiązań wywiązała się należycie, w rezultacie jednak poniosła znaczne straty.

W niespełna rok po tem zaczęły ceny w szybkim tempie spadać, nastąpił kryzys ekonomiczny, te okoliczności miały bardzo poważny wpływ na wartość nieruchomości, w których inwestor lokował swoje kapitały. Ta trudność zbywania ich oraz na nieproporcjonalny wzrost zadłużenia w stosunku do ogólnego stanu majątkowego f. Tyller. Jedną z najbardziej groźnych przyczyn był jednak brak łatwego i taniego dostępu do weksli, otrzymywanych za przeprowadzone roboty, gdyż nawet magistrat m. Łodzi prze-

ważnie krył weksłami.

Wszystkie te okoliczności przyczyniły się do chwilowego zawieszenia wyplat przez firmę „Tyller”, pomimo, że, jak widać z bilansu, wykrywa przewyższają pasywa.

Wkońcu adw. Goldring uzasadnia, że stan majątkowy f. Tyller, w przeważnej części składający się z nieruchomości, t. j. wartości pewnych i ulegających mniejszym fluktuacjom, niż inne wartości, realizujące w krótkiej przyszłości zupełnie pewnych należności, żywotność samego przedsiębiorstwa, jak i okazałe wpływy z nieruchomości, racjonalny plan sanacyjny, dają maksimum rękojmi wierzycielom, że ich pretensje będą w całości zaspokojone.

Bilans firmy zamyka się sumą zł. 7.000.216.06, przychem w aktywach figurują pozycje, jak magistrat m. Łodzi — 749.933 zł., dłużnicy — 529.947 zł., nieruchomości — 5.405.723 zł., po stronie biernej zaś pożyczki budowlane Banku gospodarstwa krajowego 1938150 zł., kredyty długoterminowe — 876.750 zł., wierzyciele hipoteczni — 215.415 zł., zaległe procenty — 125.576 zł., koszty wykończenia robót na Polesiu — 255.000 zł., wierzyciele z akceptów 302.725 zł., zaś z odtwartych obrachunków — 282.488 zł., wreszcie wierzyciele uprzywilejowani 367.669 zł., — nadwyżka aktywów nad pasywami — 2.570.437 zł.

Sprawa powyższa znajdzie się w najbliższym czasie na wojskandzie wydziału handlowego.

Notowania bawełny

NOTOWANIA BAWELNY.
Bawełna amerykańska, zamknięcie:
Lipiec 4.74 sierpień 4.78 wrzesień 4.81 październik 4.86 listopad 4.89 grudzień 4.94 styczeń 4.98 luty 5.02 marzec 5.07 kwiecień 5.11 maj 5.15 czerwiec 5.18 loco 4.98.

ALEKSANDRJA
Bawełna egipska, zamknięcie:
Sakellaridis: listopad 14.84 styczeń 15.23 marzec 15.62.
Ashmouni: sierpień 9.96 październik 10.48 grudzień 10.75 luty 11.01 NOWY JORK
Bawełna amerykańska, zamknięcie: Loco 9.—
Kontrakty: sierpień 8.82 wrzesień 8.95 październik 9.20 listopad 9.32 grudzień 9.41 styczeń 9.41, luty 9.51 marzec 9.62 kwiecień 9.69 maj 9.77.

Międzynarodowe porozumienie węglowe mogłoby przynieść ulgę przemysłowi angielskiemu

Na posiedzeniu izby gmin poseł H. Samuel zapytał sekretarza dla spraw górnictwa, Mr. Shinwella, czy uczyniono ostatnio krok naprzód w sprawie zawarcia międzynarodowego porozumienia, dotyczącego ustalenia rynków zbytu dla węgla.

Mr. Shinwell wyjaśnił, iż sprawa ta spoczywa w rękach właścicieli kopalń węgla i obecnie nie ma on nadziei, aby uczyniono zdecydowany krok w kierunku zrealizowania tego projektu, bowiem właściciele w okresie ostatnich kilku miesięcy zajęli się innymi sprawami.

Ze swej strony Mr. Shinwell obiecuje zachęcić właścicieli kopalń do podjęcia na nowo prac w kierunku stworzenia organizacji międzynarodowej. Mimo stwierdzenia posła Macquisten, iż nie będzie korzyści z przystąpienia do porozumienia węglowego o ile się przedtem nie dojdzie do porozumienia z producentami ropy, która szybko wypiera z rynku węgiel, Mr. Shinwell wyraził opinie, iż obecnie jest wyjątkowo dogodny moment do zawarcia takiego porozumienia, celem przyniesienia pomocy przemysłowi węglowemu.

ABBAZIA
Wielki sezon kąpielowy od maja do października

HOTEL QUISISANA i HOTEL EDEN
1931 całkowicie odnowiony. — Idealny komfortu, kuchni i obsługi. — We własnym parku, centrum miasta. Nowoczesny zakład nad brzegiem morza. Całkowity pensjonat od 35 lirów — Żądajcie bezpłatnych prospektów!

Żądajcie ostatniej nowości: broszury Mieczysława Piastuszkiewicza „Jak medycyna tybetańska uzdrawia chorych”
Do nabycia wszędzie oraz u autora: Warszawa, Natolińska 5. Cena zł. 1.50 z przesyłką poczt. zł. 1.75 znaczek. poczt. 366-1

PIECI
RADYKALNIE UJUWA
OD 25 LAT ZNANY
KREM
LANOL
DO NABYCIA WZĘDZIE
PARFUMERIE D'ORIENT - WARSZAWA

KLISZE
DO DEKLAM. GAZETOWYCH,
PROSPEKTÓW, CENNIKÓW i t.p.
SZKICE, RYSUNKI, RETUSZE
WYKONYWA WYTWORNIĄ KLISZ
"POLIGRAFJA"
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 257-68.

Tytuł mistrza Tatr

Zgłoszenia do międzynarodowego wyścigu w Zakopanem

Międzynarodowy wyścig tatrzański odbędzie się w r. b. 16 sierpnia w Zakopanem.

Wyścig zapowiada się imponująco. Protektorat nad zawodami objął p. prezydent Mościcki.

Wszelkie prace organizacyjne dobiegają końca, tak, że spodziewać się należy, że mimo zapowiedzianego licznego zjazdu automobilistów na trasie utrzymany będzie wzorowy porządek.

Wśród zgłoszonych zawodników widnieją nazwiska pierwszorzędnych gwiazd zagranicznych i krajowych.

Udział byłego mistrza gór — Rippera, znanego kierowcy — Boguckiego, węgrowskiego Hartmana i hr. Ziehy na samochodach „Bugatti” hr. Sumińskiego i włoskiego Gerardi na „Alfa Romeo”, czechy Schmidta na „Amilcarze” i „Bugatti”, Vermirovskiego na „Tatrze”, Reima na „Lancji” jest już zapewniony.

W ostatnich dniach wpłynęło sensacyjne zgłoszenie p. Hilczyńskiego, który startować będzie na wyścigowo skarosowanym „Fordzie”, o motorze silnie spuszczonym ze specjalną głowicą o zwiększonych obrotach.

Januszkowski startuje na sportówce „Bugatti”, na której ostatnio w Lwowie jechał doskonale, a mety nie osiągnął jedynie wskutek defektu motoru.

W najbliższych dniach zdecydowany będzie start Zanelly’ego na samochodzie nowej konstrukcji fabryki hiszpańskiej „National Pescara”. Ta marka zdobywa sobie przebojem zwolenników. „National Pescara” ma największe szanse na zdobycie mistrzostwa górskiego Europy, w którego skład wchodzi — jak wiadomo — również wyścig tatrzański.

Liczne zgłoszenia przysyłane w tak wczesnym terminie świadczą o wyjątkowym, jak na obecne warunki, zainteresowaniu imprezą, która nie tylko ze względów sportowych, budzi olbrzymie zainteresowanie wśród publiczności. Wyścig bowiem odbywa się na przepięknej trasie, u stóp Wysokich Tatr, dzięki czemu publiczność zagna nie tylko wrażeń jakie dają emocje sportowe, ale również tych, które daje piękno tatrzańskiej przyrody.

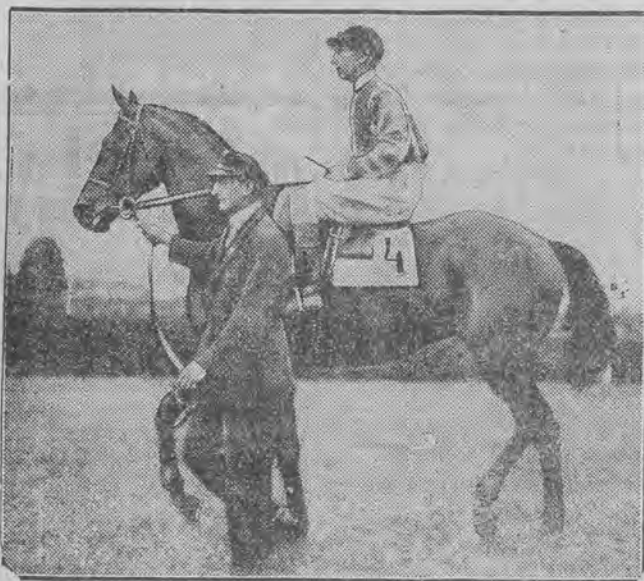
Krakowski klub automobilowy organizuje również w dniu wyścigu i w dwóch dniach poprzednich t. j.

od 14 — 16 sierpnia konkurs turystyczny pod nazwą „jazda w Tatrach”.

Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy, nawet niezdolni automobilisci.

Każdy, kto przejedzie minimum 100 km. w podanych wyżej dniach i zgłosi się w dniu wyścigu w Zakopanem, otrzyma piękną plakietkę pamiątkową na samochód, względnie motocykl.

Francuski koń „Jarlas”



pod świetnym żokiem Kalley’em wygrał największą nagrodę — 30,000 mk. na międzynarodowych wyścigach w Karlshorst.

WKS -- Hakoah 1:0 (0:0)

O zwycięstwie zdecydował rzut karny

Wczorajsze spotkanie piłkarskie pomiędzy WKS i Hakoahem należało do niezwykle ważnych, to też ściągęło na boisko WKS przeszło 3000 widzów. Mecz ten zakończył się nieznaczoną porażką drużyny Hakoahu w stosunku 1:0.

Przegraną swą Hakoah zawdzięcza przede wszystkim słabo grającej linii ataku, która zawiodła strzałow. Zupełnie błado wypadł Ehrenberg i Zytenfeld. Na wysokości zadania stanął bramkarz Rapoport, który pokazał nam grę pierwszorzędną pod każdym względem. Zwinnosć jego i niezwykła przytomność umysłu, nadzwyczajnie pewny chwyt piłki, błyskawiczna orientacja czynią z niego jedynego pierwszorzędnego gracza na boisku.

W ataku nie się nie kleiło. Przedewszystkiem taktyka górnej gry okazała się złą, bowiem wojskowi wyżsi wzrostem, mieli doskonały start, grali niezwykle ostro, a nawet często foul. Drugą bezpośrednią przyczyną porażki był sędzia, który poprostu maltretował zespół Hakoahu, puszczając płazem przewinienia graczy wojskowych. Orzeczenia jego wzbudzały stale wiele zastrzeżeń, wywoływały głośne protesty publiczności, które bardzo często były usprawiedliwione. Powtórzyła się historia zeszłorocznego meczu Turystów z WKS., kiedy to ten sam sędzia swymi lekkomyślnymi orzeczeniami zdecydował o wyniku zawodów i o zdobyciu tytułu mistrza Łodzi.

Pierwszą część meczu Hakoah gra pod wiatr, więcej z gry ma WKS, lecz wynik pozostaje zero, dzięki wspaniałej grze Rapoport. Również i rezerwowi bramkarz WKS miał ładne momenty. Po przerwie inicjatywę przejmują początkowo WKS. Liczne rzuty wolne przyznawane w stronę Hakoahu ciągle utrzymują grę na tej stronie boiska, wreszcie przyznanie rzutu karnego decyduje o zwycięstwie wojskowych. Wykonawcą był Nykiel. Od tej chwili, to znaczy całe pół godziny gry, WKS gra wybitnie na czas, więc udaje mu się wynik utrzymać zwłaszcza iż atak Hakoahu grał bardzo słabo. Sędziował p. Bira.

U zwycięzców najlepszym był obrońca Fliegel i Duczynski jako kierownik ataku.

Echa meczu P.T.C. -- Burza

Za kłamliwe motywy protestu PTC ukarano 50 zł. grzywną

Ogółowi sportowców znana jest doskonale historia burzliwego meczu rozegranego w Pabjanicach pomiędzy PTC i Burzą. Zawody te zakończyły się obiciem graczy Burzy, przyczem okazało się, że napastnikami byli zapaleni kibice PTC, oraz czynni zawodnicy tego klubu.

Wydział gier i dyscypliny, potępiając łobuzerskie wybryki, nałożył na szereg winowajców surowe kary, PTC jednak „niezadowolone” z tego wniosło odwołanie do

zarządu, przytaczając na swe „usprawiedliwienie” szereg okoliczności, które to miały oczyścić go od stawianych im zarzutów.

Przy objawach przeczulenia, uczuć strachu, bezsenności, dolegliwościach sercowych, ucisku w pierśsiach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa ożywia krwiobieg w organach podbrzusza i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich.

Gigantyczny wyścig świata

19 i 20 etap Tour de France

19 i 20 etap gigantycznego wyścigu kolarskiego dookoła Francji można nazwać etapami Niemców. Wprawdzie, ani w jednym nie przyszedł Niemiec na pierwszym miejscu, ale drużyna niemiecka, coppers, da trochę za późno, ale skutecznie zaczęła stosować system zmęczenia przeciwników, dyktuje szalone tempo i nieustannie czyni próby ucieczki. Drużyna francuska jest zdenerwowana i cały jej wysiłek skierowany jest na to, aby utrzymać dla Magne złoty trykot (nosi go pierwszy w tabeli kolarz). Tak na przykład Pelissier, który jechał spokojnie z tyłu, gdy dowiedział się nagle, że Pesenti ma lepszy czas od Magne i łatwo może wysiorować się na pierwsze miejsce, ruszył w szalonym tempie naprzód, dopadł Magne i zaczął go „prowadzić”, aż Magne odrobił stracony

czas. Podobnie gdy Magne musiał zmienić koło, co mu się parę razy zdarzało na 20 etapie, cała drużyna francuska pozostaje przy nim i pomaga przy odrabianiu czasu. To też w rezultacie Magne ma nadal przeszło 5 minut przewagi nad Pesentim, ale drużynowo francuzi musieli ustąpić pierwsze miejsce Belgom.

Etap 19 Evian — Belfort (282 km.) wygrał Di Paco w czasie 10:33:48, a etap 20 Belfort — Colmar (209 km.) wygrał Leduc 2 w czasie 7:05:53. Ten sam czas mieli również Pelissier i Metz.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi Magne w czasie 144:24:14, przed Pesentim 144:29:42. W klasyfikacji narodowej prowadzi Belgowie w czasie 434:44:14 przed francuzami 434:50:31, Włochami, Niemcami i grupą australijsko-szwajcarską.

Francja prowadzi 2:1

w finale rozgrywek o puchar Davisa

PARYŻ, 25 lipca. (Telegram wiaśny „Głosu Porannego”). Dziś po południu na Stade Garrou w Paryżu w obecności 10 tysięcy widzów rozpoczęła się rozgrywka gry podwójnej w ostatecznej walce o puchar Davisa pomiędzy Francją a Anglią. Na trybunach elita towarzyska i sportowa Paryża. Spodzie

wano się również obecności prezydenta Francji, który w ostatniej chwili jednak odwołał swe przybycie.

Francja, po wczorajszej porażce Borotry od Perry’ego, postanowiła za wszelką cenę wygrać grę podwójną, to też wystawiła do walki parę Cochet — Brugnon, licząc na świetną formę mistrza świata, Anglicy przeciwstawili im parę Perry — Austin, która jednak nie okazała się szczęśliwą kombinacją.

Cochet jest we wspaniałej formie i wspomagany skutecznie przez Brugnona, potrafił całkowicie opanować grę, to też francuzi szybko i bezapelacyjnie wygrali w stosunku 6:1, 5:7, 6:3, 8:6 zdobywając w ten sposób drugi, być może decydujący punkt.

Jutrzejšie ostatnie dwie gry pojedyncze Cocheta przeciwko Perry’emu i Borotry przeciwko Austinowi oczekiwane są z wielkim zainteresowaniem.

Piłka nożna

Co każdy o niej wiedzieć powinien

Sport piłki nożnej, który pochodził z Anglii — coraz bardziej rozpowszechnia się na całym świecie, zyskując liczne rzesze gorących miłośników. Polska w tym wypadku także nie pozostaje w tyle, posiada wiele doskonale zorganizowanych, wzbudzających zainteresowanie najszerszych kręgów społeczeństwa. Bezwątpienia też odczyt radjowy d-ra Stanisława Mielecha, który zostanie ogłoszony przed mikrofonem radiostacji warszawskiej dziś, w niedzielę, 26 lipca o godzinie 13.40 p. t. „Co każdy o piłce nożnej wiedzieć powinien” z ciekawym audytorjum radjowe.

Aktualnym i pożytecznym odczytem będzie także pogadanka dr. Józefa Steina, w poniedziałek, 27 lipca o godzinie 15 m. 25, w której pouczy nas jak zapobiegać szerzeniu się dwóch groźnych epidemii, pojawiających się każdego lata w sezonie owoców i upałów — jak stanąć „do walki z tyfusem i czerwonką”. (r)

Międzynarodowy wyścig górski



start motocykli w Wiśle.

W poniedziałek, 27 lipca o godz. 8.30 wlecz.

OGRÓD
Grand-Hotel
Moniuszki 4. Traugutta 2**Wielki Koncert Symfoniczny**
Benefis **Dyr. MAURYCEGO LEWAKA** z łask. udziałem solistów
p. Maurycego Reinberga, (Wiolonczela) p. Michała Podemskiego(Puzon) Przy fortepianie: **Marjan Ptaszyński**. Orkiestra znacznie powiększona. W programie m. in. utwory Dyoraka. — **Lisza i Czajkowskiego**. Karty sezonowe i wolnego wstępu, prócz prasowych i urzędowych, nieważne. —
Wrazie niepogody koncert benefisowy odbędzie się w środę 29 lipca.**Całkowite urządzenia**

sypialnie, stołowe, gabinety, panięskie, kuchenne i t. d. oraz pojedyncze sztuki. Wielki wybór łóżek metalowych.

MEBLE

Najdogodniejsze warunki!

I. NASIELSKICeny niższe
od 25% do 55%**9 PIOTRKOWSKA 9**I p. front
UWAGA! Żadnej filii nie posiadamy**Kolejowy rozkład jazdy**
obowiązujący do dnia 15 października r. b.

Łódź—Fabryczna		Łódź—Kaliska		
PRZYJAZD				
2.26 z Koluszek (połączenie z Warszawą)	13.15 do Koluszek Katowice — Żywiec (osobowy)	12.52 z Kutna — Płocka	15.30 z Łasku	
4.15 z Koluszek	13.58 do Koluszek Warszawa (osobowy)	17.54 z Poznania	18.50 z Koluszek	
5.35 "	15.05 do Koluszek	19.40 z Herb Nowych Częstochowy (przez Zduńską Wolę)	19.45 z Kutna Płocka	
6.55 "	15.25 do Skarżyska Radom	19.45 z Kutna Płocka	20.20 z Berlina — Poznań	
7.19 "	16.05 do Koluszek Kraków — Krynica (pospieszny)	21.34 z Warszawy (z wagonem syp. i restauracyjnym)	21.48 z Łasku (od 15.V.-27.IX) (piątki, soboty, niedziele, święta).	
7.34 "	16.55 do Koluszek Warszawa (osobowy) oraz Czechy—Wiedeń—Rzym—Sussak (pospieszny).	22.28 z Kutna — Płocka.	ODJAZD	
8.37 "	17.50 do Koluszek	0.32 do Kutna Berlin — Paryż — Bruksela — Ostenda (pospieszny).	0.42 do Herb Nowych — Katowice	1.18 do Leszna (pospieszny)
9.19 z Częstochowy	18.30 do Koluszek Warszawa (pospieszny)	2.47 do Wrocławia Genewa (pospieszny)	3.51 do Warszawy (posp.)	5.04 do Warszawy (osobowy)
9.55 z Koluszek (w poniedziałki i po świętach)	19.10 do Warszawy	6.40 do Poznania (osobowy)	7.38 do Warszawy (osobowy)	8.35 do Koluszek Kraków
10.27 z Koluszek (z połączeniem z Warszawy)	19.30 do Koluszek	8.35 do Koluszek Kraków	9.05 do Łasku (niedz. i święta)	9.35 do Poznania
13.02 z Koluszek	20.20 do Koluszek	9.45 do Kutna Poznań — Berlin — Gdańsk — Gdynia.	11.45 do Poznania	12.25 do Kutna Paryż — Ostenda — Calais
14.02 ze Skarżyska	21.20 do Koluszek Praga — Pilzno — Wiedeń (pospieszny)	11.45 do Poznania	13.10 do Warszawy	13.40 do Łasku
14.47 z Koluszek (połączenie z Warszawy)	21.55 do Koluszek Warszawa (osobowy) oraz od dnia 30 maja do 3 października: Krynica—Zakopane — Rabka — Iwonicz — Rymanów. (Wagony sypialne II i III kl. do Krynicy, II kl. do Zakopanego).	12.25 do Kutna Paryż — Ostenda — Calais	15.10 do Poznania	15.20 do Kutna Poznań — Ciechocinek
15.27 z Koluszek	Łódź—Kaliska			15.35 do Łowicza
16.10 z Warszawy (z wagonem restauracyjnym)	PRZYJAZD			17.40 do Częstochowy — Herby Nowe
17.37 z Warszawy (z połączeniem z Warszawy)	0.21 z Poznania	11.45 do Poznania	18.10 do Warszawy (osobowy)	19.35 do Ostrowa Wielk.
19.59 z Koluszek	1.00 z Warszawy	12.25 do Kutna Paryż — Ostenda — Calais	20.00 do Łasku (piątki, niedziele, dni przedświąteczne i święta — od 15.V.—27.IX)	20.25 do Łowicza
20.45 z Warszawy	2.35 z Warszawy	13.10 do Warszawy	20.42 do Łwowa (wagon syp. III klasy).	21.42 do Poznania — Berlina — Brukseli — Paryża (wagon sypialny)
21.24 z Koluszek (w dni świąteczne)	3.43 z Wrocławia (przez Leszno — Ostrów)	13.40 do Łasku	22.00 do Kutna Gdynia (wagon sypialny)	22.55 do Katowic — Krakowa.
22.02 z Koluszek (w dni świąteczne)	4.17 z Kutna, Płocka	15.10 do Poznania		
22.52 z Koluszek	4.49 z Ostrowa Wielkop.	15.20 do Kutna Poznań — Ciechocinek		
23.10 ze Skarżyska	5.25 z Herb Nowych — Katowic (przez Zduńską Wolę).	17.40 do Częstochowy — Herby Nowe		
23.42 z Koluszek	6.21 z Krakowa — Katowic	18.10 do Warszawy (osobowy)		
				19.35 do Ostrowa Wielk.
				20.00 do Łasku (piątki, niedziele, dni przedświąteczne i święta — od 15.V.—27.IX)
				20.25 do Łowicza
				20.42 do Łwowa (wagon syp. III klasy).
				21.42 do Poznania — Berlina — Brukseli — Paryża (wagon sypialny)
				22.00 do Kutna Gdynia (wagon sypialny)
				22.55 do Katowic — Krakowa.

DR.

Ludwik Falk

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

NAWROT 7,
Tel. 128-07,
od 10—121 od 5—7

PREZERWATYWY

SERVUS

niedoścignionej jakości, z jedwabistej gumy higienicznie spreparowanej na najnowszych zasadach nauki.

Żądajcie TYLKO wyraźnie „SERVUS” i nie dajcie się na coś innego namówić. 782-5

ZAKOPANE**PENSJONAT „DIANA”**UL. ZAMOJSKIEGO
POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ

Willa murowana. Komfort. Centralne ogrzewanie. Ciepła i zimna woda w pokojach. Pokoje kąpielowe na każdym piętrze. Telefon 489. Słoneczna weranda, Piękne położenie na leśnej polanie. Wykwintna kuchnia, na żądanie djetejyczna. Ceny umiarkowane.

Informacji udziela d-rowsa Abrutinowa do 16 maja wyłącznie Łódź ul. Nawrot 34 od godz. 11—1 i od 3—5 pp. Od 1 czerwca r. b. w Zakopanem willa „Diana

Nowo otwarta jedyna w Łodzi
Pralnia Mechaniczna Bielizny
poszukuje akwizytorów
jakoteż właścicieli sklepów do założenia filii. — Zgłoszenia ul. 28 p. Strz. Kon. 41, tel. 178-75. 6693-1

Dr.

S. Mandelsowa
Choroby dzieci
powróciła.Do wynajęcia **bez odstępnego** obszerny lokal w centrum miasta odpowiedni na instytucje społeczne: stowarzyszenie, związki zawodowe, klub, bank lub na cukiernię oraz inne przedsiębiorstwa handlowe. Zgłoszenia telefoniczne Nr. 235-17 w godz. od 3—5 pp. lub też osobiste zgłoszenia w tychże godzinach Sienkiewicza 40 m. 10. 1858-1Do akt Nr. E. 1258-1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 sierpnia 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia nr. 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izaaka Czernika i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 690.—.

Łódź, dnia 17 lipca 1931 r.
Komornik. J. Rzymowski.**Uwaga!****MAJSTER MALARSKI**
L. Welniarz
ul. Narutowicza 10

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres malarstwa podług najnowszych wzorów zagranicznych.

—Ceny obniżone do 40 proc.—
Wykonanie solidne.**„IRENIT”**

Piotrkowska 89, tel. 222-30

IR
ENIT
TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNIE
POWIELANIE
DRUKÓW**Skład Węgla, Drzewa i Koks**
A. Schwarz

Przejazd 90, tel. 115-14

Przy Przędzalnianej, dojazd tramwajem Nr. 15.

Poleca węgiel górno-śląski i dąbrowiecki pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczapach i rąbance. Dostawa do domów w każdej ilości.

CENY NAJNIŻSZE.**Uwaga Właściciele Samochodów!****ŁADUJE AKUMULATORY**6 wolt po zł. 2.— 12 wolt po zł. 3.—
oryginalną stacją ładowniczą „Varta”**CEZARY MEYERHOLD** Łódź, ul. Łąkowa 20 tel. 219-54
Dojazd tramwajami 5, 8 i 16.**TERMOMETR OMEGA**
NIE ZMYLI LEKARZA—URATUJE CHOREGO**„ESTOL”**usuwa **ODCISKI** z kożuchami, usuwa ból.

Cena 1 plasterka 30 groszy. Do nabycia wszędzie. 5072-2

Nie remontujcie

waszych MIESZKAŃ przed przeprowadzeniem DEZYNFEKCJI przeciw plukwom (domieszki do farb nie są radykalne).

Tylko świeca dezynfekcyjna **„Fumigatore-Cimex”**

uśmierca bezpowrotnie plukwy wraz z zarodkami.

Zakłady Chemiczne **„SALVATOR”**Katowice, Przedstawiciel:
Inż. Juliusz Hamer i S-ka, Łódź,
ul. 6-go Sierpnia 1, tel. 185-58.

Przeprowadzamy dezynfekcję — mieszkań pod gwarancją. —



Bądźcie krytyczni — Samochodu nie kupuje się codziennie.

Prosimy zapytać się o cenę, koszty utrzymania i eksploatacji. Prosimy upewnić się co do wydajności, trwałości i pewności samochodu Ford.

Należy żądać szczegółowych objaśnień o tych wszystkich ko-

rzyściach, które są codziennie przedmiotem zachwytów tysięcy automobilistów.

To wszystko należy uczynić, zanim się nabędzie samochód. Należy być krytycznym i przewidującym — a w takim razie nabędzie się Forda.

Upoważniony odsprzedawca

B-cia Poznańscy, Inż. Sp. z ogr. odp.
Łódź, Piotrkowska 144.

LINCOLN  FORDSON
SAMOLOTY

ZOSTAŁA OTWARTA LECZNICA CHOROBY OCZU

ze stałymi łózkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90,
tel. 221-72. 9546

Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących. Godz. przyjęć od 9 1 i od 4—7 1/2

Czy wiecie już, że światowej sławy „ORIENT - HENNA - SCHAMPŌON-EM” każdy może sobie bez trudu przez zwykłe mycie doskonale ufarbować włosy na dowolny kolor, lub siwym pierwotny kolor przywrócić? Wszystkie kolory od najjaśniejszego blond do czarnego, łącznie z najmocniejszymi: Złoty blond dla blondynek, tycjan i mahoniowy dla brunetek.

Żądać w składach aptecznych, drogeriach, perfumeriach i u fryzjerów. Gdzie jeszcze niema w sprzedaży, proszę nadesłać 2 zł. w znaczkach poczt. i podać żądany kolor, poczem prześlę kopertę próbną.

Generalny przedstawiciel na Polskę:
Fr. BOGACZ, Bydgoszcz,
ul. Dworcowa 93.

Światło zgasło, motor stanął? dzwonić telef. 170-17 „Pogotowie Elektryczne” dyżury przez całą dobę, w niedziele i święta.
!! Naprawa natychmiastowa !!

Chorzy na raptury i różne kalectwa!!!

Pomoc i skutek bez operacji!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka, spowodować może powikłania kiszki i śmierć.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skutecznie najniebezpieczniejsze i najstarsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, lecn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.



Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORTY, ortopeda ze Lwowa.
Łódź, ul. WOLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne. Przyjmuję ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi.

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Ortoped. Specjaliście J. RAPAPORTOWI, ze Lwowa w Łodzi, ul. Wólczajska 29, II p. (front), dziękuję publicznie za umiejętne założenie specjal. bandaży na moją zastarzałą rapturę, na którą byłem dwukrotnie operowany.

10345

Z poważaniem
Dr. E. BERGHOF, lekarz.

Na lato TANIO!!!

Rowerki dzieciinne, drezynki, wózki drabiniaste, leżaki, hamaki, krzesła dzieciinne biurka. Nowość! Bilard składany (Bill) oraz mnóstwo letnich zabawek po cenach bardzo niskich poleca

„Raj dziecięcy” Narutowicza 34, Telef. 192-55.
Uwaga: Na miejscu wzorowa klinika lalek

Najlepsze lody po 50 gr.

poleca cukiernia Z. GOMOLINSKI
PRZEJAZD 1, TEL. 133-72 i 209-87

PREMJIA: Do każdego wykupionych czterech porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie.

Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.



Wózki,
Łóżka Metalowe,
Materace
i t. p.

najtaniej, najdogodniej
i najodpowiedniej kupuje
się w firmie 5920-14

„WALFISZ”
Narutowicza 36.



Nie czyście eksperymentów ze zdrowiem!
Nie dajcie się na nic innego rzekomo równie dobrego, namówić

„OLLA”

to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.

Także antyseptycznie spreparowane.

4161-16

OSZCZĘDZAJ NA WSZYSTKIEM LECZ NIE NA ZDROWIU!

PAMIĘTAJ!
naturalne wody, sól,
i pastylki Vichy
ZE ZNAMIENIEM
VICHY-ETAT
SA SKUTECZNE!
P. A. M. P. S. S. A. J.
VICHY-ETAT

WYSTĘŻAJ SIĘ
BEZWARTKOŚCIOWYCH
PREPARATÓW SZTUCZNYCH



Komunikacja autobusowa

Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa i z Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 7-jej rano do 21-jej wieczór z dworca Południowego przy ul. Wólczajskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 m.

Pensjonat „TEODORY”

Willa p. Szwajcera

(Stacja Łask, miejscowość klimatyczna Teodory). Najpiękniejsza okolica, suche lasy, uroczą plażę i woda, tryskające źródła, słoneczne pokoje, wyborowa kuchnia. Na miejscu kąpiel rzeczno-źródłana. Informacje u Chmielnickich Piotrkowska 64, tel. 180-71, od g. 7—9 w.

ZATWIERDZONA PRZEZ WŁADZE PAŃSTWOWE SZKOŁA KOSMETYCZNA

D-ra MARIJ LEWINSONOWEJ

Śródmiejska 27 (dawniej Cegielniana 6)

Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzone są przez lekarzy specjalistów. Informacje i zapisy od 10 do 8



Lustra
Trema

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań. oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach płetrowych i parterowych (t. zw. Szedowych)
Tel. 105-47 (przyw.)

Baczność, Łodzianki!

Znana mistrzyni cechu rosyjskiego i polskiego F. GRYNBLAT, która istnieje od 1902 r., chcąc dać możliwość szerokim warstwom społeczeństwa nauczenia się tak intratnego fachu, jakim jest krawiectwo i bielizniarstwo, naucza kroju, szycia i modelowania teoretycznie i praktycznie (na materiałach) systemem szkół paryskich i angielskich. Cała nauka trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Kończącym świadectwa. Za gruntowne nauczanie gwarantuję. Uwaga: Nauczam również bielizniarstwa systemem szkół wiedeńskich. Dla niezamożnych ulgs. F. GRYNBLAT Żeromskiego 9 pr. of. I. p. m. 35.

WYTW. LUSTER

Alfred
Teschner

JULIUSZA 20
RÓG NAWROT
TEL. 220-61

Teatr świetlny „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76

60g Kopernika. Dojazd tramwajami:
5, 6, 8, 9 i 16

Ostatnie 2 dni!

PAWEŁ RICHTER, FRITZ KORTNER, MALIKOF, EGEDE NISSEN

w przepięknym dramacie, osnutym na tle erotycznym p. t.

„OFIARA OJCA”

Pierwszy raz w Łodzi!

Nad program: Wesola komedia i aktualności filmowe

Muzyka ściśle dostosowana do obrazu pod bat. p. A. Czudnowskiego. Poez. w dni powszednie o godz. 4 p. poł. W niedzielę i święta o g. 2 pp. ostatni o 10 w. Ceny miejsce I. 1,25, II. 90 gr. III. 60 gr. Na I seans wszystkie miejsca po 60 gr. Następny program: „Ogród ALLAHA” upojne aredydzielo wschodnie, osnute na tle powieści Roberta Hichensa. W rol. gł. ulubieniec kobiet Iwan Petrowicz, słodka Alice Terry, Marceli Vibert oraz tancerka Rehba.

Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

PARCELACJA

od 50 groszy za metr kwadratowy.

Miejscowość letniskowa, położona przy samym Lutomierniku, oddawna znana mieszkańcom Łodzi ze swych wybitnych zalet zdrowotnych, sucha, piaszczysta, z glebą przepuszczalną, zalecana przez wielu lekarzy. Poczta, telegraf, telefon, 2 lekarzy, apteka Kasy Chorych na miejscu. Dojazd tramwajem do samego Lutomiernika co pół godziny.



folw. LUTOMIERSK

Miasto Las

„Lutomiersk-Leszków” i „Lutomiersk-Danusin”
Wiadomość w Lutomierniku przy ul. Dąbrowskiego Nr 4, tel. 4, codziennie w godzinach od 16 do 19.
i w środy w Łodzi w składzie broni p. Marjana Nazdrowicza, ul. Zawadzka 1, tel. 115-21, w godz. od 16—19.

ZNAWCY i SMAKOSZE

pija niedoścignione w swej jakości piwa:

Jasne wyborowe,
Monachijskie,
Bawarskie,
Ciemne słodkie.

Tow. Akc. Sukc. K. ANSTADTA

w Łodzi

Pomorska 34/36.

NIEZBĘDNYM!!

w każdym biurze jest

UNDERWOOD

najlepsza nowoczesna maszyna do pisania demonstruje się

w wyłącznym przedstawicielstwie
Józef Leżon
PRZEJAZD 4, tel. 102-23.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi w dniu 24 lipca 1931 r. zaocześnie postanowił: ogłosić upadłość handlującemu Jojne Alterowi Gancowi, chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 6 października 1930 r., zamianować sędzią komisarzem sędziego handlowego Stanisława Koczyńskiego, zamianować kuratorem upadłości adw. Jerzego Romana Wolskiego, nakazać opieczutowanie kantoru, składów, zbioru dokumentów, kasy, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują; dokonać publikacji wyroku, zgodnie z przepisami art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r.

Wyrok opatrzyć rygiorem tymczasowej wykonalności, odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Łodzi.

Za zgodność:

Kurator upadłości J. Wołki, adwokat.
Łódź, ul. Piotrkowska 97, tel. 186-75.

Na mocy art. 475 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości aby w dniu 31 lipca 1931 roku o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale III Handlowym, Plac Dąbrowskiego nr. 5, pokój nr. 15, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzycielskości, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz Stanisław Koczyński.
Sędzia Handlowy.

Kino-Teatr SPÓŁDZIELNIA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22.

Dziś i dni następnych!

Najnowszy film PRODUKCJI POLSKIEJ pod tytułem:

Magdalena

Dramat erotyczny. W rol. gł. Irena Gawęcka, Zorka Szymańska, W. Brydziński i M. Cybulski

Następny program: „Szantażyści w Dancingu”
W roli głównej Mabel Poulton

Początki seansów o godz. 4-ej we wszystkie dni. Ceny miejsc: na 1-szy seans I m. 40 gr., II i III — 30 gr. a od godz. 6-ej ceny miejsc: I m. 80 gr., II m. 60 gr. i III m. 40 gr.

Dr. med.

H. Rózaner

Narutowicza (Dzielna) 9
tel. 128-98

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych
Przyjmuje od 8—10 i 5—8.

Elektroterapia
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med.

HELLER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
UL. NAWROT 2

TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—6 wiecz. w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 pp.

Dr. med.

Z. DATYNER UROLOG

Piramowicza 2 tel. 148-95

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych

Godz. przyjść od 9—10 i 6—8 w.

Dr. med.

H. GUTSZTADT

ginekolog
Zachodnia 82 (Śródmiejska 14)
tel. 120-52

przyjmuje od 9—10 i od 5—7 pp.

Dr. med.

M. Rozental

akuszer ginekolog
11 Listopada 19

(Konstantynowska) tel. 223-34
przyjmuje od 4 do 7 po poł.
od 1 do 2 w Lecznicy „Pomoc”

Aleksandrowska 1.

Gabinet Roentgenowski

Dr. H. Garwicz

Lecznica „UNITAS” Pusta 19
Godz. przyj. 11—2 i 5—7, w domu Karola 4, godz. 3—4.
Prześwietlenia i leczenie głębokiego, gruźlica etc. 3061

Tylko z pierwszej ręki zakupujcie opał!!!

Węgiew bezpośrednio z Warsz. T-wa Kopań „Kazimierz” i „Juliusz”
Koks „ „Gottbard” i „Wolfgang” dla centr. ogrzewań
Koks „ „ dla Młynów i celów kowalskich
Koks „ „ z koksowni Karwińskich dla celów odlewniczych
polecają ze składów
Abramowicz i Wodzisławski Łódź, Kiłińskiego 66
bocznicą kolejową tel. 147-60.

OKULARY NA PLAŻĘ DLA SPORTOWCÓW

kolarzy
motocyklistów
automobilistów
tenisistów

CHRONIĄCE OD SŁOŃCA I KURZU

poleca magazyn optyczny

Szymon Urbach sp. z o. o.
Piotrkowska 33, tel. 222-23.

Dr. med.

J. PIK

Zeromskiego 36, Tel. 175-50.
przy Zielonym Rynku

Choroby nerwowe
Spec. nerwic.

Przyjmuje od 5.30 do 7 w.

NA LATO!!!

REFORMY, figl. kombinacje, REFORMY, figl. kombinacje, hafeczki dla dorosłych i dzieci! Po cenach bałecznie niskich z najlepszych materiałów poleca Wytwórnia Piotrkowska 71 w podwórzu na prawo. Reparaacje wszelkich wyr. tryk. i dzianych.

Nieprzemakalne czysto-wełniane kostiumy kąpielowe damskie, męskie i dzieci.

Do akt Nr. 1666-1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Adam Jaroszyński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Siewnej nr. 22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jana Remusa i składających się z pianina i innych mebli, oszacowanych na sumę zł. 1900.—
Łódź, dnia 20 lipca 1931 r.
Komornik A. Jaroszyński.

Do akt Nr. 1023-1931 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stanisław Stopeczyński, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11 Listopada nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 sierpnia 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wróbla nr. 15. odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała i Józefy Kiłińskich i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 470.—
Łódź, dnia 14.VII 1931 r.
Komornik St. Stopeczyński.

NERWOBÓLE i reumatyzm

leczy

„Universal”

marki GLOB.

Dr. med.

H. Waajs

chirurg

powrócił

przyjmuje od 2—3. W lecznicy „Vita” od 3-ej do 4-ej.

Do akt Nr. 1531-1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Rafał Sakilari, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 sierpnia 1931 r. od godziny 10 rano w Łodzi przy ul. Kątnej 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Ignacy Heyman i S-ka” i składających się z grempli mechanicznych i salfaktorów mechanicznych, oszacowanych na sumę zł. 8000.—
Łódź, dnia 24 czerwca 1931 r.
Komornik R. Sakilari.

Do akt Nr. E. 224-1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 sierpnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piłsudskiego 57, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Makowera i składających się z 40 sztuk towaru ubraniowego, oszacowanych na sumę zł. 2700.—
Łódź, dnia 21 lipca 1931 r.
Komornik L. Wąsowski.

„SANATO”

Zakład Położniczo-Chirurgiczny

Ogródowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Elgerowa

Dr. Reitler Kurjańska

Dr. med. J. Baum

Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.

Opieka nad dzieckiem

Dr. med. J. Polakow

Oddział chirurgiczny

Dr. med. M. Kantor, godz. przyjść 1—2 pp.

Oddział oczny

Dr. med. J. Krausz, godz. przyjąć 11—12 w p.

Dr. med. W. Łagunowski

Piotrkowska 70

(róg Traugutta) tel. 181-83

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielowych.

Leczenie światłem: promieniami Roentgena i lampą kwarcową.

Przyjmuje od 8.50 do 10.50 rano, od 1-ej do 2.50 pp., od 6 do 8.50 wiecz.

w niedziele i święta od 10 do 1-ej

Dla pań oddzielna poczekalnia.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 8 wiecz.

11—12) przyjmuje

2—3) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp,

leczenie chorób wenerycznych i skórnych

PORADA 3 ZŁ.

Gabinety Kosmetyki lekarskiej

D-r med. Marji LEWINSONOWEJ

ul. Śródmiejska 27 tel. 143-63

(dawniej Cegielniana 6)

Godz. przyj. dla pań i panów od 10—8

Czynne są następujące działy:

1. chor. skóry i włosów.

2. Besnté

3. Kuracji odmładzających.

4. Masaży (ogólnej i miejscowej).

5. Epilacji (elektrocoagulacja i elektrolyza).

6. Elektroterapij (diatermja, d'Arsonvillaja, galwanofaradyzacja).

7. Helioterapij (Roentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).

8. Chirurgji estetycznej (blizny, zylaki, aneksatolozna, nowotwory i t. p.), Leczenie odmrożeń.

pod kierunkiem chirurga D-ra Z. LEWINSONA

ordynującego godz. od godz. 1—4

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO,
francuskiego, gramatyki, literatury, konwersacji, oraz stenografii udziela rutynowana pedagogiczka (cudzoziemka) Ceny b. przystępne. (Można wzamian za pokój) Śródmiejska 29, m. 7. 911—2

STUDENTKA
z dyplomem z języka francuskiego poszukuje lekcji. Zgłoszenia: Ciesielska, Kilińskiego 63, I-sze p. front, tel. 143-30. 1847—2

FRANCUSKIEGO
udziela absolwent francuskich uniwersytetów. Dzwonić 175-94.

NA POLITECHNIKE
Warszawską przyspasabiają inżynierowie absolwenci tejże. Tematy egzaminów konkursowych. Piotrkowska 82, m. 8. 1919-1

SPECJALIŚCI
nauczyciele udzielają różnych języków, lekcji korepetycji, przygotowują do matury, wszelkich egzaminów pojedynczo, grupami, umieszczają w szkołach. Ceny przystępne. Piotrkowska 71, m. 13. 1923—1

Różne

GRAND-PENSIJONAT
w Podgębju pod Tuszynem pod kier. H. Bajgelmana poleca się łaskawym względem swoich licznych zwolenników. Wiadomość: tel. 139-62. **Ceny b. przystępne.** 6503

ZAKOPANE
Pensjonat „Zagłoba” ul. Zamajskiego. Położony w parku. Pokoje komfortowe, kuchnia wykwinna. Pokój z całodziennym utrzymaniem (5 razy dziennie) 8 zł. 1922—1

CZARNIECKA—GÓRA
Pensjonat „Herclija” w samym lesie, piękne, słoneczne pokoje. Kuchnia wykwinna. Ceny od 6 do 8 zł. dziennie. 1921—2

BIURO
ekspedycyjne dla powiększenia swej działalności poszukuje wspólnika z współpracą oraz kilkoma tysiącami złotych. Strata wykluczona. Oferty pod „Ekspedycja”. 1920—1

INFORMACJE
kredytowe o handlu, przemyśle, rzemiosło i rolnictwie, udziela szybko, szczegółowo i tanio. Informacja zł. 7.— przekazem lub znaczkami. „Europa” Biuro informacyjne o zdolności kredytowej wł. Robert Mielweczyk, Poznań, ul. Fredry 2. Poszukujemy współpracy z biurami informacyjnymi i korespondentów na wszystkie miejscowości. 6650—3

AKUMULATORY
ładuje, konserwuje, odstawi bezpłatnie do domu „Radjo Watt”, Narutowicza 16, telef. 190-38. 6702—1

PANIA
kulturalną i przystojną pozna 30-letni kawaler, na stanowisku. Cel-niematrymonialny. Zgłoszenia z fotografiami pod „Dyskrecja” do adm. Głosu Porannego, Piotrkowska 70.

PIES
zaginął, mały, czarny w rodzaju jamnika, łapki opalone. Kilińskiego 44, II p. fr. m. 13 za **wynagrodzeniem.**

PANNA
przystojna, inteligentna materialnie niezależna szuka kulturalnego, inteligentnego pana chrześc. do wspólnego wyjazdu nad morze od 1 sierpnia, Sub. „Wypoczynek” 833

PRZYJEZDNY
pozbawiony towarzystwa zawrze znajomość z panią inteligentną samodzielną i odważną. Oferty sub. „Zagraniczny” do adm. Głosu Piotrkowska 70.

KĄDY
kupiec dbający o rozwój swego interesu doskonale zdaje sobie sprawę z korzyści jakie daje mu umieszczenie drobnego ogłoszenia w „Głosie Porannym”.

Kupno i sprzedaż.

GŁOŚNIKI
radjowe, systemy i membrany, wielki wybór i wyjątkowo tanio poleca „Watt”, Narutowicza 16, tel. 190-38. 6703-1

6-cio k. MOTOR
na ropę, transmisja z łożyskami, 2 tokarnie, reolwerka, wiertaczka do sprzedania. Przejazd 16. 92-2

CEGLY
tanio dostarcza w każdej ilości cegielnia Wolf Berger, ul. Głowackiego 18-20 (róg Brzezińskiej 100), telefony 175-66 i 168-67 dojazd tramwajami 1 i 6. 1809—1

SAMOOCHÓD

Chevrolet odkryty na chodzie tanio sprzedam. Wiadomość od wtorku Targowa 57 u portjera.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH
Nie sprzedajcie swych mebli, dywanów, futer, garderoby, maszyn do pisania i różnych sprzętów domowych, zanim się nie przekonacie u mnie, gdyż płacę najwyższe ceny. **A. WAJCMAN, SIENKIEWICZA 23, TELEFON 191-00** (przy sklepie mieszkanie prywatne).

UWAGA: U mnie są do nabycia różne meble modne i staroświeckie po cenach konkurencyjnych. 661—3

Do akt Nr. E. 1250-1931 r. **OGŁOSZENIE.**

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr. 67 na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że w dniu 4 sierpnia 1931 r. od godz 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 49, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Światłowski, Kon i Brenner” i składających się z dwustu metrów towaru półwielnianego, oszacowanych na sumę zł. 1000.—
Łódź, dnia 16 lipca 1931 r.
Komornik J. Rzymowski.

MIESZKANIA

1—2—3—4—5 pokojowe wszelkie wygody w centrum miasta i na peryferiach, w starych domach oraz za komorne miesięczne poleca Biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, fr. parter, tel. 141-01. Biuro czynne bez przerwy od 8 rano do 9 wiecz. 722—1

BIUROWE

lokale, handlowe, fabryczne budynki szedowe, sklepy przy ul. Piotrkowskiej i innych punktach miasta poleca Biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

Z KLATKI SCHODOWEJ
pokoje, gabinety urz. dla lekarzy, adwokatów, pokoje umeblowane, bez mebli w przestrzeni od Pl. Reymonta do Bałuckiego poleca Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

WILLE

w Łodzi i zamiejskie, z ogrodem, parkiem, placem, parcelą, gospodarką, dzierżawy poleca Biuro „Polruch” w Łodzi, Al. Kościuszki 27, telefony 141-01, 132-01.

DLA MAŁŻEŃSTWA
pokój umeblowany, wygody, kuchenka gazowa oddam. Zawadzka 29, I piętro, front. 677—2

WYNAJME

pokój umeblowany przy rodzinie w centrum miasta. Oferty z ceną do adm. „Głosu Porannego” sub. „Centrum”. 3—

3 POKOJE

z kuchnią i wszelkimi wygodami (łazienka, służbowy i t. d. na 2 piętrze w domu przy ul. Piotrkowskiej 189, natychmiast do wynajęcia. Wiadomość u wł. domu. 903-2

NIE PŁACIMY KOMORNEGO!

Jan do swej małżonki rzecze:
— Wiesz, Marjo, co?
Mamy kilka złotych przecie, ładnych parę sto!
A u ludzi mieć swe setki, czy kumotra, czy krewnego lecieć na procenciek lekkiej, jest to wszystko nie pewnego. Gdyż pieniądze nawet w banku mogą uleść także szwanku!
Naco płacić wciąż komorne, nieraz trudne grosze, to z mieszkania, te obrone, ja to już nie znoszę!
Chciałbym raz przez życie całe mieć swe własne progi, choćby były skromne, małe, wygląd ich ubogi.
Pójdziem dziś do Zylberberga kupić plac przy Trefenberga, albo też przy Marysińskiej, niedaleko od Brzezińskiej, przy Stefana, lub przy Nowej, Młynarskiej i Przemysławowej.
Adminstr. Sz. Zylberberg, Łódź, Zgierska 38, tel. 140-19, godz. 14 — 16 i 20 — 22; na miejscu: A. Fajfer, kopaln. piasku budowli przy ul. Przemysławowej. 1655—1

Ostatnie modele:

Essex 6

jest dłuższy i szerszy od poprzednich.

Hudson 8

wytwórny, bogato wyposażony samochód dla najwybredniejszego automobilisty.

Idealne na nasze drogi!!!

Przedstawicielstwo: **„Auto-Start” Sp. z ogr. o.**
Łódź, Piotrkowska 207, tel. 206-31

Stacja obsługi

pod fachowem kierownictwem mieści się
przy ul. **WYSOKIEJ 7, telefon 115-36.**

MOTOCYKLE

A. J. S.

I nagr. motocykl 500 ccm. na raidzie dookoła Polski, jedyna z angielskich maszyn, która wzięła pierwszą nagrodę.

II nagr. motocykle 350 ccm. w wyścigu o „Grand Prix” Polski 1931 r.



Na dogodnych warunkach!

WIĘLKI WYBÓR

Wózków drewnianych

Łóżek metalowych

Materaców sprężynowych „PATENT”

Wyżymaczek amerykańskich

Nabyć można

W FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL”

ŁÓDŹ

Piotrkowska 73

w podwórzu, TEL. 138-61.

A MEBLE

sypialnie, brzożowa, jesion, okomeja, garderoby, szafy, łóżka, sprzedaje tanio na raty, zamienia. Odświeża, przyjmuje wszelkie zamówienia. Stolarnia ulica Warszawska 16 przy Napiórkowskiego, tamże potrzebny poleownik. 1917—1

Posady

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Po ukończeniu — egzamin. Żądacie prospektów. 899—12

SAMOTNA

kobieta w średnim wieku z doświadczeniem w wszystkich robotach gospodarskich może się zaraz zgłosić Zielona 27. 6701—1

WOLNE POSADY.

Potrzebni: kapelmistrz, felczer lub sanitariusz, ogrodnik, kucharz i kilku opiekunów. Informacji udziela oraz przyjmuje oferty Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi, ul. Kilińskiego 52, w godzinach urzędowych.

SZWACZKA

dla lepszych dziecięcych paetek poszukiwana. Piotrkowska 79, lewa oficyna, lokal 34. 1914-1

MOTORY

elektrycz. nowe i używane. **NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO Warsztatów REPERACYJNE.**

Budowa kolektorów i rozruszników.

INSTALACJE elektryczne wszelk. rodzaju.

REKLAMY NEONOWE

Inż. **J. REICHER i S-ka** Południowa 28, tel. 210-00

POWAŻNA FIRMA

poszukuje zdolnych akwizytorów (ki) do sprzedaży ratalnej różnych pokupnych artykułów domowego użytku. Zgłaszać się w godz. 3 — 5. Narutowicza 28, front, parter. 6681—2

Lokale

POKÓJ

umeblowany z wszelkimi wygodami, wejście z korytarza, do wynajęcia. Piramowicza 5, front m. nr. 11. 1911—1

ZAMIENIĘ

3 pokoje z kuchnią na mieszkanie 4-pokojowe w śródmieściu Oferty sub. „Zamiana” do adm. Głosu Porannego. 3—

3 POKOJE

z kuchnią, wszelkie wygody, w wili, bez odstępnego do oddania. Telefon 125-33, od 1 — 3 pp. 1896-2

OD GOSPODARZA

pokoje pojedyncze, na żądanie umeblowane poleca biuro „Geguz”. Piotrkowska 81, tel. 105-39.

OWOCARNIĘ

odstąpię niedrogo, byle zaraz. Rzgowska 153. 1916—1

NIEBYWAŁA ZNIŻKA CEN.

Bata19.90
16.90

Fason 1137-03
Męskie półbuty z białego
lub szarego płótna żaglowe-
go. Szare - do codziennego
użytku, białe - na spacer :
do uzdrowisk.

19.90
16.90

Fason 2947-00
Na ciepłe dni wygodne i
przewiewne sandały o mocnej
trwałej podeszwie, z natural-
nej lub walcowanej gumy.

29.90
24.90

Fason 9675-89
Eleganckie pantofelki w ko-
lorze beże, gustownie ozdo-
bione skórą ciemniejszych
odcieni. Odpowiednie do let-
niego kostiumu.

29.90
24.90

Fason 1675-99
Wykwintne, lekkie pantofelki
w kolorze beże, gustownie
ozdobione. Eleganckie, prak-
tyczne i wygodne.

9.90
6.90

Fason 9175-03
Eleganckie pantofelki płócien-
ne w kolorze białym, szarym
lub beże, najodpowiedniej-
sze na letnie dni.

9.90
7.90

Fason 2145-09
Przewiewne, płócienne panta-
felki w kolorze białym lub
szarym, gustownie ozdobione
kolorowym przybraniem.

V 26 Po.

KONSUM

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICIŃSKA 54.

Dojazd Tramwajami 10 i 16

Poleca
na okres letniskowy

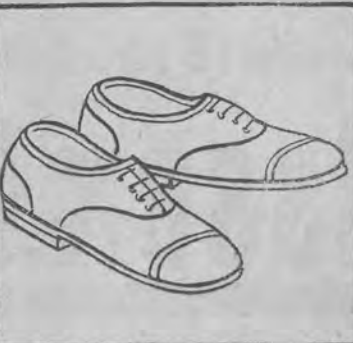
Koszule sportowe
we wszystkich kolorach
od 7.—



Parasolki wzorzyste od 7
Laski w wielkim wyborze
od 3.50



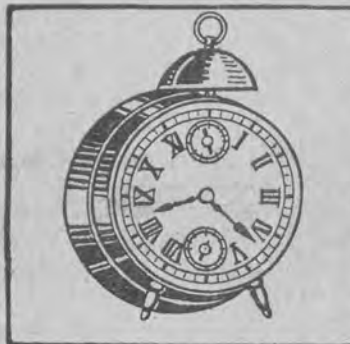
Kombinacje damskie
białe i kolorowe, toledo
od 4.75



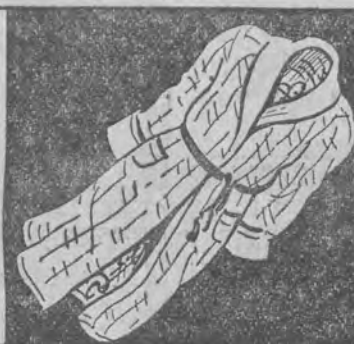
Pantofle tenisowe
w najlepszym gatunku
od 6.20



Lampy naftowe
komplet z kloszem
do 13.65



Budziki, w wielkim wybo-
rze, pierwszorządne wyko-
nanie od 9.80



Płaszczki kąpielowe,
oraz Peleryny, z wykwint-
nego materiału po b. ni-
skich cenach.



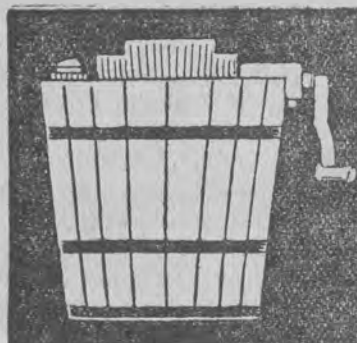
Patefony walizkowe 80.—
oraz wielki wybór płyt
gramofonowych



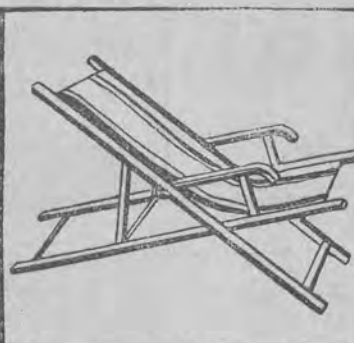
Kostjmy kąpielowe mę-
skie, damskie i dziecięce,
ostatnie nowości



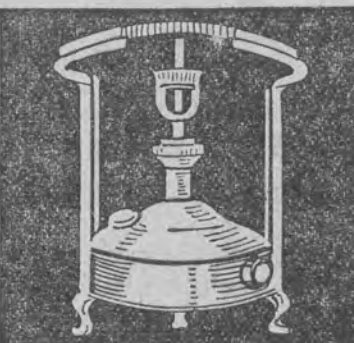
Detektory komplet z ma-
terjałem antenowym 33.50



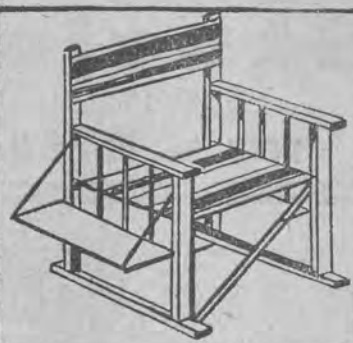
Maszynki do lodów
pierwszorządnej jakości w
różnych rozmiarach



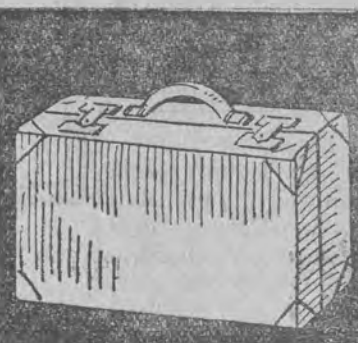
Leżaki z pierwszorządne-
go materiału w najlepszym
wykonaniu 16.—



Maszynki do gotowania
w wielkim wyborze
od 14.40



Fotele amerykańskie
do ogrodów i na plażę 25.—



Kufry, solidne, dobre wy-
konanie w różnych rozmiarach
od 12.20

Dla PP, Szoferów i motocyklistów polecamy:
Kurtki skórkowe w najlepszym gatunku
po Zł. 115.— i 120.—

Posiadamy na składzie
Sekunda, Braki i Resztki i zwracamy
uwagę Szanownej Klienteli na
ARTYKUŁY WIDZEWSKIE
specjalnej marki

Jeszcze tylko mała ilość **Rowerów**
po reklamowej cenie Zł. 165.—

Dr. med.
Sadokierski
Stomatolog-chirurg
choroby zębów, sznoka, dła-
seł, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapia
Ordynuje 3-7 7627
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Dr. med.
N. ROZEN
STOMATOLOG
choroby zębów, sznoka, dła-
seł, podniebienia, języka i t. d.
Regulacja zębów.
Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7. Tel. 216-57.
Godz. przyj. od 3-7.

ZAWIADOMIENIE.
Niniejszym zawiadamia się, iż z dniem 21 lipca r. b.
OTWORZONA ZOSTAŁA
Elektryczna Palarnia Kawy
— P. F. —
„MONADA”
Łódź, Przejazd 2. Tel. 235-57 i 133-30
poleca wyborową kawę co 15 minut świeżo paloną jak
również herbatę i kakao.

DRUSKIENIKI
Pensjonat „ŁODZIANKA”
D-wej Lewitanowej
i Inż. Gorinsonowej
ul. Kościuszki Nr. 2.
Informacje w Łodzi telef. 179-16.

Modne tanie i so-
lidne są Ogro-
dzenia druciane
plezianki i tkaniny
nabyte w firmie
R. JUNG, Łódź,
Walczańska 151,
tel. 128-97. Rok zał. 1894.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor: **Eugeniusz Kronman**

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza sp. z ogr. odp.: **Eugeniusz Kronman**.

W drukarni własnej Piotrkowska 101

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł.
w tekście 30 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne
(str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr
za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obli-
czane są o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabliczeczne lub fantaz. dodatk. 50%

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

ELEGJE CAŁOPALNE

(Drugi tom poezji Marjana Piechala)

Nowa ta publikacja poety*) jest owocem poważnej pracy pisarskiej — sumiennego poznawania życia i niemniej sumiennej walki o słowo odpowiedzialne. Dlatego niepodobna mówić o „Elegjach całopalnych” inaczej, jak tylko z uwzględnieniem tła, i jeszcze może nietylko o książce samej, ile z powodu tej książki — z powodu myśli, tutaj w kształt artystyczny ujętych. I słusznie. O ile bowiem każdy debiut literacki zwykło się mierzyć możliwościami i zarzutem, o tyle przy publikacjach następnych należy żądać od poety, po jego uprzednim wylegitymowaniu się, ażeby stanął wśród zagadnień dzisiejszych i wziął jako pisarz czynny udział w kształtowaniu życia. — A to już jest nie poezja dawkowa, nie literackość, lecz życie samo i odpowiedzialna, ciężka rola pisarza.

U podstaw twórczości Piechala tkwi niewzruszone założenie etyczne, które taki gorący wyraz znalazło w pierwszym jego tomiku, że przypomnę tę zwrotkę z „Krzyku miasta” — „Przed jednym się tylko nie zegnę buntem płomiennym objęty przed krzywdą ludzką, — aż będę przeklęty lub wniebowzięty”.

Pomijając stopień realizacji poetyckiej, już to tylko założenie wyznacza Piechalowi poważne miejsce w rzędzie wybitnych pisarzy, jeśli zważymy, jaką rolę spełniała i spełniać musi literatura w Polsce, jeśli zważymy, że specyficzne warunki sprawiają, iż pisarz polski jest szermierzem nietylko sztuki czystej, ale i sumienia. Że to założenie etyczne ma u Piechala wyraz imperatywu społecznej tendencji, przy jednoczesnej negacji spraw innych, jest to niewątpliwie okoliczność czasu i wycucie ducha owego czasu. I że lirykę swoją osobistą wyraża Piechal w formach liryki społecznej, że to wahanie wewnętrzne, jakie zwykle między przyrodzoną skłonnością, egotyzmem liryka, a rozumieniem sztuki uspołecznionej zachodzi, jest u Piechala coraz mniejsze, to też czasu dzisiejszego cecha — realizacja w sztuce programowego postulatu, narzuconego przez życie świadomości społecznej autora. Przed tem, — przed sprawą tą

staje dzisiaj każdy sumienny twórca.

Mówiło się wiele i mówi o postulatach społecznych w dzisiejszej poezji. Po okresie skamandryckiego kwiatyzmu w umysłach nastąpił zwrot ku sprawom merytorycznym w związku z tworzeniem nowego państwa. Skończyły się święta odzyskania niepodległości, po zwycięskich i radosnych fanfarach rozległ się głos syreny fabrycznej, przyszedł dzień pracy, dzień, jak codzień, gdzie wiele się wyłoniło potrzeb palących chwili.

A komuż o tem mówić, a komuż o rzeczy słuszne wołać, jeśli nie poetom? I nie tylko wołać. Stając tutaj w tłumie — wśród tych trosk ogólnych i potrzeb, żyć wśród zagadnień dzisiejszych i razem z życiem współtworzyć! Wszakże realizacja tych haseł, spełnienie postulatów społecznych w poezji okazały się nad wyraz trudne. Mimo złudzeń rzeczywistość dzień po dniu przekonywała, że, aby być poetą społecznym, nie wystarcza rozumieć Marksa i Lenina i nie wystarcza wołać groźnie a patetycznie, iż „po ulicach zahuczy gniew ludu” albo „czas wyciosać z krwi żywv posąg nowej przyszłości”.

Dlatego ta nowa fala prędko opadła — z wielu szumnie zapowiadających się poetów społecznych niewiele zostało, po straszliwym obniżeniu poziomu artystycznego i po treściwym wyjałowieniu się upadł „Głos Literacki”, a również „Kwadryga” mocno przetrzebił czas, nielicznych jedynie z dawnej grupy zachowując. Reasumując, jeśli chodzi o postulaty społeczne i ich realizację w naj młodszej twórczości, niewiele mamy dziś pozytywnego do zanotowania! Zaledwie parę nazwisk: Sebyła, Piechal, Flukowski, Czechowicz...

O poezji Piechala w jej czynach dałoby się powiedzieć, że jest ona wyrazem samouswiadomienia się społecznej roli wielkiego miasta w życiu dzisiejszym, wyrazem uświadomienia się na tych szczytach, jakimi jest bezwzględnie twórczość. „Krzyk z miasta” wyraża w Łodzi odczuty i poznany świat — głębokie odczucie krzywdy społecznej, bunt i niecierpliwa tęsknotę ziszczenia się ideału sprawiedliwości. Świat ten woła wszystkimi uczuciami niepojętą młodością — element uczuciowy jest tu nieokiełznany, często

nieopanowany, jakgdyby tragiczny i skłócony. Bo oto gdzieś, z pod tych ciężkich zna gań się i walk, odzywa się tłumione imperatywami społecznej tendencji, osobiste uczucie poety, w sile wybuchowej, w paru wierszach — jak erotyki i inne — oraz słowach — „Jam też w sercach się zabłąkał — któż mnie z nich wywikła?...”

Pewna ta dwoistość poety, względnie programowa jedność, pod którą odczuwa się jednak ten osobisty, szamocący się świat, jest w „Krzyku z miasta” oraz w twórczości wielu dzisiejszych poetów tym, jak powiedziałem, symptomem wahań wewnętrznych, jakie zachodzą między egotycznymi właściwościami liryka, a narzuceniami przez świadomości postulatami społecznymi, i jakie dziś zwłaszcza są ogromne i nieraz tragiczne, bo zmuszające do milczenia. Ale dla żywotnego, mocnego twórcy musi się odnaleźć jakaś decyzja, jakaś droga w wielu myślach poszukiwana, aby z duchowego dysonansu najwłaściwiej wybiła. O tem mówi wiersz „Wola uczucia” w „Krzyku z miasta” i wiersza myślowa pointa: „...waga serca mierząc, mało dotąd znaną, chleb waży więcej, niż brylant. Zmusić się trzeba, gdy już skali swych odczuć nie można zwięzić, ni uprosić, by współczuć tak właśnie nasz duch chciał. — Bądź pozdrowiona nowa moralność, zrodzona z woli uczucia!”

Wiersz ten należałoby wziąć za punkt wyjścia dalszych rozważań. Z tej nowej moralności powstają „Elegje całopalne”. „Tak właśnie” współczujący duch poety każe mu rozzejrzeć się dokoła szerzej. Tam, gdzie istotnie, jak powiada przenośnia „chleb waży więcej, niż brylant”. Następuje dwuletni okres dojrzewania, rozszerzenie się i pogłębienie społecznej świadomości poety, umiejętna racjonalizacja fermentującego w pierw elementu uczuciowego i z woli uczucia wykorzystywanie odruchów osobistych zawsze dla sprawy ogólnej — wypowiedanie liryki osobistej w kategoriach społecznych bez śladu jakiegokolwiek bądź konfliktu czy ciężaru. Pogłębiona myśl wskazuje mu związki bliższe i dalsze, łączące go z życiem, związki dawniej tylko odczuwane, i tak rozszerza się świadomość społeczna poety, każe mu być człowiekiem, czuć się częścią społeczeństwa i udziać w tworzeniu nowego

życia. Ta dojrzałość nakazała poecie zwrócić się po odpowiedzi na palące zapytania i sprawy dalej — poza pierwsze środowisko Łodzi robotniczej w której odczuwana krzywda jest tylko ogniwem w łańcuchach innych przyczyn. I jakgdyby (szukając tych właśnie głębszych przyczyn, czując się częścią współczesności, poeta rozgląda się szeroko dokoła siebie i również za siebie patrzy i jeszcze w przyszłość. Głębsze to spojrzenie większego i z konieczności szerszego wymaga oddechu. Tak powstają poematy o dużej wartości myślowej na temat życia narodowego, społecznego i państwowego Polski, składające się na treść „Elegji całopalnych”. Jest ich trzynaście: Intonacja, Trzeci Most, Żeromski, Trembowla, Elegja żalu, Anioł zaułka, Odyseja, Pożegnanie Norwida, Itaka Conrada, Powrót Arjela, Nuta o Wawelu, Ojczyzna Nieznana, Litanja strzelista.

Zaznaczyłem, że założenie etyczne Piechala wyznacza mu poważne miejsce w szeregu wybitnych pisarzy. Jeśli chodzi o znaczenie „Elegji całopalnych”, można je porównać a nawet należyć do „Karmazynowego poematu” Lechonia. Paralela tem właściwa, że i tu i tam mamy w formie poematów ukazane i podjęte pewne zagadnienia przełomowe, charakterystyczne u progu powstawania naszej państwowości i dzisiaj po trzynastu latach istnienia. Gdy wołał Lechoń „wiosną niechaj wiosnę, nie Polskę zobaczę”, było to zarazem tęskne wołanie o nową postać ojczyzny na progu jej powstawania w ramach państwowych. Albowiem jak powiedział Bakunin „burzenie jest namiętnością tworzenia”. A właśnie herostratowskie burzenie przeszłości u Lechonia, negacja Polski dawniej były tem silniejszą namiętnością, i tem mocniejszym wołaniem o nowe życie, że z pod dotkliwego jeszcze ciężaru romantyzmu — wyszły. Dzisiaj uporczywy trud pozytywnego życia wyzwolił nas z romantycznego czasu — nauczył i doświadczył. I dzisiaj już nie chodzi o romantyzm dawny, o burzenie przeszłości — stoi przed nami nieubłagana rzeczywistość, dzień dzisiejszy, to, co zostało stworzone, co jest Polską współczesną, o czem mówimy i co odczuwamy. Jak się do tego ustosunkować? Do tej nowej Polski, do tej obecnej ojczyzny? Czy może lepiej nie

mówić, przemilczeć, co złe? Niel Sumienie prawdziwego poety, rzetelnego twórcy nigdy nie idzie na kompromis! W poemacie „Trzeci Most” rzuca Piechal współczesności straszliwe oskarżenie: „Polska — wyraz dla żywych znów jak zero pusty...” A po znanych wypadkach, które na tym właśnie Trzecim Moście księcia Poniatowskiego, że tak powiem, symbolicznie się działy, z niewymowną goryczą konstatuje: „Potem krew deszczem świeżym do ziemi splókaną uczczonym biciem dzwonów. Chwilkiem rozebrało barykady kolczastym umocnione drutem, zszyto czaszki pęknięte i brzuchy rozprute, bruk równo ułożono, słupy w bruk wkopano, żeby wszystko jak przedtem zostało tak samo...” I wreszcie w zakończeniu: „nie wiem... czy modlić się za żywych, czy kląć — za umarłych...” Niejednokrotnie wspomina poeta o wielu bolesnych dzisiaj sprawach naszego życia, mówi o tych stronach złych, ujemnych.

Na zakończenie, jakgdyby reasumując zło dzisiejsze, mówi jeszcze o Polsce, o tej ojczyźnie za którą tylu ludzi umierało. I cóż? Jaka jest i za cóż umarli? „Ojciec mój w robotniczej bluzie na wygnaniu do hańby takiej śmierci nigdy się nie przyzna, umierał za ojczyznę w innym zawołaniu, inaczej mu do grobu szeptała ojczyzna”. I w tym samym wierszu „Ojczyzna Nieznana” wybiega poeta swą etyczną myślą naprzód i daje piękną obraz przyszłej, nieznannej jeszcze, ale niewątpliwiej, ojczyzny: — „Jestem ziemia, powietrze, jestem woda, ogień, czas, literami zmarłych w ziemi zapisany, wszystko, co jest co będzie i jeszcze odłogiem leży w możliwościach nieopanowanych, albo inaczej mówiąc, na pustyni palmy, w której cie niu wędrowcy w siły się bogacą i w tej wędrowce naprzód gwarancją moralną i wreszcie możliwością pracy — samą pracą”

Zawierając sprawy i zagadnienia współczesne, a zarazem śmiała myślą, na nowej moralności opartą, wybiegając w przyszłość, „Elegje całopalne” stoją na pograniczu czasów — dawnego i nowego — na przełomie, z wiarą żegnają niejedno zło („żegnaj, tobą się kończy ten wiek... dawny boże... — „ojczyzna nieznana”) i w męce spalania się ostatecznego władzę powstające z popiołów

Dokończenie na ... nast.

*) Marjan Piechal „Elegje całopalne” Instytut Literacki, Warszawa 1931. Str. 55 + 9 nl. Układ graficzny St. O. Chrostowskiego. Druk M. Arota.

ILJA ERENBURG

Starcze radości

Między pawilonami wystawy

Przyjaciele natury, włączający się między barwnymi barakami wystawy kolonialnej, oplakują setki ściętych drzew. Ale lasek Vincennes niebawem wróci do formy; wraz z wyblakłą zielenią padną również cudowne budy widowiskowe i pagody z tektury. To jednak rzeczywiście uależy oplakiwać: jakże malownicze widowisko, jakie świadectwo, jeśli nie trybu życia w kolonjach, to przynajmniej smaku i obyczajów w Europie w roku 1931!

Potomnym pozostaną przecież tylko powieści Mauroisa, historia tego czy innego serca, krajobrazy Utrilla, pełne rozmachu drapacze chmur, uniformy członków akademii, przemówienie Brianda na nielamliwej płycie gramofonowej i, oczywiście, statystyka bezrobocia. Dzieci nowego wieku pomyślą, że ich pradziadkowie zajmowali się jedynie psychoanalizą, rozbrojeniem i dumpingiem. Nie dowiedzą się niczego o różnych kawałach starców, którym podwazywano śliniaczki i o paralitykach, którzy jeździli na spaceru na trójkołowych wózkach.

Mała paryska knajpka. Towarzystwo, które się nudzi: deputowany, dwóch finansistów, redaktor dziennika, przemysłowiec z Roubaix. Czerwone wazki legji honorowej, kubły z szampanem na lodzie i niesłychana nuda późnej godziny: trzecia w nocy, gdy już jasnym się staje, że 60 lat nie stanowi już młodzieńczego wieku i że bawienie się nie jest łatwą sprawą dla tak szanownych osobistości. Jest to zwykły zakład, jakich w Paryżu naliczyć można setki.

W jednym gra orkiestra z Haiti, natomiast inny posiada w barze nagrodzonego mixera. W omawianym lokalu jest mulatka z bardzo ruchliwą tylną częścią, o skórze ciemnej, jak marzenie, z doskonałą pensją. Oczywiście mulatka zna się równie świetnie na nowoczesnych pas tanecznych i na europejskiej walucie. Ale mimo to jej skoki zachowały jeszcze naturalną szczerłość, jej przedmiotowy, głośny śmiech przypomina fauna w dżun-

gli, białka jej oczu zdradzają radośną nieobecność myśli. Szanowni goście są dostatecznie znudzeni piosenkami Mistinguette, wodewilami i wiecznym przebieganiem się białych, jak siadłe mleko, ciał kobiecych. Wprawdzie szaleją jeszcze dość efektownie na szachownicy notowań giełdowych, ale ich życie erotyczne przeżywa okres zmierzchu. I otóż mulatka musi rozruszać tych półmartwych gości. Jako ostatni poddaje się deputowany,

siwobrody, wytworny, członek rady tyłu a tyłu towarzystw akcyjnych, umiarkowany radykał. Ale i on się poddaje — tańczy z mulatką. Jego nogi przypominają sobie jeszcze staroświeckiego walca, jego miednica zbliża się do tego uroczystego aktu, który jest wspólny wszystkim rasom i wszystkim epokom Mała knajpka, Przepełniona wytwornym smakiem i szampanem, posiada egzotyizm tylko dla nielicznych wybrańców losu. Ale niech żyje demokracja! — oto mamy ten niesłychany jarmark dla wszystkich i każdego, dla wujaszka z prowincji, dla amerykańskiego milionera, dla żądnego wiedzy niemca, dla gapia, dla drobnego kupca, dla nowożeńców i starych sutenerów. Każdy pracownik biurowy, leżąc na algierskim dywanie, może wsłuchiwać się w melancholijne melodje „surny”. Święte tancerki z Kambodży tańczą na stopniach naśladowanej świątyni, jak girlsy w music-hallu, o tej i o tej godzinie. Tęsknota do innych kontynentów produkowana jest tanio, seryjnie. Nie jest to już los Rimbauda, kosztuje prosto trzy franki za bilet wejścia i przedstawia starczy grymas cierpiącej na uwiad Europy, przesłakniętej zapachem pudru i trupów.

Dotychczas istniał „nowoczesny” styl — żalosna próba starego świata. Przyodziania się w amerykańskie szaty: mieszkania, przypominające filje banków, kościoły, imitujące windy, i bidety w kształcie turbin. Po hyper-rzeczowym stylu przyszła kolej na równie banalną romantyzm karty geograficznej — styl kolonialny — białe hełmy dla paryskich policjantów, murzyńskie lalczki w autach i nowy dom publiczny z firanczkami z Martyniki.

Dla rzeczoznawców kolonialnych są to rynki — nafta lub kauczuk, cukier lub tytoń. Dla gapiów, włączających się po terenach wystawy, są to komiczne pyski dzikusów, podzwrotnikowe owoce, walka z ludożerstwem, ociężały aromat narkotyków do palenia — kryjówka, w rzeczywistości kino, lekarstwo na ową sumienną nudę demokratyczną, która, niby opary po upalnym dniu, ciąży nad starą Europą.

Na wystawie kolonialnej widnieją pawilony z Toga i z Konga. Odpowiada to atlasowi, ale widzowie tyją, zdradzając pełne niezrozumienie, gdy mowa o nowych kolonjach, jak np. Potin, Damois, Birr, Dubonnet. Wszystkie wielkie magazyny Paryża, wszystkie ulubione aperitify, wszystkie sklepy, handlujące „pamiątkami”, odkurzaczami, a nawet środkami przeciwko pchłom, zamieniły się w tą lub inną kolonję. Zbudowały swoje pawilony w ściśle egzotycznym stylu. Nad sklepem z chłamskim winem widnieje minaret, aby, zamiast Alaha, chwalić odżywcze własności pewnej określonej marki, pobudzającej soki żołądkowe. Cóż ro-

bić: nie tylko walczymy z gołymi ludożercami, ale szukamy również rynków zbytu dla naszych pierwszorzędnych towarów! Za to na ścianach wiszą bożki murzyńskie, lub mahometafskie hurysy: to przecież jest bardzo tanie marzenie, podróż dookoła świata dla białych niewolników.

Co się tyczy czarnych lub złotych niewolników, to wystawa oznacza dla nich pracę. Jedni stoją z karabinami na straży. Inni czyszczą buty gościom. Znowu inni śpiewają i tańczą. We wsi murzyńskiej każdy zobaczyć może, jak murzyni produkują szczołeczki do zębów, lub też jak murzynki karmią dzieci. Przypomina to nowoczesny, urządzone ogród zoologiczny — bez klatek, ze wszystkimi zwierzętami w odpowiednim dla nich otoczeniu naturalnym. Dziwi poprostu brak napisów: „Nie drażnić!” lub „Ostrożnie, straszny!”. Widziałem ciekawego Anglika, który próbował parasolem, z czego zrobione jest ramie tubylca.

Murzyni reprezentują tak zwane przedmioty prymitywne, wykazujące wyjątkowe podobieństwo do owych obrzydliwych drobrostek, fabrykowanych zazwyczaj w Hamburgu i Marsylii. Nawet małe bożki murzyńskie przypominają paryskie lalczki: nie jest to religja, a jedynie artykuł eksportowy. Tutaj można stwierdzić, z jaką łatwością biali zaszczypliwi czarnym swój wyszukany smak estetyczny. Malomieszczkańska estetyka okazała się o wiele bardziej zaraźliwą, niż syfilis. Sztuka ludowa szybko zniknęła; egzotyczną pozostała jedynie czarna skóra: nie nauczyła się jeszcze blaknąć. W budzie jarmarcznej afrykańskiej wioski, jak się okazuje, sprzedają wino burgundzkie i proszek na pluskwy. Europejczyk może się więc pocieszyć: Europa nie kończy się w Europie, o nie, Europa stała się chorobą światową, której nigdzie nie można uniknąć. Minął romantyzm poetów i poszukiwaczy przygód, pozostały natomiast wyroby włókiennicze w pstry desenie według „gustu tubylców”, plantacje kauczuku i znakomite oddziały szturmowe.

Gdy się spaceruje po wsi teatralnej, to mimowoli przychodzi na myśl: dlaczego właściwie nie buduje się dla hindusów, obywateli sjamskich, lub też ewentualnie dla tych samych murzynów, jakiejś „białej wsi”?... W każdym domu musieliby Europejczycy żyć naturalnym swem życiem: w parlamencie przemawia poseł, na giełdzie ryczą maklerzy, w salonie kosmetycznym jakiejś pani masują się dzenie, w domu publicznym gość łązi na czworakach — „wau-wau” — akademicy, „nieśmiertelni” w swych operetkowych kostjumach, — witają się nawzajem... Jakież egzotyizm i jaki sukces!

Starożytna katedra w Rydze



ma zostać wywłaszczona i przejść na własność państwa. Parlament łotewski odrzucił odpowiedni wniosek, który obecnie rozstrzygnie referendum ludowe

Elegje całopalne

(Dokończenie).

przeszłości nowe, lepsze dni. Stąd tytuł zbioru „Elegje całopalne”. Z poematów tych „Most Poniatowskiego”, „Nota o Wawelu” i „Ojczyzna Nieznana” są dla tej myśli najważniejsze.

Niepodobna omówić szczegółowo innych utworów poza te mi i poza ogólnym zarzosem książki. Jeszcze może tylko słów kilka o formie.

Czytając „Elegje całopalne”, stoimy przed zagadką każdej prawdziwej, twórczej maistrji — jak to zostało napisane? Po dokładnej analizie wykrywamy pracę nad konstrukcją, nową, niezwykle trafną i przeważnie sensualistyczną metaforą, nad rytmem, nad rymem — jednym słowem nad formą, dochodzimy do wniosku, że jest ona wynikiem nie tylko samorodnego talentu, ale również kultury, rozważań i studjów formalnych czyli wynikiem pracy. — Tymczasem, przy lekturze „Elegji całopalnych” tego wszystkiego nie widzimy, nie odczuwamy, jak gdyby forma i sprawa form wogóle nie istniały. Z niestabnącem zainteresowaniem czytamy lekko całą książkę, jak gdyby jakiś fascynujący artykuł, czy coś podobnego, nie zatrzymując się nigdzie, przy żadnej metaforze, czy rymie. Poprostu one dla nas, pochłoniętych treścią, nie istnieją. Ale po przeczytaniu dopiero, gdy odczuwamy, jak silnie jesteśmy przez autora poruszeni i rzeczywiście przekonani, dochodzimy do wniosku, że to chyba artystyzm poety sprawił, że nas pokonał, zwyciężył, formę za dobrą broń biorąc na polu walki o najwyższe zwycięstwo — bo społeczno-etyczne!

Książka została wydana przez Polski Instytut Literacki estetycznie i starannie, w układzie graficznym Stanisława Ostojki - Chrostowskiego, zdobywcy pierwszej nagrody na

wystawie grafików w Los Angeles. Uczynię tu dygresję w sprawie sławetnego sporu między Instytutem Literackim a piarszami. Podnoszono wiele zarzutów i wiele w związku z nowopowstałym Instytutem kwestjonowano. — Tymczasem legitymacją, prawem do istnienia i dalszej działalności każdej placówki są jej poczynania, jej praca. Otóż Instytut Literacki wydaniem wartościowej pod każdym względem książki Piechala zasłużył się dobrze współczesnej poezji — należy ten fakt powitać z uznaniem. Nie wątpliwie, poczynanie takie i podobne daje Instytutowi moralne prawo do kształtowania naszego życia literackiego. Nie znamy dalszych zamierzeń Instytutu, lecz wierzymy, że dobrze i słusznie spełni wiele, w czem tej nowej placówce i jej pracownikom gorąco życzymy powodzenia.

babcie Europy

kolonialnej w Paryżu

Niestety na wystawie biali nie są pokazywani w swym naturalnym otoczeniu, a więc kolorowi nie mogą ich oceniać tak, jakby należało. A tymczasem zderzają się dwa światy. Jedni podają potrawy tubylców, inni próbują je. Jedni tańczą, drudzy się przyglądają. Przez meksykański rynek kroczy sprzedawca wody. U siebie w domu jest on radością miasta: gdy rozlega się jego dzwoneczek, oznacza to, że jest woda, lodowata, czysta woda w atmosferze kurzu i upału. Tutaj jest on statystyką w kiepsko naśladowującym życie obrazie. W sąsiedniej kawiarni biali piją piłznera i wino hiszpańskie. Tutaj nikt grosza nie zapłaci za wodę — żyjemy w kraju kulturowym z wodociągami i aperitifami. Tutaj może on tylko dzwonić swym dzwoneczkiem i żebrać o kilka groszy...

Nie mało pieniędzy kosztowało wybudowanie kopii świątyni z Ankory. Ani sztuczny materiał, ani wątpliwa iluminacja nie mogą zniszczyć całego piękna tej budowli. Europejczyk staje przed nią, zapraszany wzniosłością tej fantastycznej sztuki. Tak, to stworzyli „dzicy”, do których przyszli biali. Europejczyk musi się tylko odwrócić — za nim stoi wieżycia, usłana dzwoneczkami, a na niej widać cytata z Pisma Świętego: „Rozproście się po świecie i pouczajcie narody”... To jest pawilon misji katolickiej. Obrzydliwa budowla — aniołki w stylu kolonialnym, brudne malowidła są niesmaczne i mało wartościowe, witraże ukazują Chrystusa, jako tubylca. Obok znajduje się pawilon protestanckich misjonarzy — olbrzymi elektryczny krzyż (szkoda, że nie ma również krzesła elektrycznego). Budynki misjonarzy znajdują się akurat naprzeciwko pagody z Ankory. Trudno przypuszczać, że wyraża się w tem ironia architekta. Jest to jedynie ironia historii. Apostoł Paweł w miarę sił zniekształcał rzeźby pogańskie. Jego następcy najpierw zabijali tubylców i palili ich bożków. Następnie zmasakrowali, a może i stali się bardziej łapczywi: zmusili tubylców, by pracowali według nowoczesnych nakazów techniki; a co się tyczy bożków, to zebrali je w swoich muzeach i robią nimi obroty we wszystkich antykwariatach.

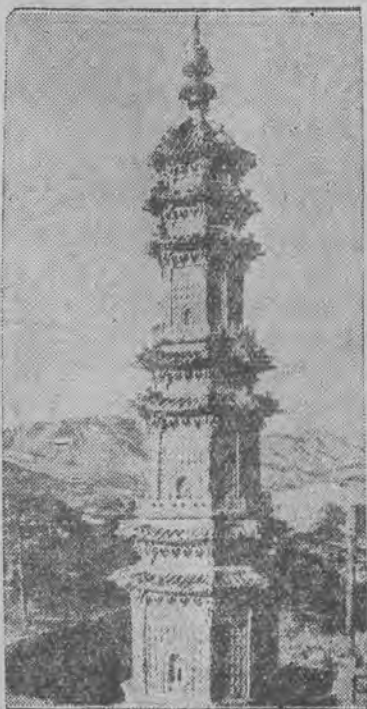
Dla zwiedzających, których nie zadowoliły tańce, baran na rożnie i lwy świątyni z Ankory, istnieją szklane szafki z próbkami towarów, obrazami i wykresami. Na obrazach widać tubylców przy pracy — zbierają ryż, sok heve, ziemniaki, tytoń. Dla ożywienia krajobrazu znajdują się na obrazach również biali w kokieteryjnych hełmach tropikalnych; nie pracują oni nigdy, a jedynie przyglądają się. Stanowią jedynie piękny szczegół krajobrazu. W ręku żaden z nich nie trzyma ani kij, ani

pejczy, ani szpicruty — jest to przecież ostatecznie tylko malowany obraz. Jest również ilustracją pewnych cyfr, wystawa dla Marty, a nie dla Marji; po poezji kolej na wpływy.

Stronę handlową wystawy reprezentuje najlepiej pawilon holenderski. Francuzi wnoszą do interesu zbyt wiele uczucia. Nawet w naszych czasach oficjalnego „realizmu” przychodzi francuzom z pomocą pewien brak skoordynowania, inklinacja do odstępstw od reguły, pewna lekkomyślność przeliczania się, co im w sumie nadaje jakiegoś ludzkiego oblicze. Natomiast holendrzy są o wiele spokojniejsi i surowsi — u nich wszystko jest jasne. Małutki krak: pobożność, biblia, mętny romantyzm kanałów, pożywna śniadanka, Wilhelmina — prowincjonalna królowa, ale obok niej prawdziwy król wszystkich pięciu części świata, Henry Deterding, — okręty z Rotterdamu, tytoń z Sumatry, źródła naftowe, kawa, cukier, kakao, pikantny zapach sklepów z owocami i wspaniałość giełdy — oto Holandia ze swym „Towarzystwem dla ochrony wiatraków”, operetkowymi czepeczkami i faktycznym bogactwem.

Holandia nie kryguje się na wystawie, nie usiłuje powoływać się na Boga i Rembrandta. Uczeń pokazuje, jak powstają jej guldeny i miasta. Karta geograficzna wysp: w tym a tym roku posłał te. W tym nowu roku przyłączyli również te. Pracować: drzewa gumowe wypuszczają sok, nafta wytryskuje z ziemi, na łąkach widać liście jasnego tytoniu, tubylcy zbierają kakao, wiele i długo, a wszystko jest na serjo, pożywnie, rentownie. Następnie system administracji: pieniądze płyną do stolicy — to jest widoczne i wzruszające, — stolicę przedstawiono w postaci okienka podawczego do kasy

Wieża emaljowa



jest jednym z najciekawszych zabytków starej architektury Chin.

oszczędnościowej. Potem troska o tubylców: Karty geograficzne z elektrycznymi lampkami które się zapalają, a w kątku znajdujemy objaśnienie: zielone lampki — wojskowe bazy operacyjne, czerwone — posterunki policyjne. Troska i opieka nad tubylcami nie ogranicza się jednak do policji: znowu karta i znowu lampki elektryczne — misje katolickie i protestanckie. Nieco na stronie dla gapiów marjonek, maski, postacie bożków — niechaj gawiedź się bawi... Misjonarze są na posterunku, a obok nich policjanci i kaprale. Co się tyczy okienka podawczego, to nie za myka się ono nigdy. To jest o wiele ważniejsze, niż wszystkie tamy i kanały, bowiem to jest tron Wilhelminy i solidne śniadanie wszystkich amsterdamskich.

Między barakami widać się różnorodne szczepy ludzkie. Amerykanie, na widok murzynów, odwracają się z lekceważeniem, popijając z rozkoszą francuski koniak: najmiłsze ich duszy są pawilony z najrozmaitszymi likierami. Niemcy studjują pedantycznie wykresy i wzdychają: to oni nam zabrali... Gotowi są nawet krytykować poli-

tykę kolonialną, ubóstwiają kolorowych, są, jak się okazuje, humanistami i bezinteresownymi marzycielami; pomimo swych byczych karów i dumnego tytułu „Dr. rer. pol.” są to same sentymentalne Małgosie. Nie można poprostu patrzeć, jak czasami takiemu panu doktorowi w podnieceniu uwypukla się jabłko Adama: pan doktor polyka ślinkę, spoglądając na talce wwozu i wywozu. Następnie jedzie do domu publicznego, gdzie raduje go powszechnie uznana pieśń o Francuzach, przy czym nie zapomina o głównej rzeczy: czas najwyższy skończyć z prowokacjami traktatu wersalskiego, potrzebne nam są np. konieczne kolonie... Wystawa rodzi w nim zdrowy apetyt.

Wiosną rozwijają się prowokacje. Budują kolej: Morze Śródziemne — Afryka Centralna, bez francuzów, francuzom na złość! Mają rzymskie posągi i futurystyczne restauracje z kuchnią a la Marinetti. Śpiewają hymn faszystowski, a uprzejmym francuzom nie pozostaje nic więcej, jak obnażać głowy. Odznaczają się niskim wzrostem, wrzaskliwością i dworskością, są

jeśli można tak powiedzieć, najczystszej rasy przedstawicielami białego świata.

Ten drugi świat milczy. Śpiewa, bowiem tego żądają przedsiębiorcy, śpiewa i milczy, ten złoty i czarny świat, stary Annam i ponure Kongo. O czym myślą ci ludzie, którym nagle ukazano eskardy lotnicze, dancingi, tysiące samochodów i cały ten zgiełk wielkiego europejskiego miasta? Może gardzą nim? Może zazdroszą? A może poprostu są nieobecni i nie biorą udziału w tej nudnej, męczącej zabawie?... Milczą, a wszystkie hipotezy są słuszne. W nieprzerwanych masach przeciągają biali obok nich. Upalny dzień. Białawe opary. Puste, jałowe życie. Ludzie szukają tutaj, jeśli nie ratunku, to przynajmniej szczypty zapomnienia, kilku gramów marzeń, kilku centymetrów fantazji. W sąsiedztwie włoskiego pawilonu można łatwo usłyszeć również literackie reminiscencje: Rzym! nowy Rzym! trzeci Rzym! Parno jest, pachnie pudrem i potem. Niby lekki wiaterek rodzi się przecucie: zawali się. Padł pierwszy, padł drugi. Teraz kolej na trzeci.

GIOVANI PAPINI

MASKI

„Gog” nazywa się najnowszą powieścią znakomitego powieściopisarza włoskiego Giovanni Papiniego. Gog jest to napół zwarjowany miljarder, który przed męczącą go nudą ucieka do wszystkich zakątków kuli ziemskiej. W formie zapisek pamiętnikarskich rozwija się obraz niezwykle pod względem duchowym i umysłowym człowieka. Poniżej przytaczamy jeden charakterystyczny urywek, datowany z Nagasaki. (Redakcja).

Wczoraj kupiłem trzy prawdziwe stare, cudowne maski japońskie. Natychmiast powiesiłem je na ścianie mego pokoju i nie mogę się na nie dość napatrzeć. Człowiek jest większym artystą, niż natura. Nasze prawdziwe twarze są zwiędłe i bez wyrazu w porównaniu do tych arcydzieł, wykonanych z drzewa i laku. A przyglądając im się w ten sposób, pomyślałem: Ze też człowiek przykrywa wszystkie części swego ciała, nawet ręce (przy pomocy rękawiczek), a twarz zostawia naga. Jeżeli przykrywamy wszystkie nasze członki z uczucia przyzwoitości czy wstydu, czemu nie przykrywamy i naszych twarzy, które zwykle są najmniej ładne i najmniej doskonałą częścią naszego ciała? Stare i prymitywne ludy są często o wiele mądrzejsze od nas i stosują podczas najpoważniejszych i najpiękniejszych czynności w życiu — maski.

Podobnie jak dziś dzicy, postępowali także starzy rzymianie, nakładając na twarze maski, aby zatać wroga podczas walki. Czarownicy i kapłani mają specjal-

ne maski dla ceremonii kultu czarów lub nabożeństw. Grecy i rzymscy aktorzy nigdy nie występowali bez maski. W Japonii tańczyło się tylko w maskach (kupione przeze mnie są maskami do tańca Genjo i pochodzą z epoki Hei-an). W średniowieczu członkowie bractw nosili kaptury z dwoma otworami na oczy. Przypominam sobie jeszcze zamaskowanego proroka z Khorasan, wenecką radę dziesięciu i żelazną maskę. Na wojnie — w sztuce — w religii — w wymiarze sprawiedliwości: nigdzie nie dokonywano doniosłych rzeczy bez maski. Dzisiaj są one już w upadku: nikt ich już nie używa, jedynie kłowni w karnawale, bandyci i kierowcy przy wyścigach samochodowych. A przymem karnawał jest prawie umarły, a bandyci są coraz rzadsi. Moim zdaniem maska powinna być częścią składową ubrania, zmieniającą się według wyboru, podobnie jak rękawiczka. Dlaczego ma się być zadowolonym z twarzy, która często jest dla nas upokorzeniem, a dla innych obrazą? W ten sposób każdy mógłby sobie wybrać fizjonomję, która mu się podoba i która odpowiada jego chwilowemu nastrojowi. Każdy z nas mógłby sobie zamówić kilka masek i nakładać tę lub inną, zależnie od nastroju danego dnia, albo od charakteru chwilowego zajęcia. Wszyscy ludzie powinni mieć w swej szafie, oprócz kapełuszki, jeszcze smutną maskę do wzywania kondolencyjnych i pogrzebów, dziką do dyskusji i pojedynków, patetyczną maskę do flirtów i zaręczyn, śmiejącą się maskę do stosunków towarzyskich i komedji w teatrze i tak dalej. Jestem przekonany, że powszechne stosowanie

masek przyniosłoby ze sobą następujące liczne korzyści:

1. Hygieniczne: ochrona cery.

2. Estetyczne: wykonana stosownie do naszego zamówienia maska byłaby oczywiście ładniejsza od naturalnej twarzy i oszczędziłaby nam widoku tyłu idiotycznych i zniekształconych fizjonomji.

3. Moralne: zmniejszyłyby się bardzo znacznie konieczność udawania, to znaczy nastawiania naszej twarzy na wszystkie uczucia, których prawie nigdy w rzeczywistości nie odczuwamy, ograniczając się jedynie do samych słów. Moglibyśmy odwiedzić nieszczęśliwego przyjaciela, nie będąc zmuszonym wyrażać w rysach bólu, którego zupełnie nie odczuwamy.

Wychowawcze: trwałe używanie tej samej maski — jak tego dowodzi Max Beerbohm w swym „Happy Hypocrite” — modeluje ostatecznie rysy twarzy i zmienia charakter danego osobnika. Choleryk, który przez wiele lat nosi pogodną, delikatną maskę, traci ostatecznie fizjonomiczne cechy gniewu a powoli także i skłonności w tym kierunku. Ten punkt szczególnie powinien być pogłębiony i zastosowany do pedagogiki, sztucznej hodowli geniuszów itd. Człowiek, który przez dziesięć lat nosi na twarzy maskę Rafaela i stale mieszkałby wśród mistrzowskich dzieł sztuki, na przykład w Rzymie, mógłby z łatwością stać się wielkim malarzem. Dlaczego nie możnaby było na tej podstawie stworzyć Instytutu dla produkcji talentów?

L. LOKATOS

Teatr

Kurtyna: Pionowy, pomalowany materiał włókienniczy, który odgradza rzeczywistość, a więc scenę, od kłamstwa, t. j. od widowni.

Publiczność: Idealna publiczność podczas idealnych wieczorów teatralnych słucha, przejmując się, wierzy scenie, a jednak wie, że to wszystko nie jest prawdą i mimo to nie chce wierzyć, że to prawdą nie jest. — Sledzenie z namaszczaniem za dobrym dramatem przypomina człowieka, który śni i wie, że śni.

Koniec aktu: Coś, czego wszyscy oczekują, a co dla wszystkich jest niespodzianką.

Pierwszy amant: Imitator mężczyzny.

Bon vivant: Męski manekin.
Jedyny 100-procentowy mężczyzna w teatrze: Zona dyrektora.

Subretka: Owa dama, którą się zawsze poznaje po tych dziesięciu latach, o które jest młodsza.

Komik: Człowiek, którego tylko krok dzieli od tragiczmu. Ten właśnie krok, który uczynił z tragicznego życia na scenę.

Przyjaźń: To, co w teatrze nie istnieje.

Oklaski: Monotonny zgłęb który przez automatyczne uderzanie o siebie płaskich powierzchni mięsnych, może być wywołany również sztucznie. W przeważnej ilości wypadków oklaski nie posiadają żadnej treści moralnej, co jednak nie przeszkadza, że istnieją ludzie którzy z oklasków jedzą kolacje, opłacają komorne, posyłają dzieci do szkoły, a latem jeżdżą do pierwszorzędných kąpielisk.

Plotka: Najnieprzyjemniejszą stroną plotki teatralnej jest właśnie to, że w stu wypadkach na sto jest ona oparta na prawdzie.

Rywale: Dwaj. Gdy dwóch ludzi spotyka się przy teatrze, są to już rywale. Nie potrzeba nawet, aby mieli ten sam genre. Rywalką primadonny jest nie tylko druga primadonna, ale również garderobiana, a rywalem jednego autora jest nie tylko drugi autor, ale również portier, fryzjer i dekorator. Gdy dwaj ludzie teatru się spotykają, jeden chce koniecznie mieć większe pojęcie o teatrze, niż drugi. Każdy czuje się uciśnionym i prześladowanym. A gdy następuje kłapa, wszyscy energicznie odsuwają od siebie winę i zwalają ją na innych, autor na personel techniczny, obsługujący kurtynę, pierwszy amant na biletera, dyrektor na prasę. Ale jeśli jest do zanotowania sukces, to czemu go przypisać? Według autora — dobrej sztuce, według dyrektora — kosztom wystawy, według fryzjera — genialnej peruce, którą on sporządził dla komika, według krawcowej — pięknie wyciętemu dekoltemu w sukni primadonny, według bufetowej — wyjątkowo świeżym zakąskom, a według portjera publiczność wogóle przychodzi do teatru nie dlatego, że sztuka jest interesująca i dobrze grana, a jedynie dlatego, że on tak doskonale wywołuje numery samochodów po przedstawieniu. W teatrze, który jest właściwie najbardziej rozpowszechnioną i najlepiej zorganizowaną grą towarzyską, słyszy się wciąż jedno tylko słowo: ja, ja, ja...

H. L. MENCKEN

MORALISCI

Alkohol...

Zbawiennym produktem ubocznym prohibicji, tego straszego przekleństwa, jest odkrycie reformatorów moralności, ogółem biorąc, są równie nieznośni, jak stado wilków. Istniały czasy, w których skłonni byliśmy łagodnie oceniać państwo z „Suchego legjonu“ i „Związku kobiet chrześcijańskich“. Niewątpliwie nie miały one racji, ale nie ulega również wątpliwości, że cierpiały dotkliwie w towarzystwie zaprzeczonych mężów. Traktowano je więc w najgorszym wypadku jako nieszkodliwe stare ciotki. Ale gdy zaczęto badać pod mikroskopem ich działalność, jasnym stało się odrazu, że liczne wśród nich nie były wcale takie niewinne. Wprost przeciwnie zdemaskowały się one, jako herod - baby, nie delikatniejsze i sumienniejsze, niż najbardziej otrząskani politycy. Dzisiaj są tak mało cenione, że nawet mądrzejsi obrońcy prohibicji nie chcą mieć z nimi nic wspólnego i nigdy ich nie wysuwają na pierwszy plan, jeśli tylko w jakikolwiek sposób można tego uniknąć. Krótko mówiąc: ich przynależność do metodystycznego państwa piekielnego nie jest już pozycją aktywną, a ciężkim zarzutem. Za każdym razem, gdy demonstrowują swój taniec wojenny i powiewają swe mi flanelowymi spódnicami, werbuja rekrutów do „mokrzych“ szeregów.

Podjezwam w cichości ducha, że fotografowie prasowi — w redakcjach szczególnie niedoceniana postać — są przede wszystkim odpowiedzialni za ten zwrot w poglądach. Gdy się przez chwilę śledzi ich produkcję, łatwo stwierdzić można, że jako objekty swej sztuki wybierają sobie zawsze najbrzydsze siostry z obozu antyalkoholicznego. Nierzadko udaje im się nawet wygrzebać egzemplarze o tak potwornej szpetocie, że wprost trudno sobie wyobrazić, jak Stwórca, który siebie szanuje, mógł czemuś takiemu dać życie. Z drugiej strony wykrywają przeważnie przystoime dziewczyny, jako przedstawicielki alkoholu i wolności. Efekt publiczny, jaka ta klasyfikacja wywołuje, trudno jest ustalić statystycznie, ale musi on być olbrzymi. Bo wiem za każdym razem, gdy „suche“ matrony odbywają zgromadzenie i ich fotografie pojawiają się w dziennikach, tysiące czytelników odwracają się z przerażeniem od całego ruchu. Natomiast, gdy „mokre“ dziewczyny są fotografowane, ich udziałem stają się łagodne, pełne uznania uśmiechy i poetyczne myśli.

Sufrażystki odniosły swe wielkie zwycięstwo przeważnie dlatego, że na pierwszy plan wysuwały swe pięknie zbudowane, słodkie dziewczęta. Do-

półki w swej walce o równoprawnienie opierały się na niezbyt ponętnych niebieskich pączkach, cała propaganda kończyła się w pismach humorystycznych. Ale gdy zaczęły wysyłać na front bojowy piękne przedstawicielki, zaczęło je traktować bardzo poważnie; w krótkim czasie zdobyły cenny dar w postaci prawa głosowania i zostały wyzwolone z poddaństwa. Doskonale przypominam sobie jeszcze delegację, którą sufrażystki wysłały w roku 1917, z okazji obejmowania po raz drugi rządów przez prezydenta Wilsona, by demonstrować przed Białym Domem w Waszyngtonie! Składała się ona z tak czarujących syren i najjad, że nawet najzaciętsi policjanci miękli w oczach, a każdy reporter starannie czyścił sobie pantofle i kupował nowy krawat. Za sceną było wprawdzie wiele pań, bogatych w rozum, a ubogich w urodę, ale trzymano je w ukryciu. Na linii bojowej stały wyłącznie urodziwe.

Na nieszczęście poczciwe siostry z „Unji wstrzemięzliwości“ nie mogą sięgnąć do tego środka, ponieważ enotliwość chrześcijańska notorycznie nie daje się pogodzić z urodą kobiecą, a jedynie nieliczne przedstawicielki młodszego pokolenia są „suche“. Natomiast w „mokrzych“ obozie istnieją tłumy niezliczone dziewcząt w najponętniejszym wieku, o wyjątkowej urodzie, co udało mi się zaobserwować może w dwudziestu rozmaitych miastach. Mogę jedynie poradzić przyjaciółom swobodnego picia, aby swe wysiłki werbunkowe skoncentrowali na tych czarujących dziewczynkach. Zorganizujcie je w bataljony i wezwijcie następnie fotografów prasowych! Oni już załatwią pozostałą część propagandy!

... i miłość

Gdzieś zasłyszałem, że misjonarze oświecenia seksualnego niebawem obchodzić będą jubileusz. Musi już być dwadzieścia pięć, a może nawet pięćdziesiąt lat od chwili, gdy wielki pionier tego kierunku, dr. teol. Sylvanus Stall, opublikował swoją książkę p. t. „Co każdy chłopiec wiedzieć musi“. Ogólny rezultat ich bohaterskiej kampanji daje się ująć w kilka słów: jest on równy prawie zeru. Z pośród dziesięciu amerykańskich chłopców dziewięciu do dzisiejszego dnia uczy się strasznych faktów życia w „szkole ulicy“, jak ją moralizatorzy nazywają.

No dobrze, czemu nie? Pewien wybitny przedstawiciel nauki skłania się nawet do poglądu, że jest to o wiele lepsza szkoła, niż uczelnia uświadamiająca, a ja nie mogę mu nie przyznać racji. Ulica jest nie tylko realistyczna: jest ona również dramatyczna, a przede wszystkim krótka i węzłowata — a to niewątpliwie wiele znaczy. Hygjeniści seksualni ze swoją nierzeczową gadaniną o szalejących erotycznie daljach i popierających płodność pszczołach czynią istotną tajemnicę jeszcze bardziej tajemniczą, a przez to również bardziej powikłaną i mieszącą pojęcia. Bardzo wątpię, czy w całej Ameryce istnieje jeden wychowawca seminarjum, któryby szczerze mógł twierdzić, że jedynie z botanicznych i moralizatorskich traktatów, bez jakiegokolwiek uświadczenia ulicy, opanował poznanie życia.

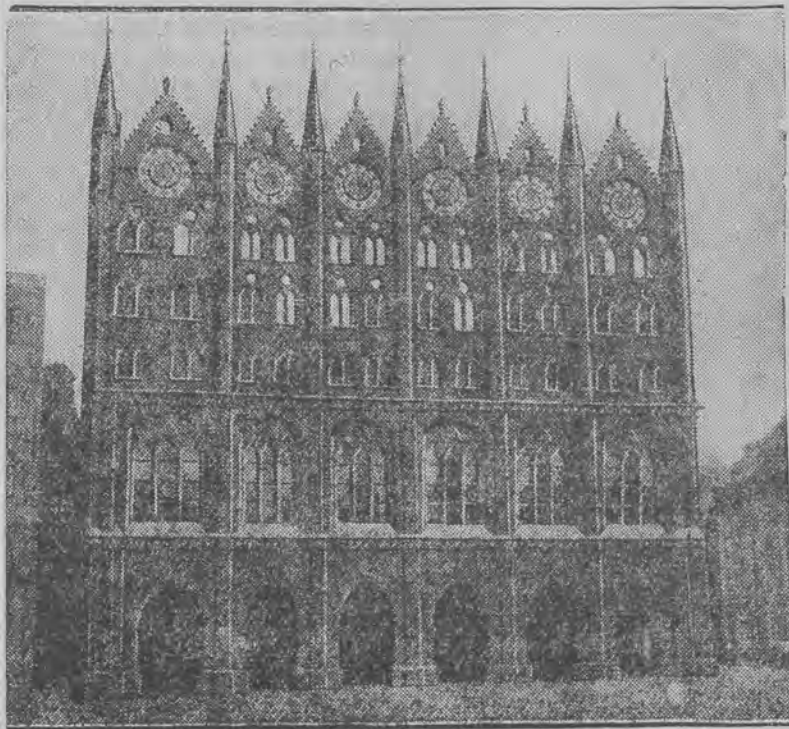
Zasadniczy błąd tkwi w dążeniu do uczynienia z seksualizmu sprawy czysto naukowej i bezwocnej, doświadczenia chemicznego w retorecie. Uświadamiacze zapomnieli przytem zupełnie o wyższych tonach eks-

tazy; a jeśli nie zapomnieli, to w każdym razie wstydliwie ominęli całą sprawę. Przed chłopcami i dziewczętami, którzy czują w sobie działanie potężnych sił, których stan psychiczny cechuje podniecenie i ciekawość i którzy chcieliby wiedzieć, co cały ten chaos oznacza, wygłaszają oni słownie odczyty na nie mające znaczenia tematy zoologiczne i embriologiczne. Ale chłopiec w tym wieku chciałby dowiedzieć się czegoś nie o pylniku, a o tem, dlaczego dziewczęta nagle zaczęły nań oddziaływać tak odurzająco. Dziewczyna natomiast chciałaby wiedzieć, dlaczego kobiety, pomimo tych wszystkich strasznych historii, które się opowiada, jednak dalej rodzą dzieci. W tej dziedzinie jednak uświadamiacze nie mają nic więcej do powiedzenia, poza nielogicznym i pełnym rozczarowania psst! — Wszystkie ich zabiegi zmierzają do tego, aby zagadnienia seksualne uczynić bardziej niejasnymi, niż były dla młodzieży przed uświadczeniem. Dlatego też ich uczniowie szukają wyzwolenia na ulicy.

Od czasu do czasu jeden z nich wybiega z szeregów i zaczyna głosić prawdę, jak to uczyniła niedawno *Mrs. Mary Ware Dennett*. Ale jedynym następstwem takiej „zdrady sprawy“ są trudności, jakie wala się lawiną na outsidera. *Mrs. Dennett* naraziła się odrazu na prześladowania głupców. Wkrótce weszła w resorcie cenzury pocztowej, a większość jej koleżanek z dziedziny higieny seksualnej odsunęła się od niej.

Gdyby ordynarni grzesznicy, pozbawieni jakiegokolwiek namiętności higienicznej, nie przyszli jej z pomocą, wegetowałyby prawdopodobnie do dzisiejszego dnia w więzieniu, prześladowana przez szczury i spowiedników. Opinia zawodowa w cechu jest zasadniczo przeciwna takiej szczerości, jaką usiłowała wykazać *Mrs. Dennett*. Jedynym celem całego ruchu wydaje się być nauczenie młodzieży, że seksualizm jest zupełnie czymś innym, niż w rzeczywistości. Dlatego właśnie rezultat wieloletnich wysiłków pracowitych współpracowników jest równy zeru. Setki tysięcy dzieci nauczyły się hekatomby nieważnych i nieciekawych rzeczy na temat rozmnażania się kwiatów i mrówek. Ale to, co dowiedzieli się o rozmnażaniu swego własnego gatunku, pochodzi wciąż jeszcze z rozmów z za płotu. Higiena seksualna jest bodaj w jeszcze większym stopniu niż prohibicja, nonsensem społecznym i „klapą“ generalną.

Mistrzowskie dzieła architektury



Ratusz w Stralsundzie, zbudowany w 14 wieku.

Czytajcie
„Głos Poranny“